Cena numeru 25 groszy.

DZIŚ 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 29 PAŹDZIERNIKA 1933 R | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 301

Groźna rewolta w Palestynie.

Arabowie ogłosili w kilku miastach strejk generalny — Krwawe walki z policją w Haiffie — Tłum zdobył więzienie i uwolnił aresztantów.

Rozruchy mają charakter antyangielski.

Londyn, 28 października.

Zaburzenia w Palestynie trwają nadal. W Jaffie arabowie ogłosili dziś strajk generalny. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Pogrzeby zabitych arabów odbyły się w Jaffie spokojnie. Natomiast w Haifie tłum arabów pragnął wedrzeć się na stację kolejową i uwolnić aresztowanych w Jaffie arabów, którzy przewiezieni zostali do Haiffy z Jaffy.

Policja przy pomocy wojska otoczyła stację, nie dopuszczając demonstrantów. Na dachu gmachu stacyjnego ustawiono oddział wojska i dwa karabiny maszynowe. Gdy tłum napierał i usiłował przerwać kordon policji, policja dała ognia, zabijając jednego i raniąc 35 demonstrantów.

Przez strzały, jakie padły następnie z tłumu demonstrantów, ranny został jeden policjant brytyjski. Około 2-ej po poł. nastąpiło uspokojenie.

Zarówno w Jaffie, jak i w Haiffie ogłoszony został stan wyjątkowy i ruch uliczny został zawieszony od 6 po poł. do 6 rano.

Również w Jerozolimie, gdzie narazie panuje spokój, arabowie ogłosili dziś strajk generalny.

Kair, 28 października.

Według wiadomości otrzymanych tu z Palestyny, więzienie miejskie w Nablus (główne miasto Samarji) zostało zaatakowane i zdobyte przez tłum, który uwolnił wszystkich więźniów. Niewiadomo, czy garnizon brytyjski, stacjonujący w Nablus interwenjował.

Władze jerozolimskie wysłały oddziały policyjne do Jaffy i Haiffy. Wojskowe samoloty brytyjskie w Kairze gotowe są do odlotu w razie potrzeby. Sytuacja w Damaszku jest naprężona.

Jerozolima, 28 października.

Okazuje się, że zajścia w Nablus były tylko oddźwiękiem walk, toczących się w Jaffie, które okazały się bardziej groźne, niż sądzono początkowo.

Policja tubylcza i brytyjska dała dowód niezwykle zimnej krwi, nie odpowiadając na prowokacje i powstrzymując się od interwencji.

Manifestacje miały charakter antybrytyjski, a nie antyżydowski.

HAIFA, 28 października.

W związku z zamieszkami w Jaffie arabowie odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie w jednym z meczetów.

Po ulicach Haify krążą silne patrole policyjne. Sytuacja jest mocno naprężona.

Pośród osób aresztowanych w Jaffie znajduje się szereg przywódców arabskiego komitetu wykonawczego. Kilku znanych polityków arabskich odniosło wczoraj rany. Liczne rodziny żydowskie przybyłe z okolicy chronią się w centralnych dzielnicach żydowskich.

LONDYN, 28 października.

Podczas zamieszek w ciągu ostatnich dni w różnych miastach Palestyny, według nieoficjalnych danych rannych było 18 policjantów brytyjskich, w tem trzech ciężko. 25 manifestantów jest zabitych, około 180 rannych, w tem 30 ciężko.

Zaburzenia w Jerozolimie

Atak na policję. — Liczne aresztowania,

LONDYN, 28 października.

W związku z wypadkami w Jaffie doszło wczoraj wieczorem do zaburzeń w Jerozolimie.

Tłum arabów zaatakował komisarjat policji, a gdy policjantom nie udało się rozpędzić tłumu pałkami oraz, gdy jeden z policjantów został pchnięty sztyletem, policja zaczęła strzelać, zabijając jednego demonstranta i raniąc kilkunastu.

Do zaburzeń doszło również przy stacji kolejowej Nablus, gdzie policja zmuszona była do użycia broni palnej. Jednego demontranta araba zabito. Szereg członków arabskiego komitetu wykonawczego zostało aresztowanych, m. in. Jamal Hussein, sekretarz egzekutywy i Jakób Hussein, przywódca młodzieży arabskiej.

Stwierdzone zostało, że w dniu wczorajszym w Jaffie arabowie sprowadzili do miasta licznych beudinów dla wzmocnienia swych sił.

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie arabskiego komitetu wykonawczego dla omówienia sytuacji.

15-lecie niepodległości Czechosłowacji

Praga, 28 października.

15-lecie odzyskania niepodległości obchodzone było w całym kraju bardzo uroczyście.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada na placu św. Warława w Pradze.

Defiladę odebrał prezydent Masaryk który przybył konno w towarzystwie attaches wojskowych państw obcych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w wielu miastach w obchodach udział brali Niemcy, manifestując w ten sposób swój lojalny stosunek do republiki czechosłowackiej.

Proces o zamach na kanclerza Dollfussa.

Wiedeń, 28 października.

Rozprawa o zamach na kanclerza Dollfusa wedle doniesień dzienników odbędzie się już w listopadzie.

Gertil, sprawca zamachu, oskarżony będzie o usiłowanie morderstwa i stanie przed sądem ławniczym.

Sesja sejmu i senatu

zwołana na dzień 31 października.—Dekret P. Prezydenta Rzplitej ogłoszony w dniu wczorajszym

Warszawa, 28 października.

(Pat) — Dziś o godz. 10.30, przybył do gmachu sejmu szef biura prawnego prezesa rady ministrów, p. Władysław Paczowski, który wręczył p. marszałkowi sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, zwołujące sejm na sesję zwyczajną. Zarządzenie to brzmi:

Na podstawie art. 25 konstytucji, zwołuję sejm do m. st. Warszawy, na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1933. Warszawa, 26 października 1933 r. — Prezydent Rzplitej (—) I. Mościcki. — Prezes rady ministrów (—) J. Jędrzejewicz.

W chwilę później, p. Paczowski przyjęty był przez p. marszałka senatu, któremu doręczył zarządzenie Prezydenta Rzplitej, powołujące senat na sesję zwyczajną. — Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 37 konstytucji, zwołują senat do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1933 r. — Warszawa, 26 października 1933 r. — Prezydent Rzplitej (—) I. Mościcki. — Prezes rady ministrów (—) J. Jędrzejewicz.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się 3 listopada.

WARSZAWA, 28 października.

(B) Dowiadujemy się, że pierwsze posiedzenie sejmu wyznaczy marszałek dr. Świtalski na piątek, dn. 3 listopada r. b. Na posiedzeniu tem odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1934/35.

Obszerne uzasadnienie preliminarza i ustawy skarbowej przedstawić ma minister skarbu, dr. Władysław Zawadzki, poczem odbędzie się debata generalna. Po jej zakończeniu, a prawdopodobnie jeszcze w tym samym dniu, t. j. w dniu 3 listopada r. b., spodziewane jest ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji sejmu na 30 dni.

W ten sposób prace sejmu podjęte byłyby w pierwszych dniach grudnia, a wobec tego, że po upływie dalszych dwóch tygodni rozpoczynają się ferje Bożego Narodzenia, — właściwe prace budżetowe sejmu rozpoczną się około 10 stycznia 1934 r.

Dochodzenie przeciw rektorowi Pieńkowskiemu

prowadzone jest przez prokuratora Kożuchowskiego — Aresztowanie dwuch przywódców młodzieży endeckiej

Warszawa, 28 października

(B) Dochodzenie prokuratorskie przeciw rektorowi uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Pieńkowskiemu, prowadzone jest nadal pod kierownictwem prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, Kurkowskiego. **Rektor Pieńkowski nie jest jeszcze postawiony w stan oskarżenia, gdyż prokurator nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji. O ile nam wiadomo, oskarżenie przeciw rektorowi Pieńkowskiemu opierać się ma na art. 148 K. K., mówiącego o utrudnianiu lub udaremnianiu w wykryciu przestępstwa o pomoc sprawcy przestępstwa do uniknięcia odpowiedzialności karnej przez ukrywanie sprawcy, zacieranie śladów przestępstwa i t. d. Art. 148 K. K. przewiduje karę pozbawienia wolności na okres 5 lat.**

Oskarżenie przeciw rekt. Pieńkowskiemu prowadzone jest również w związku z art. 240 K. K., mówiącym o udziale w bójce, której wynikiem była śmierć człowieka lub uszkodzenie ciała.

Ministerstwo oświaty interwenjowało dziś u władz zamkniętego uniwersytetu warszawskiego w sprawie przerwania działalności „Bratniej Pomocy" oraz innych stowarzyszeń studenckich. Jak wiadomo, wczoraj władze akademickie udzieliły członkom zarządu „Bratniej Pomocy" przepustek, pozwalających im na przebywanie na terenie zamkniętej uczelni.

Ministerstwo oświaty uznało przepustki takie za niedopuszczalne i wyjaśniło władzom uniwersyteckim, że wobec całkowitego zamknięcia uniwersytetu warszawskiego, musi również ulec przerwie działalność wszystkich stowarzyszeń studenckich.

W dniu dzisiejszym w związku z ostatniemi zajściami na uniwersytecie warszawskim władze bezpieczeństwa aresztowały dwuch najwybitniejszych działaczy wśród młodzieży endeckiej, a mianowicie współredaktora „Gazety Warszawskiej" Jana Mostorfa i b. prezesa naczelnych endeckich organizacyj studenckich, inż. Zygmunta Judyckiego.

Z kim spacerował Torgler

w kuluarach Reichstagu przed wybuchem pożaru?

Berlin, 28 października.

Na dzisiejszej rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu przesłuchano szereg nowych świadków. **Kilku świadków sprowadzono z aresztu.**

Pierwszy zeznawał świadek Oehme, korespondent dziennika austrjackiego, który zeznawał tylko w dochodzeniu, a przed sędzią śledczym nie był przesłuchiwany pomimo starań ze swej strony.

Świadek krytycznego popołudnia był w gmachu Reichstagu, gdzie dłuższy czas rozmawiał z Torglerem. Świadek prostuje dane, zawarte w protokóle policyjnym, co do czasu spotkania się z Torglerem. Zaznacza przytem, że **nie złożył wówczas dokładnych zeznań ze względu na własne bezpieczeństwo. Świadek wyznaje otwarcie, że wówczas świadomie fałszywie zeznawał.** Zdawał sobie zresztą sprawę, że protokół policyjny nie ma wielkiego znaczenia. Obecnie twierdzi, że spotkał się z Torglerem wcześniej, tak, iż **nie jest wykluczone, iż jego widziano z Torglerem, a nie Popowa.**

Fałszywie zeznawał ze strachu.

O treści rozmów z Torglerem świadek zeznaje, że sądował opinję komunistów w sprawie porozumienia z socjal-demokratami. Komuniści domagali się rozpoczęcia strajku generalnego, socjal-demokraci zaś uważali, że nie była po temu właściwa chwila.

Prokurator zapytuje następnie świadka, czy w jego zeznaniach obecnych nie odgrywają roli znowu jakieś uboczne względy, tak jak przedtem wzgląd na jego bezpieczeństwo osobiste. **Może obecnie liczy się ze względami na bezpieczeństwo osobiste Torglera.**

Świadek w odpowiedzi stwierdza, że wyrzekł się wszelkich względów na osobiste bezpieczeństwo z chwilą, gdy zaczął zeznawać pod przysięgą.

W związku z wczorajszemi zeznaniami świadka Denschela, Oehme oświadcza, że istotnie ma palto takie, jakie opisał Denschel, ale nie miał go na sobie w dniu pożaru Reichstagu.

Do kwestji prawdziwości zeznań świadka przed policją powraca obrońca Sack, pytając, czy świadek nie myślał o tem, że **fałszywe zeznanie może mieć dla Torglera bardzo ujemne następstwa. Świadek odpowiada, że wówczas każdy myślał przedewszystkiem o własnem bezpieczeństwie.**

On sam uważał, że ważnem jest przedewszystkiem, aby mógł złożyć zeznanie prawdziwe pod przysięgą i mógł bronić Torglera przed sądem.

Podobny do van der Lübbego.

Następnie zeznają dwaj świadkowie, wezwani na wniosek obrońcy Torglera, którzy tego dnia byli w Reichstagu i wykazują pewne podobieństwo do van der Lubbego. Szofer frakcji socjal-demokratycznej Gutsche odprowadzał Torglera aż do kuluarów. Jest on jednak znacznie niejszy od van der Lubbego. Natomiast świadek Jakubowitz, pracownik sekretarjatu frakcji socjal-demokratycznej, jest znacznie podobniejszy do van der Lubbego, zarówno co do wzrostu, jak i wyglądu czupryny.

Na pytanie Sacka, dlaczego dotychczas nie zgłosił się z zeznaniami, które dopuszczają możliwość, że to nie van der Lubbe, ale on towarzyszył Torglerowi, świadek odpowiada, że nie przywiązuje do swoich obserwacyj właściwej wagi.

W pierwszej chwili po wybuchu pożaru panowało przekonanie, że również partja socjal-demokratyczna ma coś wspólnego z pożarem Reichstagu, tak, iż uznał za właściwe nie składać zeznań.

Okazuje się, że Torgler już w maju **zwrócił się pisemnie do sędziego śledczego o przesłuchanie tego świadka**, do czego **jednak nie doszło.**

Zkolei przewodniczący zarządza konfrontację tych dwuch świadków z narodowymi socjalistami Freyem, Karwahnem i Kroyerem. Każdy z osobna na pytanie, **czy mógłby wziąć Gutschego lub Jakubowitza za van der Lubbego, odpowiada tym samym zwrotem „wykluczone".**

Obrońca Sack zwracając na to uwagę, wskazuje na sprzeczności z ich zeznaniami w protokółach policyjnych a obrońca Teichert, powołując się na tekst stenogramu rozpraw, wskazuje na zasadniczą również rozbieżność między ich poprzedniemi zeznaniami w sprawie ich konfrontacji z Popowem i Torglerem.

Następnie Dymitrow zapytuje, jak to być może, że wszyscy trzej świadkowie byli razem, obserwowali razem, a każdy przypomina sobie co innego. Jeden tylko Popowa, drugi tylko van der Lubbego. Cała historja z tymi świadkami, mówi Dymitrow, wydaje mi się mocno podejrzana.

Przewodniczący przywołuje Dymitrowa do porządku i uchyla jego dalsze pytania.

Nowy ustrój polityczny Niemiec.

Rzesza podzielona będzie na okręgi administracyjne.—Państwa związkowe przestaną istnieć.

Paryż, 28 października.

Agencja Havasa donosi, że zapowiedziana w mowie norymberskiej przez kanclerza **wielka reforma polityczna i administracyjna Rzeszy będzie dokonana prawdopodobnie bezpośrednio po plebiscycie 12 listopada. Przygotowania do centralizacji władzy są już w pełnym toku. Rzesza po zniesieniu państw związkowych będzie podzielona na 14 okręgów administracyjnych.**

Według informacyj zaczerpniętych przez korespondenta Havasa z rzekomo pewnego źródła, przy podziale administracyjnym zostanie wydzielony z Prus teren na wschód od Łaby, który przyłączony będzie do dzisiejszych Prus Wschodnich i utworzy razem z niemi odrębną jednostkę administracyjną.

Również nowa prowincja bawarska obejmie jedynie górną i dolną Bawarję, Frankonja zostanie wyodrębniona jako osobna prowincja.

★

Berlin, 28 października.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick ogłasza w „Voelkischer Beobachter" wywiad, zawierający autorytatywne wyjaśnienia o celach i metodzie wyborów do Reichstagu w dniu 12 listopada.

Jednolita lista narodowo-socjalistyczna, oświadcza dr. Frick, zgłoszona we wszystkich okręgach wyborczych Rzeszy zawiera 685 nazwisk kandydatów, zatwierdzonych przez kierownictwo partji hitlerowskiej.

Obok zdeklarowanych narodowych socjalistów na liście umieszczono 40 kandydatów z szeregów dawnych stronnictw: niemiecko-narodowego, centrowego i bawarskiej partji ludowej. M. in. wystawiono kandydatury: tajnego radcy Glassa (wszechniemiec), hr. Quadta, Hackelhbergera (centrum) i Freytag-Loringhovena (niemiecko-narodowi).

Wystawienie tych kandydatur na jednolitej liście hitlerowskiej nastąpiło ze względu na doniosłość, jaką zgodnie z oczekiwaniami rządu wybory te posiadać mają dla przyszłej polityki zagranicznej **Niemiec.**

Rozpisując odrębne referendum ludowe, rząd chciał umożliwić narodowi niemieckiemu zadokumentowanie przed światem, iż solidaryzuje się z polityką Hitlera.

Minister podkreślił, że obecne wybory są ostatniemi w Niemczech, które odbywają się na podstawie dawnej ordynacji wyborczej. Przyszły Reichstag będzie miał dwa główne zadania: 1) proklamować swą solidarność z polityką zagraniczną kanclerza Hitlera i 2) przeprowadzić ważne reformy wewnętrzno-polityczne.

Celem rządu jest przebudowa ustroju Rzeszy na zasadach umożliwiających wystąpienie nazewnątrz, jako niewzruszalna całość polityczna przy zachowaniu tradycyjnych właściwości oddzielnych krajów.

Wycofanie z Hagi skarg niemieckich

wywołało w Genewie duże wrażenie

Genewa, 28 października.

Wiadomość o wycofaniu przez rząd niemiecki skarg, wniesionych do trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce i w sprawie ks. Plessa wywołała w tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie.

Jak wiadomo sprawa stosowania reformy rolnej była z inicjatywy rządu niemieckiego kilkakrotnie przedmiotem debat w radzie Ligi Narodów. W styczniu bież. roku przedstawiony został przez specjalny komitet rady raport, który został odrzucony przez Niemcy, wobec czego sprawa została uznana przez radę za zlikwidowaną.

Rząd niemiecki skierował następnie tę sprawę do trybunału haskiego. Żądanie rządu niemieckiego, zmierzające do uchwalenia przez trybunał środków zawieszających w stosunku do wykonywania reformy rolnej zostało przez trybunał odrzurone.

Pozatem rząd niemiecki dwukrotnie żądał przedłużenia terminu przedstawienia memorandum, definitywny termin przedstawienia memorandum upływa z dniem 1 listopada.

Premjer Sarraut przy pracy.

Konferencje z przedstawicielami życia gospodarczego.

Paryż, 28 października.

Premjer Sarraut spędził dzień wczorajszy na kolejnych konferencjach z ministrami spraw zagranicznych, wewnętrznych i budżetu.

Z ministerm Chautemps, którego przyjął około południa, Sarraut rozpatrzył sytuację parlamentarną i ustalił program najbliższych prac rządu.

Potwierdza się wiadomość, iż rząd zwoła parlament na dzień 3 listopada i w dniu tym przedstawi się izbom. Decyzja ta zresztą będzie miała charakter ostateczny dopiero po posiedzeniu rady gabinetowej, zapowiedzianem na poniedziałek.

W czasie odbytej popołudniu rozmowy z Paul Boncourem Sarraut informował się szczegółowo o całokształt sytuacji zewnętrznej, a w szczególności o prace konferencji rozbrojeniowej.

Następnie w rozmowie z ministrem Gardey, który pracuje w ścisłem porozumieniu z ministrem Bonnetem, Sarraut badał zagadnienia budżetowe i finansowe, jakie nowy rząd będzie musiał rozstrzygnąć. Naogół Sarraut pracuje z wytężeniem nad opracowaniem programu rządowego, który będzie przedstawiony parlamentowi.

W tym samym celu premjer przyjmie dzisiaj szereg osobistości, należących do kół gospodarczych dla rozpatrzenia kwestji dotyczących gospodarki narodowej, które prawdopodobnie zajmować będą wiele miejsca w programie rządowym.

W Sopotach biją polaków,

a policja nie chce udzielać pomocy.

Gdańsk, 28 października.

W dniu 27 b. m. zdarzył się w Sopotach nowy pożałowania godny fakt pobicia przez umundurowanych hitlerowców obywatela polskiego.

Ofiarą napadu padł p. Czesław Eysmont, zamieszkały w Gdyni, oficer rez. W. P., inwalida wojenny.

P. Eysmontt znajdował się w towarzystwie p. Balla. Idąc główną ulicą Sopot Seestrasse w kierunku dworca spotkali oni grupę umundurowanych hitlerowców, pozdrawiających przechodniów na sposób hitlerowski podniesieniem ręki.

Ponieważ polacy ręki nie podnieśli, hitlerowcy rzucili się na p. Eysmonta i dotkliwie pobili tępem narzędziem po głowie, zadając mu krwawą ranę poniżej lewego oka, poczem przewrócili go na ziemię.

Charakterystyczne jest, że stojący obok policjant mimo, że był świadkiem całego zajścia i aczkolwiek napadnięty zażądał pomocy wcale nie reagował.

W związku z zajściem Komisarz Generalny R. P. natychmiast interwenjował w Senacie, żądając bezwzględnego ukarania winnych oraz policjanta i zadośćuczynienia materjalnego i moralnego dla poszkodowanego.

Litwinow w Berlinie

Berlin, 28 października.

Przybył tu dziś sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Złożył on wizytę ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi, wieczorem zaś odjechał ekspressem paryskim.

Tydzień antyhitlerowski

Warszawa, 28 października.

(B) W pierwszych dniach listopada r. b. projektuje żydowski komitet bojkotu antyniemieckiego odbycie na terenie Warszawy tygodnia antyhitlerowskiego. Władze bezpieczeństwa stolicy nie udzieliły jeszcze zezwolenia na ten obchód.

TAJNE ZBROJENIA NIEMIEC

W świetle rewelacyj francuskiego dziennika — Materjały wojenne dla Rzeszy fabrykowane są w krajach neutralnych.

Główną dostarczycielką broni jest Holandja.

Paryż, 28 października.

Organ lewicy partji radykalnej „La Republique" poświęca obszerny artykuł zbrojeniom niemieckim, **które z ominięciem litery traktatu przeprowadzane są poza granicami Rzeszy.** Najważniejszym dostawcą Niemiec jest Holandja, w której znajduje się 7 przedsiębiorstw, pracujących pod kontrolą niemców.

Pierwszą fabryką jest Maschienenfabrik „Escheepswert van Smit junior" w Rotterdamie, która należy do koncernu przemysłowego braci Beuningen, **pozostających w ścisłym kontaktcie z trustem Sideriusa i Kruppem, za pośrednictwem syndykatu węglowego nadreńsko-westfalskiego.**

Pomiędzy administratorami tej firmy znajduje się inż. Frohknecht, b. dyr. zakładów Kruppa oraz inżynierowie — Georg Wittich, b. dyrektor firmy Rheinmetall. Firma Smit w Rotterdamie otworzyła specjalne warsztaty, znajdujące się pod kierownictwem inżynierów niemieckich i kontrolowane bezpośrednio przez Sideriusa, który wypłaca zarobki robotnikom, składającym się wyłącznie z niemców.

W specjalnym oddziale **Smit przetapia działa na nowe modele.**

Drugą fabryką jest Maschienenfabrik M. de Muinck Keizer w Martenshoeck. Jest ona położona naprzeciwko niemieckiego portu Emden i **produkuje wielkie działa polowe i armaty okrętowe.** Część wytwarzanych dział przesyłana jest do zakładów Smit. **Pracującymi robotnikami są niemcy.**

Trzecim przedsiębiorstwem trustu Sideriusa jest „Maschienenhandel Esmeyer et Co." w Rotterdamie, które wytwarza ciężki materjał przemysłowy niezbędny do produkcji wojennej.

Czwartem przedsiębiorstwem jest „Nederlandsche Patronen en Slaghoedjes en Metallwarenfabriek" w Dortrecht. **Zostało ono założone podczas wojny przez austrjaków.** Obecnie kierowane jest przez niemców i holendrów i pracuje zarówno dla rządu holenderskiego jak i zagranicy.

Piątem towarzystwem jest „Nederlandsche Maschienen en Appeartenfabriek" w Utrechcie, kontrolowane równocześnie przez Sideriusa i berlińską firmę Pintsch. Jego naczelnym dyrektorem jest niemiec, a robotnikami są w połowie niemcy, w połowie holendrzy. **Zakłady te produkują karabiny maszynowe, pociski torpedowe itp.** Firma ta pozostaje w ścisłym związku z systemem „przedsiębiorstwem Sideriusa — „Oxygenfabriek van Hoek", które mu dostarcza cylindrów ze zgęszczonem powietrzem.

Kontrolę techniczną nad temi sześcioma przedsiębiorstwa wykonują „Naamenlose Vennotschap Ingenieurskantoor vor Schepsbouw". Firma ta nie jest zapisana w holenderskim rejestrze handlowym, a jest właściwie biurem inżynierskiem, zorganizowanem na modłę niemiecką i **mającą na celu studjowanie prototypów broni.** Pozostaje ona w ścisłym kontakcie z Sideruseni. Cały jego personel jest niemiecki. Dwaj dyrektorzy są urlopowanymi oficerami niemieckimi, podobnie również i prokurenci. Firma ta mieści się w tym samym domu co i Sderius. Dom ten jest własnością „Rotterdamsche Bankvereeining", w którym wybitnie zainteresowany jest Deutsche Bank.

W zbrojeniu Rzeszy bierze udział również **fabryka samolotów Fokkera,** która jest kontrolowana równocześnie przez londyńską firmę „Wickers" i przez berlińską „Pintsch". **Firma ta dostarcza Rzeszy samoloty wojskowe.**

Materjały wojenne, produkowane w tych fabrykach wysyłane są do Niemiec drogą wodną przez kanały Vechte —Ems i Ems—Dortmund. Są one naturalnie zadeklarowane jako stare części od maszyn. Pośredniczy w tej sprawie sześć wielkich firm transportowych. **Po przybyciu do Niemiec są te materjały magazynowane w tajnych składach.** — Jednym z największych jest skład Junkersa i w lesie turyngijskim. Holandja nie jest jednak jedyną dostarczycielką broni dla Niemiec. Szereg innych krajów neutralnych również dostarcza Rzeszy broni.

Angielskiemu dziennikarzowi grozi kara śmierci w Niemczech

Prasa londyńska domaga się od rządu energicznego wystąpienia

Londyn, 28 października.

(PAT). Cała prasa alarmuje dziś angielską opinję publiczną w sprawie uwięzionego w Niemczech korespondenta „Daily Telegraph" Pantera, oskarżonego z art. 92 k. k. podkreślając, że artykuł ten uległ znacznemu zaostrzeniu w specjalnej poprawce, wprowadzonej po pożarze w Reichstagu i **że Panterowi grozi kara śmierci lub dożywotnie więzienie.**

Dzienniki, wspominając o wczorajszej rozmowie Simona z Hoeschem **domagają się od rządu stanowczego wystąpienia.**

Zarząd związku dziennikarzy angielskich odbył wczoraj specjalne posiedzenie, na którem uchwalono protest wyrażający Panterowi **uznanie za jego dzielną pracę dziennikarską w tak trudnych warunkach.**

„Daily Telegraph" powtarza dziś w całości opis uroczystości oddziałów szturmowych w Kielheim, nadesłany przez Pantera, a stanowiący, jak wiadomo, **powód uwięzienia go przez władze niemieckie.**

LONDYN, 28 października.

Foreing Office zażądał od ambasady brytyjskiej w Berlinie dokładnego sprawozdania na piśmie w sprawie uwięzienia przez władze niemieckie w Monachjum dziennikarza angielskiego Pantera.

Sprawozdanie to oczekiwane jest w dniu jutrzejszym, poczem w poniedziałek minister spraw zagranicznych Simon rozpatrzy sytuację i przedłoży rządowi brytyjskiemu wnioski co do dalszego postępowania w tej sprawie.

Narazie istnieją pewne przypuszczenia, że władze centralne w Berlinie pragnęłyby sprawę, o ile to tylko możliwe zatuszować i wypuścić Pantera, starając się przytem zachować pozory swej słuszności uratowania prestiżu Niemiec.

Oświadczenie władz bawarskich, że Panter sądzony będzie przez Sąd Najwyższy w Lipsku z art. 92 niemieckiego kodeksu karnego o szpiegostwo, dokonane być miało bez porozumienia się z Berlinem i utrudniło rządowi niemieckiemu wycofanie się z tej przykrej dla Niemiec afery.

Aresztowanie Pantera nastąpić miało naskutek denuncjacji pewnego niemieckiego dziennikarza, z którym Panter utrzymywał bliższy kontakt i który obecnie złożył na niego doniesienie o rzekome szpiegostwo. Tymczasem wzburzenie opinji publicznej w Anglji wzrasta i dzienniki zajmują coraz ostrzejsze stanowisko.

Wieczorny „Star" żądając ostrej akcji kończy swój artykuł następującem stwierdzeniem: „Nie ulega wątpliwości, że adjutanci p. Hitlera w Bawarji poszli za daleko. W chwili gdy Hitler i jego rzecznicy oświadczają, że Niemcy nie mają niczego do ukrywania i pragną tylko prawdy, aresztują jednocześnie przy stosowaniu średniowiecznych metod człowieka, który po prostu przedstawił tylko prawdę. Ci, co tak wrzeszczeli przeciwko Moskwie w marcu, mogliby conajmniej podnieść głos przeciwko Berlinowi w październiku", czyni aluzję „Star" do słabej jak dotąd reakcji miarodajnych czynników brytyjskich.

Obozy koncentracyjne w Austrji

Narazie znajduje się w nich około 20 osób

Wiedeń, 28 października.

(PAT). Władze austrjackie zorganizowały w Woellsdorfie w pobliżu Vienner Neustadt rodzaj obozu koncentracyjnego, w którym zamykane będą osoby, oskarżone o działalność skierowaną przeciwko państwu.

W obecnej chwili znajduje się tam około 20 osób, w tej liczbie 11 narodowych socjalistów, kilku studentów, którzy organizowali zamieszki na wyższych uczelniach oraz dwuch agitatorów komunistycznych.

Delegacja sowiecka w Turcji.

Ankara, 28 października.

Prezydent republiki tureckiej przyjął wczoraj o godzinie 17-ej członków delegacji sowieckiej, przybyłych na uroczystości dziesięciolecia republiki. Następnie Ismet Pasza wydał w pałacu rządowym bankiet na cześć gości sowieckich.

W czasie bankietu Ismet Pasza i Woroszyłow wygłosili utrzymane w serdecznym tonie przemówienia.

Banknoty austrjackie ze swastyką są bezwartościowe i nieważne.

Wiedeń, 28 października.

Austrjacki Bank Narodowy ogłasza, że banknoty austrjackie, na których wyciśnięto znaki swastyki są nieważne i bezwartościowe.

DZIAŁACZ ENDECKI NA USŁUGACH NIEMIEC?

B. dyrektor „Kurjera Poznańskiego" miał drukować agitacyjne ulotki niemieckie. -- Sensacyjny proces w Poznaniu.

Poznań, 28 października.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się niezwykle sensacyjna rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Przeglądu Codziennego", p. Przybylak, któremu oskarżyciel prywatny, b. dyrektor endeckiego „Kurjera Poznańskiego", a obecnie wydawca „Kurjera Bydgoskiego", p. Edward Pawłowski, zarzuca dopuszczenie się zniewagi.

W numerze „Przeglądu Codziennego" z dnia 7 kwietnia rb., ukazał się mianowicie artykuł p. t. **„Niesłychany skandal polityczny. — Endecja w kontakcie z Hitlerem"**. W artykule tym zarzuca się p. Pawłowskiemu, **że jest on identyczny z osławionym „Heereslieferantem" z Tylży, p. Eduardem Pawłowskim, ponadto, że w czasie wojny światowej Pawłowski wydawał za pieniądze niemieckie dziennik, urabiający litwinów, wreszcie, że w roku 1920, podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach wydrukował w „Drukarni Polskiej", której nakładem wychodzi „Kurjer Poznański", 30.000 ulotek następującej treści: „Gedenke, dass du ein Deutscher bist. Lass dich nich von den Polen belügen. Wir wollen, dass Westpreussen bei Deutschland bleibt — stimme nich für Polen, sondern für Deutschland"**.

Rozprawie przewodniczył sędzia Żmidziński, oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Paszkiewicz. oskarżonego bronił adw. dr. Gidyński.

Na świadka powołano drukarza Chudziaka.

Na wstępie rozprawy zastępca oskarżyciela oświadczył, że mandant jego czuje się dotkniętym wyrazem „Heereslieferant" oraz zniemczeniem jego nazwiska, aczkolwiek nie zaprzecza, że p. Pawłowski był istotnie dostawcą wojskowym.

Zkolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka Chudziaka, którego zeznania były wręcz rewelacyjne. Zeznał on mianowicie, że śp. Trzybiński, oddziałowy „Drukarni Polskiej", opowiadał mu, że p. Pawłowski pewnego razu zawezwał go do siebie i oświadczył, ze muszą złożyć dyskretnie pewną rzecz. Równocześnie Pawłowski pokazał Trzybińskiemu list, pisany w języku niemieckim i zaczynający się od słów: „Lieber Herr Pawlowsky".

Na zapytanie mec. Paszkiewicza, czy świadek istotnie pamięta, iż list temi słowami się zaczynał, Chudziak potwierdza, iż pamięta to z całą pewnością i nawet przypomina sobie, że nazwisko kończyło się literą „y", a list zawierał prośbę wydrukowania 30.000 ulotek niemieckich wyżej wymienionej treści. **Istotnie, złożono odrazu 4 zestawy wspomnianej ulotki, albowiem Pawłowski chciał tej samej nocy wydrukować całą ilość w tajemnicy.** Chudziak uważał za swój obowiązek donieść natychmiast o tem komitetowi plebiscytowemu dla Warmji i Mazurów, uważając,

ŻE PAWŁOWSKI DOPUŚCIŁ SIĘ ZDRADY SPRAWY NARODOWEJ.

Protokuł spisał z nim niejaki p. Wieczorkiewicz, **który w pierwszym momencie chciał nawet spowodować aresztowanie Pawłowskiego**. Jak się jednak Chudziak później **dowiedział**, sprawa ta nie doznała należytego załatwienia, aczkolwiek powiedziano mu, że wszystko jest załatwione. Sam on został w następstwie zwolniony z posady przez Pawłowskiego.

Zaznaczyć należy, że „Drukarnia Polska" dla zmylenia śladów nie podała na ulotkach swego adresu, tylko zamieściła napis firmy niemieckiej: **„Verlag Ermländischer Heimatdienst Fried Werner"**.

Po przesłuchaniu świadka Chudzika, obrońca oskarżonego, dr. Gidyński, zaproponował dalsze dowody na prawdziwość pozostałych twierdzeń, a w szczególności zaofiarował dowody prawdy na okoliczność, że oskarżyciel podpisywał się za czasów niemieckich **Eduard Pawlowsky oraz był właśnie „Herreslieferantem", wreszcie że wydawał za pieniądze niemieckie pismo litewskie w duchu pangermańskim, wrogim Polsce.**

Sąd dopuścił powyższe dowody. Równocześnie zastępca oskarżyciela prywatnego, mec. Paszkiewicz usiłował bronić klijenta w ten sposób, że w „Drukarni Polskiej" drukowano również kartki plebiscytowe nieprzepisowej wielkości celem zdezorjentowania głosujących.

Na tem rozprawę odroczono. **Zeznania, złożone na rozprawie, wywołały w Poznaniu i w całej Wielkopolsce niebywałe wrażenie.**

ŚWIĘTO REPUBLIKI TURECKIEJ.

Nic nas nie dzieli, a łączy bardzo wiele...

Wiek XIX obracał się koło kwestji Wschodniej. Składają się na nią interwencja w wewnętrzne sprawy Turcji i terytorjalne — ekonomiczne uszczuplanie jej, sprzeczności między państwami bałkańskiemi a Turcją i sprawy narodowościowe w Turcji i, wreszcie, sprzeczności między państwami powstałemi na gruzach dawnego Imperjum Osmanów.

Rywalizacja Anglji i Rosji, z których pierwsza w imię własnych interesów nie chciała dopuścić do upadku i zniknięcia „przedpokoju do Indyj", stojąc na gruncie nienaruszalności Turcji, ale Turcji możliwie szczupłej, słabej i niegroźnej, zaś druga wyciągała ręce po Konstantynopol, wznawiając projekty Katarzyny II — utrzymywała istnienie Osmanji. Upadek zupełny Turcji jest kwestją życia dla całego mocarstwowego rozwoju Rosji, która wyrosnąć może jedynie na dwu trupach: Polski i Turcji, tak, jak wyrosła na ich agonji i upadku.

Blok rosyjsko-angielski zmusił Turcję do udziału w wojnie światowej po stronie Niemiec. Ze względu na zbliżenie się dwu potęg, których rywalizacja umożliwiała istnienie, a przyjaźń powstać mogła jedynie kosztem Turcji —Osmanja zmuszoną się ujrzała stanąć po stronie państw centralnych.

Począwszy od „paktu Sazonowa" (marzec 1915) podział Turcji był postanowiony. Różnice interesów państw zwycięskich, przeciwieństwa polityczne, obawa przed dostaniem się cieśnin i Konstantynopola w faktyczne władanie Anglji — spowodowały przychylniejsze konjunktury dla Turcji.

Niemniej jednak, niezmiernie ciężki dla Turcji traktat w Sevres, rozbrajający między innemi państwo i narzucający pięćdziesięciotysięcznej milicji 15 proc. oficerów cudzoziemskich, został podpisany 10 sierpnia r. 1920.

Turcja ratyfikacji odmówiła, zaś miecz turecki miał odmienne wyrąbać warunki. Turcja zmuszoną się ujrzała uciec do pomocy Rosji Sowieckiej, stojącej w opozycji do Europy.

Rozbieżność między państwami sprzymierzonemi doprowadziła do podjęcia filotureckiej polityki przez Francję i Włochy, która wylała się w dwa, dogodne dla Turcji traktaty. Niezłomna podstawa i godność narodową rządu angorskiego zaczęły święcić triumfy.

Kończąc wojnę grecko - turecką, konferencja mudańska i traktat lozański, sprowadzone właściwie do pojedynku turecko - angielskiego, były początkiem nowej ery stosunków turecko - europejskich, a zarazem unicestwieniem niemożliwych do przyjęcia postulatów pokoju w Sevres. Stosunek Francji i Anglji do Turcji uległ przeistoczeniu — gdy pierwsza wycofała się ze swego filotureckiego kierunku, nie krystalizując swej polityki, druga ustąpiła z nieprzejednanego stanowiska, zajmując rolę niezdecydowaną i wyczekującą. Naprężone pozostają tradycyjne stosunki z państwami bałkańskiemi.

Jedynie stosunki polsko- tureckie leżą narazie w sferze możliwości — nie dzieli **nas jednak z Turcją, nic, a łączy** tak wiele... Łączy nas przedewszystkiem tradycja wspólnych bojowych zmagań się, w których **byliśmy dla siebie niezmiernie rycerskimi przeciwnikami,** żywiąc ku sobie wzajem niezmienny szacunek jako dla prawych żołnierzy i prawych sług swych ojczyzn. Łączy nas **wspomnienie wojen, wydawanych przez Turcję w obronie Polski.** Łączy pamięć o Turcji — **azylum wielu naszych emigrantów**. Łączy wreszcie niestarte nigdy wspomnienie, że **Turcja była tem jedynem państwem, które nie uznało rozbiorów Polski.** Świadomość tych wiążących nas nici żyła i wylała się w polskiej psychice narodowej w przepowiedni, **iż Polska odzyska niepodległość, gdy tureckie konie pojone będą w Wiśle...**

W dniu narodowego święta Turcji, naszego niegdyś rycerskiego przeciwnika, a później w dniach upadku — obrońcy i przyjaciela, **ślemy bohaterskiemu narodowi tureckiemu, nasze najserdeczniejsze życzenia rozwoju i rozkwitu.**

Władysław Ludwik Evert.

Rada kultury i oświaty

opinjować będzie wszystkie poczynania zarządu m. Łodzi.

(k).— Onegdaj odbyła się w magistracie, zwołana przez komisarza rządowego m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego, konferencja w sprawie skoordynowania działalności miejskich instytucyj kulturalno-oświatowych.

W konferencji tej wzięli udział zaproszeni przez komisarza Wojewódzkiego kierownicy instytucyj oświatowo-kulturalnych pp.: Raciborski, kierownik archiwum miejskiego, Augustyniak, kierownik miejskiej biblioteki publicznej, Manugiewicz, kierownik miejskiego muzeum etnograficznego, Danielewiczówna, p. o. kierowniczka miejskiego muzeum historycznego, Potęga, kierownik miejskiego muzeum przyrodniczego dr. Więckowska, kierowniczka miejskiej pracowni psychologicznej. Waltratus, naczelnik wydziału oświaty i kultury, Rosset, naczelnik wydziału statystycznego. Zalewski, naczelnik urzędu kontroli miejskiej oraz Kalinowski, dyrektor zarządu miejskiego.

Poszczególnie kierownicy wspomnianych instytucyj złożyli na tej konferencji krótkie sprawozdanie z działalności. Aczkolwiek każda z tych instytucyj współpracuje z niektóremi placówkami naukowemi, jak: muzeum etnograficzne z towarzystwem etnograficznem, biblioteka publiczna z towarzystwem bibliofilów, muzeum historyczne z polskiem towarzystwem historycznem itp. — na wniosek komisarza rządowego m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego uznano za konieczne powołać przy wydziale oświaty i kultury specjalną komisję kulturalno-oświatową, która będzie w przyszłości wydawała opinję we wszystkich poczynaniach kulturalno - oświatowych zarządu m. Łodzi jak: czytelnictwa, bibliotekarstwa, muzealnictwa, wydawnictw naukowych itp.

Katastrofa samolotu

Pilot wyszedł bez szwanku

Warszawa, 28 października.

(B) Dziś o godz. 11 rano na wojskowem lotnisku samolot wojskowy typu „Bregouet 19", pilotowany przez sierżanta instytutu badań technicznych lotnictwa, w czasie lotu treningowego spadł z niewielkiej wysokości i został częściowo rozbity. **Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku.**

KRONIKA

Paździer. **29** NIEDZIELA

Dziś Narcyza B. W.
Jutro Germana

Wschód słońca	6.25
Zachód słońca	16.16
Wschód księżyca	15.04
Zachód księżyca	2.08
Długość dnia	10,26
Ubyło dnia	11,—

Uroczystości listopadowe

będą omówione na specjalnem posiedzeniu.

(k) — Na wniosek wojewody łódzkiego p. Aleksandra Hauke - Nowaka, na najbliższy wtorek t. j. 31 października do urzędu wojewódzkiego zwołane zostało pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem omówiony zostanie program uroczystości, w związku z przypadającą w listopadzie 15-letnią rocznicą odzyskania niepodległości.

Pobór rocznika 1913.

Kto ma się stawić jutro.

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godzinie 8-ej rano do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się zgłosić mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 4-go kom. P. P. o nazwiskach na litery O P R oraz zamieszkali na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery L Ł M N O.

Zgłaszający się do spisu winni być zameldowani na terenie Łodzi, posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu, metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności, oraz zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją i zaświadczenie o rejestracji.

Niezgłaszającym się w terminie do spisu poborowych grozi kara grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy, lub obie kary łącznie.

Ukarani przemysłowcy

za nieprzestrzeganie umowy zbiorowej.

(g) Jak w swoim czasie donosiliśmy, na skutek lustracyj dokonanych w szeregu fabryk zgierskich przez inspektorat pracy i ujemnego wyniku tych lustracyj — starostwo łódzkie nałożyło kary aresztu na kilkunastu przemysłowców, winnych niehonorowania umowy zbiorowej.

Skazani na kary aresztu przemysłowcy odwołali się do sądu okręgowego w Łodzi jako instancji apelacyjnej. Rozprawa odbyła się w dniu onegdajszym pod przewodnictwem sędziego Salma.

Po dłuższych wywodach obrońcy sąd postanowił orzeczenie starostwa uchylić i skazać oskarżonych: A. Abramowicza, E. Abramowicza, S. Bendetowicza, W. Gelbtera, D. Praszkiera, B. Zelmanowicza, M. Gutkinda, L. Ickowicza, I. Szlumienia, I. Eljasza, J. Gutsztadta, A. Pocięgła i L. Czapnika — na grzywny.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasz (Plac Kościelny 10), A Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH.

W niedzielę, dnia 5 listopada 1933 r., o godz. 11 w pierwszym, a o godz. 11.30 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 121 walne zgromadzenie szłonków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Robotnicy u p. komisarza

Sezonowcy proszą o zasiłek zimowy.

(k) — Wczoraj do komisarza rządowego m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego zwróciła się delegacja związków „Praca" i Z. Z. Z. w sprawie przedłużenia tegorocznych robót sezonowych w Łodzi, urlopów dla sezonowców, jednorazowych zasiłków zimowych i t. p.

Komisarz Wojewódzki przyrzekł delegatom związkowym, że roboty sezonowe w Łodzi będą prowadzone tak długo, jak pozwolą na to warunki atmosferyczne.

W sprawie urlopów i jednorazowych zasiłków zimowych — p. komisarz Wojewódzki obiecał porozumieć się w tej sprawie z p. wojewodą Hauke-Nowakiem.

Wybory do rad miejskich

na terenie województw poznańskiego i pomorskiego odbędą się dnia 26-go listopada

pod hasłem: „samorząd bez polityki!"

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został regulamin wyborczy do rad miejskich.

Dnia 17 b. m. rozpisane zostały wybory do rad miejskich miast, liczących ponad 10.000 mieszkańców na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego.

Wczoraj ogłoszono terminy wyborów do rad miejskich miast, liczących poniżej 10,000 mieszkańców i położonych na terenie tych dwuch województw.

A zatem wybory do rad miejskich wszystkich miast na terenie Pomorza i Poznańskiego odbędą się jednocześnie, w dniu 26 listopada r. b.

Ajencja „Iskra" dowiaduje się, że obóz współpracy z rządem wystąpi na terenie Pomorza i Poznańskiego w wyborach do rad miejskich z jednolitą listą, która na terenie Poznańskiego nosić będzie nazwę Listy Narodowego Bloku Gospodarczego, a na terenie Pomorza— Listy Narodowego Bloku Społeczno-Gospodarczego.

Na terenie obu województw utworzono już obywatelskie komitety wyborcze wojewódzkie z siedzibą w Toruniu i w Poznaniu oraz powiatowe i lokalne odpowiedniki tych komitetów.

Obóz współpracy z rządem wystąpi w wyborach samorządowych przedewszystkiem **pod hasłem usunięcia polityki z samorządów**, rozszerzenia grona ludzi, powołanych do pracy w organach samorządu, doboru tych pracowników pod kątem widzenia fachowości z tem, iż miejsce znaleźć się musi przedewszystkiem dla działaczów lokalnych, obeznanych z potrzebami swego terenu. Jednem z haseł programowych obu list wyborczych prorządowych na terenie b. zaboru pruskiego będzie walka z bezrobociem przy wyzyskaniu środków i możliwości miejscowych, któremi będzie mógł dysponować samorząd.

W dniu 28 b. m. ogłoszony zostanie regulamin wyborczy do rad gromadzkich oraz regulamin wyborów sołtysów i podsołtysów na terenie dziewięciu województw centralnych i wschodnich, a mianowicie woj. warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego.

Jednocześnie z tym regulaminem ogłoszone zostanie dużej doniosłości poli- **wewnętrznych o „dyspensie językowej"** zawierające warunkowe zawieszen przewidzianego ustawą obowiązku władania językiem polskim w słoie i w piśmie, jako warunku posiadania biernego prawa wyborczego. Zawieszenie tego obowiązku nastąpi na okres trzech lat.

Kradzież... czaszek ludzkich.

Sąd skazał niezwykłych złodziei na 3 miesiące więzienia.

(g) Czego ludzie nie kradną?... Na tem miejscu podawaliśmy sprawozdania z rozpraw sądowych, mających za tło niejedną kradzież i niejeden rabunek, częstokroć rzeczy błahej, nie przedstawiającej najmniejszej wartości, rzeczy, o którąby nie pokusił się nikt o zdrowym rozsądku.

Sprawa jednak, która odbyła się wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi pod Sosnowcem przechodzi wszystko, cośmy notowali w naszych kronikach sądowych. Przed sądem stanęli trzej złodzieje, oskarżeni o **kradzież czaszek i piszczeli ludzkich.**

Oskarżeni nazywają się Makowski, Stasiak i Slotosz — pochodzą z Górnego Śląska. Akt oskarżenia zarzuca im, że na cmentarzu wiejskim w miejscowości Grodziec systematycznie wykradali czaszki i piszczele.

Skradzionemi przedmiotami ci trzej niezwykli przestępcy uprawiali handel: **dostarczali je magikom, kuglarzom, wróżom i spirytystom,** którzy cenili sobie wysoko te rekwizyty, dodające powagi i tajemniczości ich produkcjom.

Sąd skazał trzech złodziei za profanacje szczątków ludzkich na **trzy miesiące więzienia.**

TRAGICZNY LIST Z ZA GROBU

Sensacyjne oskarżenie znanego przemysłowca kaliskiego, który skończył śmiercią samobójczą

Kalisz, 28 października.

Przed kilku dniami zmarł w tragicznych okolicznościach znany przemysłowiec kaliski, Mozes Wartski, zażywszy w celu samobójczym sublimatu.

Wartski liczył 25 lat i był współwłaścicielem fabryki koronek, oraz nieruchomości w Kaliszu. Sam fakt samobójstwa nie urosłby do miary sensacji, gdyby nie **list, który został znaleziony w ubraniu denata.** List ów jest jakgdyby **oskarżeniem z za grobu,** rewelacyjna zaś jego treść poruszyła dziś opinję całego niemal Kalisza. Oryginał owego listu znajduje się obecnie w posiadaniu rabinatu kaliskiego u rabina W. Mozesa.

List ów jest chaotycznie pisany przez zdeterminowanego człowieka, który **za kilka godzin miał rozstać się z tym światem.**

Przebija ze słów tego listu gorycz i pragnienie zemsty nad tymi, którzy zdaniem denata są moralnymi sprawcami jego śmierci.

Oto kilka wyjątków z owego listu.

„A. i F. bracia K. są moimi mordercami. Zabrali mi cały majątek. Dom mój zniszczyli, dzieci moje unieszkodliwili. Oby ich Bóg ukarał. Nie mogę o nich pisać, jestem zbyt zdenerwowany. Proszę aby nie dopuszczono, by szli za mym pogrzebem. Ze łzami kładę mój ostatni podpis.

Mozes Wartski".

Zamówienia sowieckie dla Śląska

Przedstawiciele hutnictwa polskiego udają się do Moskwy

Katowice, 28 października.

W związku z prowizorycznem uregulowaniem stosunków handlowych z ZSSR przez umowę kontyngentową, określającą ilość i jakość towarów, które można przewieźć z Polski do Rosji — dowiadujemy się, **że polski eksport wzrośnie dość znacznie.**

Zamówienia, udzielone na rok bieżący na dostawy wyrobów hutniczych są już na ukończeniu i będą całkowicie wykonane z końcem rb. Wobec powyższego stała się aktualna sprawa uzyskania dalszych zamówień na rok 1934. Celem ustalenia wysokości tych zamówień oraz planów dostawy, udaje się do Moskwy delegacja hutnictwa polskiego.

Wyjazd ten nastąpi **już** w najbliższych dniach. Do Rosji udają się: prezes Surzycki, dyrektor naczelny huty „Pokój" konsul Juljan Brygiewicz i dyr. Rhode, jako przedstawiciele Katowickiej Spółki Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa, huty „Bismarcka", Królewskiej i Laury.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł po raz bezwzględnie ostatni sztuka J. Romains'a „Dyktator".

Dziś, jutro i pojutrze wielki sukces Teatru Miejskiego: pełna finezji, humoru i głębszych momentów psychologiczno - pedagogicznych sztuka Devala „Stefek" — przyjęta nader życzliwie tak przez prasę, jak i całą publiczność.

W rolach ważniejszych: Żmijewska, Dardziński i Macherski.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia cieszącej się niebywałem powodzeniem szlagierowej operetki w 3 aktach Oskara Straussa p. t. „Bohaterowie" W rolach czołowych pp. Busiakiewicz, Leonowicz, Opolska, Malinowski, Suwalski, Szafrański i in.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE POPULARNYM.

Dziś o godz. 12.15 w południe w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 dana będzie dla naszych milusińskich niezwykle barwna bajka p. t. „O królewiczu pyszałku i złotej księżniczce", reżyserji dyr. M. Winklera.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE w Sali Geyera (Piotrkowska 295).

W dniu dzisiejszym o godz. 4.15 i 8.15 wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery niefrasobliwej komedji w 3 aktach p. t. „Kuzynka z Moskwy", w reżyserji Opalińskiego. W rolach tytułowych: Hryniewicz - Winklerowa, Rehardtówna, Opaliński, Preiss i inni.

KONCERT CHÓRU KOZAKÓW KUBAŃSKICH.

Przyjazd do Łodzi znakomitego zespołu kubańskich kozaków wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie. Artyści wykonują bogaty program, składający się z pieśni kozaków dońskich, kubańskich, czerkieskich, zaporożskich oraz różne pieśni syberyjskie, burłaków z nad Wołgi itp. Zapowiedziany koncert odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą środe, dnia 11 listopada o godz. 8.30 wiecz.

HISZPAŃSKI WIOLONCZELISTA CASSADO.

Genjalny wiolonczelista wirtuoz, który przed kilku laty koncertował w Filharmonji i odniósł wielki sukces artystyczny da się znów słyszeć w nadchodzący czwartek, dnia 2 listopada. Jest on nietylko fenomenalnym wirtuozem, ale zarazem wysoce umuzykalnionym artystą, którego gra potrafi wzbudzić zachwyt i entuzjazm tłumu.

Przy fortepianie zasiądzie świetny pianista Dr. Edward Steinberger.

WIECZÓR MUZYKI POLSKIEJ.

Polska YMCA w Łodzi przy łaskawym współudziale Konserwatorjum Muzycznego H. Kijeńskiej urządza w następną niedzielę, t. j. 5 listopada, o godz. 9-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 koncert poświęcony muzyce polskiej.

Udział biorą: p. Dyr. Helena Kijeńska (prelekcja), p. Grażyna Bacewiczówna (skrzypce), p. Zofja Romanowska (fortepian) i p. Kazimierz Szupka (śpiew).

Dla członków i sympatyków Pol. YMCA wstęp bezpłatny.

BIEG MYŚLIWSKI ŚW. HUBERTA.

W piątek, dnia 3 listopada czeka zatem zwolenników sportu konnego w Łodzi nielada atrakcja. Oto w dniu tym odbędzie się doroczny bieg myśliwski św. Huberta, organizowany przez Dowódcę 4 Grupy Artylerji, gen. bryg. Millera. Bieg składa się z dwuch części: bieg dla oficerów zawodowych garnizonu łódzkiego z przeszkodami oraz bieg ogólno-twarzyski. Biegi odbędą się na terenach „Doły".

Zainteresowani biegami zwracać się bogą po wszelkie wyjaśnienia do sekretarza komitetu organizacyjnego, kpt. Wojciechowskiego, ulica 11-go Listopada 83, pokój 37, telefn 196-00, wewnętrzny 20.

Nie potrzeba dodawać, że impreza powyższa wywołała w naszem mieście wielkie zainteresowanie.

INDYWIDUALNE ULGOWE PRZEJAZDY DO WARSZAWY.

W związku ze zlotem w Warszawie tutejszy oddział Wagons-Lits Cook podaje do wiadomości, iż przyznane zostały indywidualne zniżki kolejowe 50 proc. na przejazd do Warszawy tam i zpowrotem.

Wyjazd może nastąpić dowolnym pociągiem i klasą, przyczem zniżki ważne są od dnia dzisiejszego do 1 listopada.

Bilety nabyć można wyłącznie w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64), które czynne jest w dniu dzisiejszym od godz. 10 do 12.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w dn. 28 października

B. P.

z Rozentalów SALOMEA LEWINSONOWA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się w poniedziałek dn. 30 b. m. o godz. 1 po poł., o czem krewnych przyjaciół i znajomych zawiadamiają pozostali w smutku

SYN, SYNOWA i RODZINA.

Nadużycia w elektrowni i gazowni we Lwowie

Inkasent elektrowni zdefraudował 10 tys. zł. — Inżynier gazowni zużył gazu na własne potrzeby na sumę 10 tys. zł.

Lwów, 28 października.

(d) Wielką sensację w mieście wywołał fakt wykrycia olbrzymiej defraudacji w Miejskich Zakładach Elektrycznych; a mianowicie wd ziale oświetlenia, którego dyrektorem jest inż. Kozłowski.

Jak stwierdzono, malwersacji i defraudacji dopuścili się **inkasent elektrowni nazwiskiem Przysiężny.** Brakująca suma sięga 10.000 zł. Ponieważ szkontrum jeszcze nie ukończono, przeto zdefraudowana suma będzie niewątpliwie daleko wyższa.

Prezydjum miasta wytworzyło dochodzenia dyscyplinarne przeciw Przysiężnemu, a równocześnie o całej sprawie zawiadomiło prokuratora przy Okręgowym sądzie.

W kołach miarodajnych jest żywo komentowany **brak nadzoru w Magistracie** gdyż Przysiężny od dłuższego czasu popełniał nadużycia i tylko dla braku kontroli doprowadziło do tak pokaźnej sumy.

Równocześnie w Magistracie prowadzą się dochdzenia w sprawie nadużyć **w Miejskiej Gazwni.** Jak się okazuje, pewien inżynier zużył nieprawnie gazu świetlnego **na 10.000 zł.**

Uważając, że gaz jest jego własnością, inżynier **dniem i nocą** oświetlał i **ogrzewał swoją willę.** Podobno nawet piwnice jego były ogrzewane gazem.

Ostrzegamy przed oszustami,

którzy wyłudzają od naiwnych papiery wartościowe.

Jak nas informuje urząd śledczy w Łodzi, od pewnego czasu na terenie m. Łodzi i województwa grasuje zuchwała szajka oszustów.

Do uprzednio upatrzonego mieszkania robotnika wzgl. na prowincji wieśniaka zjawia się dwóch wzgl. 3-ch elegancko ubranych jegomościów, którzy przedstawiają się jako przedstawiciele lub kontrolerzy większych instytucji finansowych, jak Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego lub też Dyrekcja Loterji Państwowej.

Oszuści każą sobie przedłożyć posiadane przez robotnika lub wieśniaka papiery wartościowe, poczem „wyjaśniają", że kupony tych papierów należy przesłać do danej instytucji, która nadeśle w gotówce równowartość tych kuponów.

Oczywiście, że oszuści zazwyczaj uzyskują zgodę. Odcinają więc kupony i wkładają je do kopert. Następnie polecają kopertę przesłać do siedziby danej instytucji, przyczem adresują ją sami.

Oszuści manipulują jednak w ten sposób, że zamiast wręczyć właścicielowi papierów kopertę, zawierającą kupony, wręczają mu inną, która zawiera bezwartościowe papierki, poczem szybko się ulatniają.

Jak stwierdziły dochodzenia, zuchwała ta szajka składa się z kilku osobników, podzielonych na dwie grupy, z których jedna „pracuje" na terenie naszego miasta, druga zaś po wsiach.

W związku z tem urząd śledczy ostrzega mieszkańców miasta Łodzi i województwa łódzkiego przed wspomnianymi oszustami.

Wrazie zgłoszenia się oszustów należy ich natychmiast oddać w ręce policji. (p)

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 29 października 1933 r.

9.00— 9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
9.05— 9.20: Gimnastyka.
9.20— 9.35: Muzyka z płyt.
9.35— 9.40: Dziennik poranny.
9.40— 9.52: Muzyka z płyt.
9.52— 9.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
9.55—10.00. Odczytanie programu na dzień bieżący.
10.00—11.00: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.00—11.30: Transmisja z Warszawy uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych saperów w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.
11.30—11.57: Muzyka z płyt.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Wiadomości meteorologiczne.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Goldsteina oraz Roman Wraga (bas).
14.00—14.20: Odczyt p. t. „Problem rzemieślniczy wojew. łódzkiego" — wygł. magister Eugenjusz Gąsiorowski.
14.20—16.00: Koncert życzeń.
16.00—16.30: Program dla dzieci:
a) Pogawędkę p. t. „Jak pracują koleje"— wygł. inż. Z. Kacprowski.
b) Piosenki w wykonaniu H. Szatkowskiego.
c) Transmisja ze Lwowa opowiadania „Turu-Kaka" K. Giżyckiego.
16.30—16.45: Kwadrans sławnych artystów — (płyty).
16.45—17.00: Odczyt aktualny.
17.00—17.15: Pogadanka p. t. „Pani z żółtą opaską" — wygł. p. Helena Roguszewska
17.15—18.00: Polska muzyka wokalno - instrumentalna o charakterze ludowym w wykonaniu Eugenji Umińskiej (skrzypce) i Maurycego Jankowskiego (tenor).
18.00—18.40: Słuchowisko z Krakowa — „Potęga dziecka" podług Schermanna
18.40—19.00: Jazzowe orkiestry londyńskie — (płyty)
19.00—19.05: Wiadomości sportowe łódzkie.
19.05—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży — „Co się dziej na świecie" w opracowaniu Bruno Winawera.
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.50: Audycja z okazji święta Narodowego Tureckiego.
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.15: Cyprjan Kamil Norwid „Do Najświętszej Panny Marji" (Litanja poemat).
21.15—22.15: „Na wesołej Lwowskiej fali".
22.15—22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.25—23.00: Muzyka taneczna.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00. PRAGA. „Jaś i Małgosia", opera Humperdincka. Tr. z Teatru Narodowego.
19.00. WIEDEŃ. „Arabella". op. R. Straussa. Tr. z Opery Państwowej.
20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Koncert symfoniczny.
20.55. HILVERSUM. Koncert z udziałem Edith Lorand (skrz.).
21.00. MEDJOLAN. „Aida". op. Verdiego. Tr. z Teatru Wiktora Emanuela w Turynie.
22.05. LONDYN REG. Koncert symf.

DZISIEJSZY ODCZYT LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

Dziś (niedziela) w sali Resursy Rzemieślniczej Kilińskiego 123 o godz. 12 w południe głośny literat Leon Kruczkowski wygłosi interesujący odczyt p.t. „Łuna nad Niemcami" w którym oświetli istotnie tło procesu lipskiego. Prelegent przedstawi historję procesu londyńskiego, omawiając dokumenty zawarte w brunatnej księdze.

Temat odczytu jak i osoba znanego już naszemu miastu prelegenta wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia już od godz. 10 rano przy wejściu.

NOWE ATELIER MODY.

Nasze eleganckie Panie niewątpliwie z żywem zadowoleniem powitają fakt, że w Łodzi powstała nowa pracownia sukien i okryć damskich pod firmą „Maison Mazo".

Kierownictwo artystyczne pracowni objęła po długoletnich studjach w Paryżu pani P. Mazo

NOWA PLACÓWKA MUZYCZNA.

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziany na wtorek, 31 bm. I-szy występ męskiego chóru artystycznego t-wa „Hazomir". Do chóru tego należą dobrane jednostki o wyjątkowo pięknych głosach. Starannie przez prof. I. Zaksa przygotowany chór przedstawi się naszym melomanom w szeregu pieśni synagogalnych i ludowych. Koncert stanowić będzie atrakcję sezonu muzycznego.

LUBBE NIE MÓGŁ SAM PODPALIĆ.

W Reichstagu nie było łatwopalnego materjału. — Podpalaczy musiało być kilku i działali oni z całkowitym spokojem.

Wywiad z b. komendantem straży ogniowej w Paryżu.

Zeznania świadków oraz rzeczoznawców w sprawie pożaru Reichstagu są pełne sprzeczności. Przyczyny istotne pożaru spowite są gęstą mgłą tajemnicy. Komitet Obrony w procesie o podpalenie Reichstagu, pragnąc zasięgnąć w tej sprawie jaknajbardziej miarodajnej i niezależnej opinji, **zwrócił się do generała Poudereaux, b. komendanta straży ogniowej w Paryżu.** Poniżej zamieszczamy wywiad z p. Poudereaux w sprawie — zbrodniczego podpalenia, które zaabsorbowało opinję całego świata.

— **Czy w wypadku wybuchu pożaru w francuskiej Izbie Deputowanych zostałaby natychmiast zaalarmowana centrala straży ogniowej?** — pytamy.

— Miałoby to niewątpliwie miejsce, gdyż jedyną funkcją i obowiązkiem strażaka, pełniącego wartę w Pałacu Burbonów, jest, w wypadku pożaru, natychmiastowe zaalarmowanie Centrali Straży Ogniowej.

— **Van der Lubbe podczas pierwszego przesłuchania twierdził, iż podpalenia Reichstagu dokonał w ciągu 20 minut. Zgodnie z komunikatami prasy niemieckiej, na miejscu pożaru wykryto 25 ognisk, znajdujących się w znacznem oddaleniu. Czy jest rzeczą możliwą, aby jeden człowiek w ciągu tak krótkiego czasu mógł podpalić potężny gmach Reichstagu, w dodatku pilnie strzeżony którego drzwi i okna zamknięte były na klucz?**

— Gmach Reichstagu zawiera nieznaczną ilość materjałów palnych. **Podłogi z twardego drzewa oraz tapety płócienne z trudem ulegają spaleniu i płoną wprawdzie, ale szybko gasną.**

— Jak głoszą komunikaty oficjalne, ogień został podłożony przy pomocy podpałek, których używają zwykle w Berlinie, celem zapalenia węgla w piecu.

— Wydaje mi się to mało prawdopodobne, gdyż w tym celu należałoby ich użyć w niesłychanie wielkiej ilości.

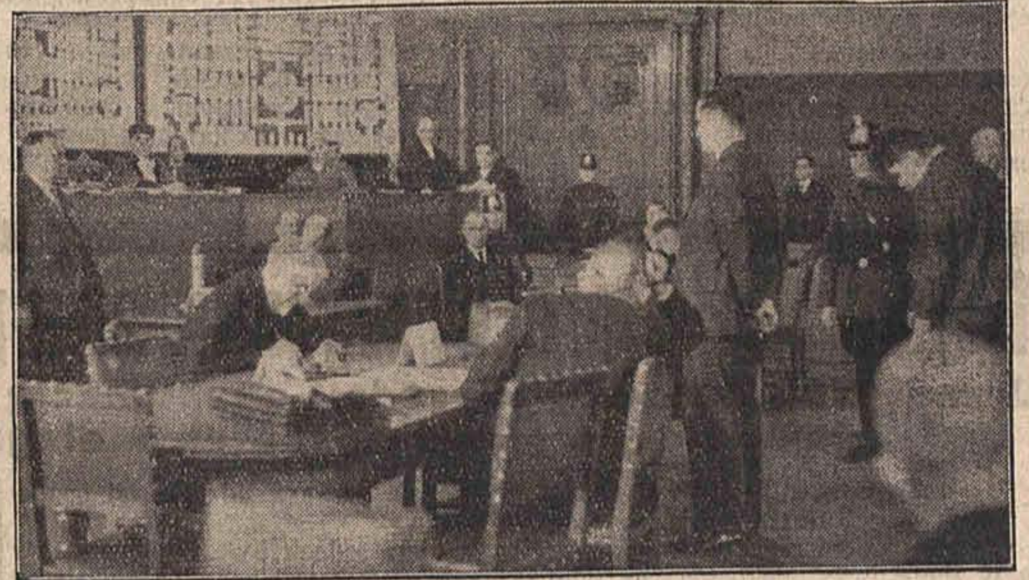
— W jaki sposób można wyjaśnić fakt, że pożar w Reichstagu rozszerzał się z tak gwałtowną szybkością? Świadek Thaler oświadczył podczas procesu, iż **oficer policji Latteeit zaalarmował straż ogniową o godz. 9 minut 17. Strażacy stłumili ogień na parterze i oddalili się. Wówczas Thaler skonstatował, iż kopuła stoi w płomieniach.**

— Najprawdopodobniej miało to miejsce wskutek tego, iż celem podpalenia Reichstagu użyto olbrzymiej ilości łatwo palnych płynów. Ciężkie tapety z płótna twarde drzewo oraz inne przedmioty palne nie mogą przyczynić się do rozszerzenia ognia, chyba, iż **zostały nasycone wielką ilością nafty lub innych płynów łatwopalnych.** Ogień, aby dotrzeć do samej kopuły mógłby się rozszerzać jedynie na specjalnie przygytywanym terenie, nie napotykając w ciągu pewnego czasu na najmniejsze przeszkody.

— Czy jest możliwe, iż Lubbe dokonał podpalenia Reichstagu sam, bez wspólników?

— Mówiąc szczerze, wydaje mi się to wręcz nieprawdopodobne. **Lubbe mógł działać jedynie, korzystając z jaknajszerszej swobody akcji, co byłoby nie do pomyślenia bez poparcia wspólników.**

Scena z procesu o podpalenie Reichstagu



Zdjęcie przedstawia konfrontację oskarżonego o podpalenie Reichstagu b. posła Torglera i van der Lubbego z jednym z głównych świadków oskarżenia Karwahne (w głębi nalewo).

Zjazd delegatów pracowników notarjatu i hipoteki.

Dziś i jutro odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów związków pracowników notarjatu i hipoteki z całej Rzeczypospolitej.

W dniu 28 b. m. obrady Zjazdu odbywać się będą w siedzibie Oddziału Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85, zaś plenarne obrady odbędą się w dniu 29 b. m. w sali zebrań w gmachu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, o godz. 10 zrana.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się sprawy, mające olbrzymie znaczenie dla ogółu pracowników notarjatu i hipoteki, gdyż wobec mającego nastąpić w najbliższym czasie wprowadzenia nowej ustawy notarjalnej dla całego obszaru Polski, projektowane jest połączenie się wszystkich organizacyj zawodowych notarjalnych i hipotecznych w jeden ogólny polski związek pracowników, statut którego ma być uchwalony na tymże Zjeździe, oraz dokonane zostaną wybory naczelnych władz Związku.

Blicze z piasku.

O spokój ducha.

Warszawianin należy do najzgryźliwszej odmiany gatunku ludzkiego.

Z natury jest smutny i zły. Chodzi po mieście posępny, jak chmura gradowa, a zagadnięty przez obcego o ul. Marszałkowską informuje uprzejmie:

— Kup pan sobie przewodnik po mieście, to się dowiesz! —

Warszawianin szydzi z bliźnich i natrząsa się z nich, ale nigdy się pogodnie nie śmieje. Chyba, że ktoś wpadł pod tramwaj. A w tramwaju lub autobusie warszawianin bywa groźny. I to zarówno warszawianin - konduktor, jak warszawianin - pasażer. Ogólne przygnębienie długotrwałym kryzysem odbiło się jeszcze gorzej na nerwach obywateli. O byle co wyjeżdżają z pyskiem i skaczą sobie do oczu.

Znalazłem się niedawno w przepełnionym tramwaju. Chcąc nadrobić opóźnienie zatrzymywał się na przystankach tylko na mgnienie oka. Niecierpliwa publiczność zdobywała go szturmem.

— Niema miejsc, wóz rusza! — wykrzykiwał konduktor, pociągając za linkę.

Wóz istotnie ruszał i to z takim efektem, że pasażerowie sypali się ze stopni, jak ulęgałki.

Wewnątrz wozu też było wesoło. Konduktor przygwożdżony ściskiem w jednym końcu wozu, napominał pasażera śpieszącego ku wyjściu w drugim:

— Ej, panie z bródką, nie tak prędko! Nie zapłacił pan za bilet.

— To przyjdź pan do mnie po pieniądze! Zresztą, co to za sposób odzywania się do publiczności! Cham! — obruszył się pan z bródką.

— No, no, liczyć się ze słowami i pyska nie rozpuszczać! — burknął konduktor.

I soczysty djalog zakwitł w całej pełni, a grubiaństwa fruwały sobie z jednego końca wozu w drugi jak motylki, póki pasażer nie wysiadł.

Ledwo wysiadł — wcisnął się inny: wysoki, elegancki starszy pan. W ciżbie nastąpił komuś na odcisk i nim zdążył przeprosić już usłyszał epitet:

— Osioł!

Starszy pan spurpurowiał i ryknął jak tur:

— Jak pan śmie! Jak panu nie wstyd choćby przez wzgląd na moje siwe włosy!

— To siwy osioł! — poprawił się tamten.

I znowu: dureń, bydlę, idjota, łajdak, kretyn — słowem całe bogactwo inwektywy polskiej rozwija się jak wspaniały wachlarz co najmniej na 10 minut, póki jeden z partnerów nie wysiądzie. A publiczność bierze w tym djalogu żywy udział, dzieli się na stronników jednego i drugiego, nowoprzybyli informują się u dawniej jadących o co chodzi i wstępują w szranki, kilkadziesiąt nieznających się wcale osób kłóci się ząb za ząb, przegapia swoje przystanki i wymyśla sobie dalej, nawet wtedy, kiedy obaj pierwsi przeciwnicy już kolejno wysiedli i już nikt nie wie, o co chodzi.

Albo inna scena: za szybą modnej cukierni siedzi dama, popija czekoladę z pianką i przegryza ciasteczkiem.

Cukiernię mija inna dama z pieskiem na smyczy. Obie się nie znają. I nagle nie wiedzieć czego jedna baba drugiej babie pokazała przez szybę język. Druga baba pierwszej babie w odpowiedzi pogroziła pięścią. Wówczas **pierwsza** baba wybiegła na trotuar i tu zczepiła się pazurami z drugą babą. I posypały się ondulowane loki!

W komisarjacie okazało się, że jednej się wydawało, że druga na nią spojrzała drwiąco. Więc — i t. d.

W obu wypadkach aktorami tych gorszących scen nie byli ani pijani robotnicy, ani przekupki, ale t. zw. — pożal się Boże — inteligencja.

Rozumiemy. — Kryzys. Rozumiemy — nerwy. Ale mimo wszystko — więcej opanowania!

Panowie i Panie! Miejcie tę naturę, aby nie folgować zbytnio krewkości temperamentom.

Potrącił cię ktoś w tramwaju — sam mu pierwszy powiedz „przepraszam". Poco mu zaraz przypominać, że jest osłem i w dodatku kwalifikować: siwy osioł, ciemny osioł, rudy osioł.

Nie obrażaj się o byle błahostkę, nie czepiaj się spojrzenia.

Sam zaczepiony — ustąp. Mądry głupiemu ustępuje.

Spróbuj — choć wiem, że ci to z trudnością przyjdzie — być właśnie tym mądrym.

Zaryzykuj — a nuż się uda?

Padalec.

SĄD DORAŻNY W RZESZOWIE

Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu sprawców krwawego napadu na ambulans pocztowy pod Kolbuszową

Zabójcom policjanta grozi kara śmierci

Rzeszów, 28 października.

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się dziś t. j. w sobotę dnia 28 b. m. **rozprawa doraźna przeciw pięciu sprawcom napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Majdanem kolbuszowskim.**

Na ławie oskarżonych zasiadają: Walenty Paź lat 27, Jan Kiełbiowski lat 32, Stanisław Jasiński lat 24, jako sprawcy bezpośredni, zaś Bartłomiej Sudoł lat 27 i Jan Sudoł lat 30 jako sprawcy pośredni.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym przestępcom, że w dniu 30 września b. r. umyślnie

zabili starszego posterunkowego

Feliksa Markiewicza w Komorowie ad Kolbuszowa trafiając go kilkoma strzałami z długiej broni palnej w czoło i pierś

w zamiarze obrabowania ambulansu pocztowego

w którym znajdowała się gotówka w kwocie 6.530 zł. Przebieg napadu według aktu oskarżenia odbył się w następujący sposób.

W dniu 30.9 b. r. zawiadomiła kierowniczka agencji pocztowej w Majdanie kolbuszowskim miejscowy posterunek policji, że w dniu tym jako w ostatnim dniu miesiąca przewozić będzie Stanisław Szypuła, przewożący stale pocztę z Kolbuszowej do Majdanu gotówkę w kwocie 6.530 zł., przeznaczoną do wypłaty uposażeń służbowych w dniu 1 października b. r. dla urzędników w Majdanie i okolicy.

Naskutek tego zawiadomienia wydelegowany został starszy posterunkowy Feliks Markiewicz, który wyjechał rowerem naprzeciw ambulansowi, a spotkawszy go w miejscowości Hajdakówka konwojował go do Majdanu.

Gdy o godz 15.30 wóz pocztowy znajdował się w lesie usłyszeli nagle jadący, energiczny okrzyk **„stój“**, a równocześnie posypały się z lasu z obydwuch stron **strzały karabinowe skierowane w stronę jadących.**

Przerażony Szypuła zatrzymał konie, posterunkowy Markiewicz zaś cofnął się do przydrożnego rowu i dał w stronę strzelających, znajdujących się w zaroślach kilka strzałów z karabinu.

Jeden z bandytów wyskoczył wówczas z zarośli, trzymając w ręku karabin i rewolwer i pilnując furmanki, wezwał spólników do **skierowania ognia na klęczącego w rowie posterunkowego.**

Posypały się strzały, z których dwa były śmiertelne. Starszy post. ś. p. Markiewicz naskutek odniesionych ran w kilka minut później zmarł.

W międzyczasie nadjechała od strony Majdanu fura, powożona przez Jana Hałatę, na której jechał również dróżnik Michał Antos.

Stojący na jezdni i pilnujący ambulansu zbrodniarz skierował momentalnie broń przeciw nadjeżdżającym.

Wówczas woźnica Jan Hałat zawrócił i począł szybko uciekać zpowrotem w stronę Majdanu, dróżnik zaś Antos, zeskoczył z furmanki i ukrył się w lesie.

Skorzystał z tego Szypuła powożący ambulansem pocztowym i zaciąwszy konie, począł również szybko zdążać w stronę Majdanu.

Za uciekającym posypały się strzały jednak beskuteczne. **Woźnica Szypuła nietylko ocalał sam ale też zdołał uratować wiezioną gotówkę,** którą oddał we właściwe ręce.

Sprawcy następnie zbiegli, pozostawiając w rowie dogorywającego post. Markiewicza. Pierwszej pomocy udzielił rannemu ukryty w rowie dróżnik Antos i nadbiegły zwabiony strzałami, posterunkowy Bonifacy Kuryłowicz, który jednak zbrodniarzy już nie spotkał.

Na podstawie zeznań pierwszych świadków stwierdzono, że trzech złoczyńców było uzbrojonych w broń palną czwarty zaś prócz karabinu posiadał jeszcze i rewolwer.

Wszyscy bandyci byli zamaskowani. Dalej stwierdzono, że bezpośrednimi sprawcami byli **Walenty Paź, Jan Kiełbiowski i Stanisław Jasiński,** zaś Bartłomiej Sudoł i Jan Sudoł udzielali pomocy przez wskazanie ambulansu pocztowego, wiozącego pieniądze oraz udzielanie wskazówek przy układaniu planu napadu, następnie przez wyszukanie i wskazanie miejsca, na którym może dokonanie napadu najłatwiej się udać, w końcu przez dostarczenie Walentemu Paziowi karabinu.

W przeddzień zbrodni zeszli się sprawcy w lesie dla szczegółowego omówienia planu i wówczas uradzili, że **konwojujący posterunkowy musi zginąć.**

Oskarżeni przyznają się do winy. **Oskarżony Walenty Paź symuluje warjata.**

Trybunał przesłuchuje dalszych oskarżonych. Rozprawa potrwa bez przerwy niedzielnej, do poniedziałku.

Tajemnica śmierci wyjaśniona po 6 tygodniach

Urząd prokuratorski zarządził ekshumację zwłok młodej dziewczyny, która zmarła wskutek nielegalnego zabiegu

Tomaszów, 28 października.

W dniu wczorajszym komisja sądowo - lekarska, na polecenie prokuratury w Piotrkowie, dokonała na tutejszym cmentarzu **ekshumacji zwłok 21-letniej Stanisławy Skoreckiej,** zmarłej przed sześciu tygodniami w Tomaszowie.

Stanisława Skorecka, będąc w odmiennym stanie, przyjechała przed kilku tygodniami ze wsi Studzieniec, pod Wolborzem, do Tomaszowa, celem spędzenia płodu, a na czas trwania tej kuracji zamieszkała u swych krewnych.

Zabieg ten był bardzo niebezpieczny, gdyż kobieta była już **w czwartym miesiącu ciąży,** tak, że nikt nie chciał podjąć się przeprowadzenia tej operacji.

Kobieta jednak była stanowcza w swych postanowieniach; nie chciała w żaden sposób zrezygnować ze swego zamiaru i poczęła szukać wyjścia z tej sytuacji.

Otóż Skorecka, jako niezamożna wieśniaczka, nie mogąc pozwolić sobie na wyjazd do innego miasta, z konieczności musiała skorzystać **z usług znachorki tomaszowskiej, zwanej popularnie „babką“.**

Znachorka, jako zupełna ignorantka w dziedzinie akuszerji, poczęła stosować niedozwolone zabiegi, które spowodowały u pacjentki **komplikacje wewnętrzne i stan zapalny, a w konsekwencji ogólne zakażenie krwi.**

Wezwany do Skoreckiej lekarz stwierdził już stan beznadziejny i uznał za bezskuteczne wszelkie zabiegi chirurgiczne.

Po dwuch dniach Skorecka zmarła w okropnych bólach i została pochowana na tutejszym cmentarzu.

Dopiero po upływie 6-ciu tygodni urząd prokuratorski został przez kogoś powiadomiony o właściwej przyczynie śmierci Skoreckiej i dlatego zwrócił się do władz sądowych o dokonanie ekshumacji zwłok, celem stwierdzenia, czy doniesienie to odpowiada prawdzie.

I właśnie wczoraj komisja sądowo-lekarska, w składzie naczelnika sądu grodzkiego w Tomaszowie, p. Mierniką, i lekarza miejskiego, doktora Szyszkowskiego, stosując się do zaleceń prokuratora, dokonała ekshumacji.

Biegły, dr. Szyszkowski, stwierdził niezbicie, że **Skorecka była istotnie w ciąży, zaś śmierć nastąpiła wskutek zakażenia krwi, spowodowanego nielachowym zabiegiem, dokonanym w celu sztucznego spędzenia płodu.**

Wobec takiej decyzji komisji sądowo - lekarskiej władze wszczęły dochodzenie, w kierunku ustalenia nazwiska znachorki.

Sprawa ta wywołała w mieście zrozumiałą sensację.

Cała rodzina napadła na sekwestratora

podczas wykonywania przez niego czynności urzędowych

Tomaszów, 28 października.

W dniu onegdajszym sekwestrator ekspozytury urzędu skarbowego w Tomaszowie, p. Kazimierz Jagodziński, udał się do niejakiego Pinkusa Bergbauma, zam. przy ul. Prez. Wojciechowskiego 35, celem zajęcia ruchomości na pokrycie jego długu wobec skarbu za nieuregulowane podatki skarbowe.

Sekwestrator wyjawił płatnikowi cel swej wizyty i przystąpił do sporządzenia odnośnego protokułu i spisania zajętych na rzecz skarbu ruchomości. Wkońcu sekw. Jagodziński przedłożył Bergbaumowi protokuł do podpisu.

Bergbaum jednak oświadczył, że protokułu takiego nie podpisze. Wobec takiego stanowiska płatnika, sekwestrator zakomunikował, że będzie zmuszony zwieźć ruchomości do składnicy urzędu skarbowego.

Ta decyzja sekwestratora, który działał, zresztą, zupełnie prawnie, wywołała wielkie oburzenie w całej rodzinie Bergbauma, która całą złość skierowała na p. Jagodzińskiego. I tak Pinkus Bergbaum, żona jego i ojciec **rzucili się na sekwestratora i poczęli go bić pięściami, dusić, a nawet gryźć po rękach.**

Sekwestrator zdołał wyrwać się z rąk rozwścieczonej rodzinki i wezwał na pomoc policję, która spisała Bergbaumom protokuł za czynną zniewagę urzędnika w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Bergbaumowie odpowiadać będą za ten czyn przed sądem okręgowym.

Tomaszów Mazowiecki.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“.

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 bm. Tomaszów obchodzić będzie bardzo uroczyście „Dzień Oszczędności“. Program został już opracowany przez komisarza Komunalnej Kasy Oszczędności, p. Witkowskiego, który też wyłącznie organizuje na terenie naszego miasta zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową na rzecz oszczędności. Gmach K. K. O. będzie w dniu tym bogato iluminowany oraz ozdobiony bardzo efektownemi plakatami propagandowemi, pozatem utworzone będą w kilku punktach miasta wystawy, upiększone również plakatami.

W niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 13-ej staraniem p. komisarza Witkowskiego odbędzie się w sali kina „Modern“ akademja, poświęcona wyłącznie sprawom oszczędnościowym. Na samym wstępie chór odśpiewa Hymn Oszczędnościowy, potem prof. J. Siwiński wygłosi odczyt n. t. Oszczędność a tezauryzacja.

KOMUNIKAT.

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Łodzi podaje do wiadomości PP. Przewodniczącym Komisyj prób o P. O. S., że na podstawie par. 26 Regulaminu Państwowej Odznaki Sportowej z dnia 15 maja 1932 roku termin złożenia protokułów prób celem zatwierdzenia przez Wojewódzki Komitet mija dnia 15 listopada 1933 roku.

W związku z powyższem Komitet prosi PP. Przewodniczących o zakończenie prób o P. O. S. i nadesłanie protokułów wraz z wykazami imiennemi w terminie do dnia 10-go listopada 1933 roku.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

ROLA KARTELI W POLSCE.

Zagadnienie kartelowe nabiera u nas coraz większej aktualności. W coraz wyższej mierze absorbuje opinję.

Wzmogła się ostatnio polemika kartelowa w prasie — zarówno objętościowo jak i pod względem napięcia. Zwiększa się literatura polemiczna (w ostatnich czasach ogłoszono rzecz prokartelową Kuttena oraz anti-kartelową Stanisława Lauterbacha; tę ostatnią poprzedza przedmowa min. Ignacego Matuszewskiego).

Mamy za sobą wreszcie w najświeższej pamięci w pełnej postaci proces kartelowy, od tymczasowego zarządzenia ministerjalnego zawieszającego kartel, poprzez rozprawę, aż do wyroku merytorycznego. Mamy poczęści już też możność obserwacji efektu praktycznego procedury procesowo-kartelowej.

Szerszy ogół zapoznaje się bliżej z ...ami ciężkości problemu. Zapoznaje się z pojęciami, wchodzącemi w grę, ... — z argumentami, krzyżującemi się w walce. Widzi lepiej blaski i cienie wolnej konkurencji, a także — ... kartelowej. Rozważa możliwości utrzymywania cen na płaszczyźnie gwarantującej minimalny zysk, a w związku z tem zagadnieniem, na czyj ... ten zysk może iść itd.

To ostatnie pytanie wiąże się z kwestją — jaka jest płaszczyzna skartelizowanej produkcji? Zorjentowanie się w tej mierze jest nader pożyteczne dla każdego, kto chce sobie wyrobić jaśniejszy sąd o rzeczy.

Bardzo pożyteczne są w tej mierze ...ekania Michała Kaleckiego ogłoszone w 3-cim zeszycie tegorocznym Prac Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych, z których poniższe cyfry czerpiemy.

Okazuje się, że produkcja ogólna skartelizowana sięga w Polsce 40 procent ogólnej produkcji przemysłowej na rynek krajowy.

W... część tej produkcji zamyka się w ... wielkich kartelach (**kopalnictwo węglowe, hutnictwo żelazne, przędzalnictwo bawełniane, cukrownictwo i przemysł jutowy**), które razem obejmują ponad 26 proc. (same kopalnie i huty — 17,6 proc.!) ogólno-polskiej produkcji przemysłowej, zbywanej w kraju, czyli niemal trzy czwarte produkcji skartelizowanej.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze trzy kartele dalsze (papier, cement i przędzę czesankową) — otrzymamy dla owych ... karteli — ponad 30 procent przemysłowej zbywanej na rynek krajowy produkcji ogólno-przemysłowej, a 83 procent produkcji skartelizowanej.

W konsekwencji wielka jest ilość — ... małych karteli, obejmujących 6.3 proc. produkcji.

Jak widzimy — rynek skartelizowany ma **kształt piramidy z podstawą odwróconą ku górze.** Cała ta podstawa zajęta jest przez nieliczne „giganty" organizacyjne.

Cyfry te pozwalają nam na zorjentowanie się w płaszczyźnie cen związanych w Polsce. Pełniejszy obraz moglibyśmy otrzymywać z zestawień, któreby objęły w sposób szerszy ogólny rynek krajowy towarów, przyczem uwzględnić należałoby owego wielkiego, a z natury „akartelowego fabrykanta", jakim jest rolnik. Poza tem autor z towarów dostarczanych na rynek przez państwo bierze pod uwagę tylko spirytus, tytoń, sól i zapałki. Pełniejszy obraz dałoby nam uwzględnienie także usług dostarczanych nam monopolicznie przez państwo, a więc w pierwszej linji — rynku komunikacyjnego, z kolejami na czele. W ten sposób zbliżylibyśmy się do wytyczenia linji demarkacyjnej frontu cen związanych i frontu przeciwnego.

X.

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 27 października 1933 r.

NOWY JORK. Loco 9.85, listopad 9.54, grudzień 9.66, styczeń 9.72, luty 9.78, marzec 9.87, kwiecień 9.91, maj 10.00, czerwiec 10.12, październik 10.27.

NOWY ORLEAN Loco 9.68, styczeń 9.68, marzec 9.85, maj 10.00, lipiec 10.10.

LIVERPOOL. Loco 5.44, październik 5.37, listopad 5.36, grudzień 5.37, styczeń 5.36, luty 5.36, marzec 5.37, kwiecień 5.37, maj 5.38 czerwiec [illegible], lipiec 5.39, sierpień 5.40, wrzesień 5.41.

BAWEŁNA EGIPSKA. Loco 7.06, październik 6.41, listopad 6.91, styczeń 7 —, marzec 7.09, [illegible] czerwiec 7.22, lipiec 7.22.

UPPER. Loco 6.15, październik 5.98, listopad [illegible], styczeń 6.05, marzec 6.12, maj 6.19, czerwiec 6.27, lipiec 6.27.

BREMA Loco 10.83, grudzień 10.51, styczeń [illegible], marzec 10.82, maj 10.94, lipiec 11.03.

ALEKSANDRJA. Listopad 12.52, styczeń [illegible], marzec 13.18, maj 13.52, lipiec 13.81.

ASHMOUNI. Grudzień 10.29, luty 10.49, kwiecień 10.67, czerwiec 10.89.



Dekret o spółkach z o.o.

został ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

W dzisiejszym numerze Dziennika Ustaw ukazał się dawno oczekiwany przez koła gospodarcze dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zarządzenia nowego dekretu w sprawach egzekucyjnych są szczególnie ostre. Art. 128 nowego dekretu przewiduje naprzykład, że jeżeli egzekucja przeciw spółce z ogr. odp. okazała się bezskuteczna, to ZARZĄDCY SPÓŁKI ODPOWIEDZIALNI SĄ ZA JEJ DŁUGI SOLIDARNIE I OSOBIŚCIE. Zarządca może uwolnić się od tej odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłosił upadłość lub prośbę o wszczęcie postępowania zapobiegającego upadłości.

Ar. 130 tego dekretu przewiduje, że jeżeli zarządca spółki z ogr. odp. wbrew przepisom, nie zgłosi upadłości, podlega karze do 3 miesięcy, lub grzywnie 3.000 zł. lub obu karom łącznie.

Jeżeli zarządca spółki z ogr. odp. ogłosi o jej stanie majątkowym dane nieprawdziwe i przedstawi je władzom spółki, lub osobie powołanej do rewizji — PODLEGA KARZE DO ROKU WIĘZIENIA LUB GRZYWNIE DO 15.000 ZŁ.

Na rynku przędzy baw.

Sytuacja jest niepomyślna. — Orjentacyjne ceny przędzy.

W związku z niepomyślnem kształtowaniem się sytuacji na rynku gotowych tkanin bawełnianych, pogorszyła się również sytuacja na rynku przędzy bawełnianej.

Jak wiadomo, najważniejszą przyczyną, która wpłynęła na brak ruchu w branży bawełnianej, jest **nieustalona pogoda.** Kupcy, z powodu ciepłych pogód nie chcą jeszcze kupować towarów zimowych, dostawcy natychmiast, którym gotówka jest obecnie bardzo potrzebna, celem zdobycia jej, **zaczęli,** nie bacząc na to, że sezon zimowy jeszcze się zasadniczo wogóle nie rozpoczął, **ramszować towary,** to znaczy ukazują się już na rynku całe partje towarów zimowych, które są sprzedawane niejednokrotnie niżej ceny kosztów. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach zastój na rynku gotowych tkanin zwiększa się coraz bardziej, co również musiało się odbić i na rynku przedzy bawełnianej.

Ceny przędzy bawełnianej kształtują się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem jednakże nieco słabszym. Warunki pokrycia traktowane są nadal zupełnie indvwidualnie, w zależności zarówno od dostawców, jak i od odbiorców. Zaznaczyć jednakże należy, że w większości wypadków obowiązywało w omawianej branży pokrycie wyłącznie gotówkowe, przy którym udzielano odbiorcom większego konta.

Orjentacyjne ceny przędzy na tutejszym rynku za 1 kg. w centach amerykańskich za gatunek wyłącznie „Prima" kształtowały się następująco: (dolar obliczony po kursie zł. 8.90): nr. 20 pojedyńczy — 37, nr. 24 pojedyńczy — 39, nr. 26 pojedyńczy — 41, nr. 32 pojedyńczy — 48, nr. 32 podwójny — 56, nr. 20 podwójny — 43,5, nr. 24 podwójny 45.5, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 67.

PRZĘDZA TRYKOTAŻOWA:

nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 37, nr. 20 z bawełny egipskiej — 43, nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 39 centów, nr. 24 z bawełny egipskiej — 45 centów, nr. 32 z bawełny amerykańskiej warkopsy — 48 centów, z bawełny egipskiej warkopsy — 48, nr. 20 Jaspe — 48,5.

Największym stosunkowo popytem cieszyły się numery 24 i 32 pojedyńczy i podwójny.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 28 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, zwłaszcza dla waluty angielskiej. Obroty były naogół zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5 92. Notowano: Belgja 124.35 (+ 5), Gdańsk 173.45, Holandja 359.60 (+ 10), Kopenhaga 127 (— 50), Londyn 28.37 (+ 24), New York 6.05 (+ 11), New York kabel 6.07 (+ 11), Oslo 143 (— 50), Paryż 34.89 (+ 1), Praga 26.47, Sztokholm 146.75 (— 100), Szwajcarja 172.56 (— 4), Włochy 46.96; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.65 (+ 5); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.50 (+ 25), szyling austrjacki 99.50 (— 20), korona czeska 25.02 (+ 2), dolar gotówkowy 6.05 (+ 7), rubel złoty 4.69 (— 3), dolar złoty 8.98 50, rubel srebrny 1.34, bilon 0.63 (— 1)

AKCJE. — Dla akcyj tendencja była utrzymana przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.25 (+ 25), Haberbusch 37 (— 50), tranzakcje nienotowane: Cukier 20, Gdański Monopol Tytoniowy bez kuponu za 1932 r., za który płacą 4 guld. gdańskie.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 8 proc. listami m. Warszawy i 4 proc. ziemskiemi. Notowano: 3 proc. budowlana 38.90 (+ 15), 4 proc. dolarowa 48.75 (+ 13), 4 proc. inwestycyjna serjowa 108.50, 5 proc. konwersyjna 49.50 (— 25), 5 proc. kolejowa 44.75 (+ 25), 7 proc. stabilizacyjna 51 88 — 52.51 — 88 (+ 25), 10 proc. kolejowa 100.50, 8 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego 2-ga emisja 72, 3-cia i 4-ta 81, 8 proc. listy proc. m. Warszawy 44.88 — 45.25 (+ 52), 8 proc. Piotrkowa 37.75; tranzakcje nienotowane: 4 proc inwestycyjna zwykła 103.50 (+ 25), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 58 — 57, 10 proc. Radomia 36.50 (+ 40), 7 proc. warszawska dolarowa 46.75, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 70, za 7 proc. śląską — **45.**

Wieści gospodarcze.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD BANKAMI EMISYJNEMI W U. S. A.

Donoszą z New Yorku, że w związku z wykryciem przez komisję bankową Senatu nieporządków w bankach emisyjnych, ma być zaostrzona kontrola nad temi instytucjami. Dla banków emisiyjnych ma być wydany specjalny kodeks, zawierający specjalne przepisy i różniący się dość znacznie od kodeksu wydanego dla wszystkich banków amerykańskich, który wszedł w życie w dniu 17 października rb.

ZMONOPOLIZOWANIE IMPORTU OWOCÓW W HOLANDJI.

Na mocy dekretu rządu holenderskiego zmonopolizowany został import owców zarówno świeżych, jak i suszonych oraz konserw owocowych. Rozporządzenie to ustanawia rządową centralę owocowo-jarzynową („Nederlandsch Fruit en Groentencentraale") i przewiduje, że tylko te partje owoców będą mogły wejść do Holandji, na które powyższa centrala wyda zezwolenie.

DALSZY SPADEK ZAPASÓW MIEDZI.

Położenie statystyczne na międzynarodowym rynku miedzi osiągnęło we wrześniu rb dalszą znaczną poprawę, co tembardziej uderza, że ceny miedzi mają od szeregu dni tendencję zniżkową.

Światowe zapasy miedzi rafinowanej obliczone w końcu lipca rb. na 673,000 tonn, a w końcu sierpnia na 653.000 t., spadły w ciągu września ponownie o 15.000 do 638.000 tonn. Od maja rb. zapasy spadły o przeszło 150.000 tonn.

Spadek zapasów zasługuje na szczególniejszą uwagę ze względu na to, że produkcja światowa wzrosła równocześnie z 71.800 t. w lipcu i 82.500 tonn w sierpniu rb. na 95.500 t. we wrześniu. Zauważyć przytem należy, że wytwórczość w tym okresie wzrosła we wszystkich krajach produkujących z wyjątkiem Ameryki.

SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH W NIEMCZECH

W sierpniu rb. nastąpił dalszy spadek protestów wekslowych w Niemczech. Liczba protestów spadła w stosunku do lipca rb. o 3.6 proc., osiągając cyfrę 60.100 sztuk, a wartość weksli zaprotestowanych o 3.2 proc. do kwoty 7.9 milj. Rmk. Na dzień roboczy przypada w sierpniu 2.227 weksli zaprotestowanych na sumę 294.200 Rmk., wobec 2.399 sztuk wartości — 315.600 Rmk. w lipcu rb.

Stosunek procentowy weksli protestowanych do ogólnej sumy wypuszczonych weksli wynosił w sierpniu rb. 2.57 proc. wobec 2.90 procent w lipcu rb.

„KUPUJCIE TOWARY CHIŃSKIE".

Utworzona w Nankinie rada gospodarstwa narodowego wydała obszerną odezwę do społeczeństwa, wzywającą do kupowania towarów chińskich. Poza rozwojem komunikacji oraz na szeroką skalę zakreślonemi inwestycjami niezbędne jest jaknajwydatniejsze popieranie chińskiego przemysłu bawełnianego. W tym celu ma być utworzony specjalny komitet narodowy dla popierania tej produkcji oraz kontroli imprtu zagranicznego.

NOWA UPADŁOŚĆ W NIEMCZECH.

Donoszą z Lipska, że zostało tam wszczęte sądowe postępowanie ugodowe w stosunku do domu bankowego Knauth, Nachod et Kühne, który niedawno zawiesił wypłaty.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 6.00 w płaceniu i 6.03 w godzinach rannych i popołudniu 6000 w płaceniu i 6.05 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.90 przy braku zaofiarowania. Kurs czeków 6.05 i 6.07 (11 punktów po wyżej onegdajszego kursu). Zaofiarowanie dolarów dostateczne na pokrycie minimalnego zresztą zapotrzebowania. Tendencja nadal wyczekująca.

Funt wykazał wczoraj tendencję mocniejszą przy kursie 28.20 w płaceniu i 28.35 w żądaniu. Frank francuski wzmocnił się do 34.90 w płaceniu i 35.00 w żądaniu, szwajcarski bez zmiany 172,5 w płaceniu i 172,6 w żądaniu, szyling austrjacki 99.5 w płaceniu i 100 w żądaniu, marka niemiecka również bez zmiany 210 w płaceniu i 211 w żądaniu. Obroty walutami małe. Tendencja dla złota utrzymana, przy nieco wyższym kursie rubli w żądaniu 4.75, w płaceniu ruble bez zmiany 4.70, dolary 9.00 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Papiery wartościowe nie wyłączając łódzkich 8-io procentowych listów zastawnych bez obrotów.

***

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: dolary 6.00 (sprzedaż) 5.96 (kupno), budowlana 28.75—38.50, dolarówka 48.75—48.50, inwestycyjna 103.50—103.25, stabilizacyjna 51.25—51, Bank Polski 79.50—79.25. Sytuacja spokojna. (c)

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości firmy **„Kawiarnia i Restauracja „Louvre"**, wł. Henryk Fuglewicz, zarząd masy wystąpił do sądu z wnioskiem o zobowiązanie obecnego dzierżawcy upadłego przedsiębiorstwa Kleina do złożenia gwarancji w wysokości 15.000 zł. za wydzierżawione przedsiębiorstwo.

Kawiarnia i restauracja „Louvre" została wydzierżawiona na czas do 1-go kwietnia 1934 r. za czasów dawnego zarządu masy, t. j. syndyka Artura Kreutza i wbrew opinji sędziego komisarza.

Obecny zarząd, widząc, iż dzierżawca nie stosuje się do przepisów prawnych, przez nieujawnienie swej dzierżawy w rejestrze handlowym przez co wprowadza w błąd odbiorców, jakoby Louvre był prowadzony przez masę upadłości, a ponadto osoba jego nie daje żadnej rękojmi z braku odpowiedniego zabezpieczenia oddanego majątku masy, wartości 60.000 zł., a ponadto przekonawszy się, iż jest on nawet krewnym upadłego Fuglewicza i wnosił o zobowiązanie dzierżawcy do złożenia odpowiedniej gwarancji należytego wywiązywania się z warunków dzierżawy.

Sąd, rozpatrując powyższy wniosek, postanowił pozostawić zarządowi masy swobodę co do przeprowadzenia pertraktacyj co do uzyskania od dzierżawcy należnych gwarancyj.

***

W dniu 18 sierpnia r. b. sąd handlowy w Łodzi ogłosił **upadłość Józefowi Białkowskiemu,** właścicielowi składu aptecznego w Łasku, Rynek 37, który, będąc w nader ciężkiej sytuacji finansowej, zmuszony był zameldować sądowi o zawieszeniu wypłat.

Ogłaszając upadłość, sąd chwilę otwarcia oznaczył na dzień 18 sierpnia r. b.,

Kuratorem masy mianowany został adwokat Ignacy Łysogórski, który następnie wyznaczony został syndykatem masy.

Aktywa, według bilansu, wynosiły około 22.500 zł., pasywa zaś 40.500 zł.

W toku sprawdzania wierzytelności wyszło na jaw, że pierwsze dwa weksle Białkowskiego zaprotestowane zostały wcześniej, bo w dniu 30 marca 1932 r., co wskazywało, iż upadły znacznie wcześniej zawiesił wypłaty, aniżeli sąd oznaczył.

Z tego powodu zarząd masy wystąpił do sądu o cofnięcie daty otwarcia upadłości na dzień 30 marca 1932 r.

Ponieważ nikt z wierzycieli nie zgłosił sprzeciwu, sąd na onegdajszem posiedzeniu datę tę cofnął zgodnie z wnioskiem zarządu masy.

***

W sprawie upadłości **Juljusza-Leopolda Omencetera,** właściciela piekarni przy ul. Rokicińskiej 67, odbyło się w dniu 6 października r. b. zebranie wierzycieli w sprawie przyjęcia przez pana sędziego komisarza sprawdzonych wierzytelności.

Na zebraniu tem część wierzycieli zakwestjonowała zgłoszoną wierzytelność przez adwokata Wajsfusa, w imieniu wierzycieli Bronisława Proppe na 5.000 zł., Franciszka Frankowskiego — 3500 zł., Abrama Frankensteina — 3.500 złotych, Roberta Omencettera 5.000 zł., Juljusza Aleksandra Omencetera (upadłego) 6.000 zł., Hermana Jeske — 4.000 złotych i Aleksandra Witaczko — 3.000 złotych, ponieważ weksle te zostały wystawione bez zabezpieczenia hipotecznego i które to wierzytelności wierzyciele ci uważali za fikcyjne.

Sędzia komisarz s. h. Wyszeniawski wobec wątpliwości zgłoszonych pretensyj odesłał zakwestjonowanych wierzycieli na drogę sądową.

Sąd, rozpoznawszy powyższą sprawe, i mając na uwadze, że nikt z wierzycieli, którzy zakwestjonowali zgłoszone pretensje nie przedstawił konkretnych dowodów ich sporności, postanowił zlecić sedziemu komisarzowi zbadanie okoliczności, czy sporne pretensje rzeczywiście są fikcyjne.

***

Na onegdajszem posiedzeniu sądu handlowego pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych — Minca i Ostermana, rozpoznawana była sprawa upadłości kinoteatru Luna i jej właściciela Józefa Masickiego.

Upadłość kinoteatru „Luna", jak już donosiliśmy, została ogłoszona w dniu 22 lipca rb. na żądanie adw. Grudzińskiego, pełn. inż. E. Pruchnickiego, któremu upadłe przedsiębiorstwo pozostało winne z 4 zaprotestowanych weksli 3.500 złotych.

Jako datę otwarcia upadłości oznaczył sąd dzień ogłoszenia upadłości, a kuratorem, następnie syndykiem mianował adw. Leona Sachnowicza.

Syndyk masy, nie chcąc brać ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa, na mocy zezwolenia sędziego komisarza, sędziego handlowego Seipelta, kino-teatr wydzierżawił już na początku okresu syndykostwa K. Słomczewskiemu — ze znaczną korzyścią dla masy.

W pierwszym terminie sprawdzania wierzytelności, w dniu 11 stycznia rb. zgłosiło się tylko 72 wierzycieli, to też sąd na posiedzeniu w dniu 9 maja rb. wyznaczył nowy i ostateczny termin dwumiesięczny sprawdzania dla wierzycieli pozostałych, który już upłynął.

W toku sprawdzania wierzytelności firma „Ferdynand Rausch S-cy" zgłosiła weksle, z których wynikało, iż upadły Masicki zaprzestał wypłat już w dniu 21 kwietnia 1932 r.

Z tego powodu adw. Kossakowski, w imieniu wierzyciela Kazimierza Słomczewskiego i adwokat M. Nippe w imieniu firmy „Ferdynand Rausch S-cy" zgłosili podania, w których żądali przesunięcia daty otwarcia upadłości kinoteatru Luna na dzień 24 marca 1931 r., na dowód czego przedstawili 2 weksle zaprotestowane na sumę 333 zł. z terminem płatności 24 marca 1931 roku, żyrowane przez upadłego Masickiego z wystawienia jeden — firmy „Urania" w Radomiu, a drugi Szpreiregana.

Jednocześnie z tem adwokat zgłosił wniosek o upoważnienie syndyka masy do wszczęcia procesu o unieważnienie aktu kupna nieruchomości przy ul. Napiórkowskiego 131, dokonanego przez żonę upadłego Martę Masicką na rzecz jej siostry Wandy Majewskiej.

We wniosku tym adw. Kossakowski nadmienił, iż nieruchomość ta do początku 1932 r. stanowiła własność żony upadłego, zaś nabyta została przez tę ostatnią podczas trwania małżeństwa z upadłym.

To, zdaniem jego, daje domniemanie prawne, że nieruchomość ta została nabyta z funduszów męża, a jako taka winna być włączona do masy.

Tembardziej więc uzasadnia jego żądanie fakt przepisania w przeddzień ogłoseznia upadłości spornej nieruchomości, jako działający na szkodę wierzycieli.

Dlatego też był zdania, iż należy datę otwarcia upadłości cofnąć do 24 marca 1931 r., aby tym sposobem później można było wytoczyć proces o unieważnienie aktu nabycia tej nieruchomości.

Sąd był jednak innego zdania i oba żądania cofnięcia daty otwarcia upadłości pozostawił bez uwzględnienia, gdyż żaden z wierzycieli nie udowodnił wcześniejszej daty zawieszenia wypłat przez upadłego, a weksle przedstawione przez wierzycieli są zaledwie żyrowane przez niego, nic więc o ich zaprotestowaniu upadły nie był w stanie wiedzieć.

Co do wniosku adw. Kossakowskiego o upoważnienie syndyka do wytoczenia procesu o unieważnienie aktu kupna nieruchomości, sąd pozostawił go bez rozpoznania, będąc zdania, iż załatwienie tegoż wniosku leży w kompetencji samego syndyka, który będzie mógł w przyszłości z niego skorzystać w zależności od jego oceny.



Zimowy ubiór mieszkańców, powołanych do życia przez prezydenta Roosevelta obozów pracy składa się — jak widać na zdjęciu — z ciężkich butów, skórzanych spodni, wełnianej kurtki i wełnianej bielizny.

Uwadze naszych pań.

Na usługach piękna i urody.

NA USługach piękna i urody

Jak stary jest świat, tak stare jest dążenie kobiet do uwypuklenia piękna linji i stworzenia najwspanialszych ram dla swej urody.

Kobieta jest bodźcem dla brzydszej połowy rodzaju ludzkiego do czynów wiekopomnych, o kobietę toczyły się krwawe wojny (że wspomnimy tu tylko nieśmiertelną piękną Helenę), dla kobiety staczano rycerskie boje na turniejach,— jej boskie spojrzenie wysyłało zdobywców dla odkrycia nieznanych lądów i mórz.

A wszyscy ci bojownicy stroili wawrzynem swych czynów — kobietę.

Stroili, ale nietylko wawrzynem. Bo dla kobiety z dalekich podróży zdobywczych zwożono cudne tkaniny, które zapożyczyły im barw od tęczy, od ptaków podzwrotnikowych, mórz arktycznych i tropikalnej flory.

Od czasów zamierzchłych, gdy praro dzice nasi utracili raj, a Ewa pokryła swą nagość listkiem, nic w tej dziedzinie się nie zmieniło. Taką bo już jest kobieta.

W nieustannej trosce o podkreślenie i wydobycie królewskich walorów jej urody wysila się cały świat.

A gdy poezja przybiera kobietę w zwodnicze klejnoty rymu, muzyka kąpie ją w toni dzwięków, malarstwo w blaskach barw, kobieta najbardziej lubi zanurzać się w falach jedwabiu.

Od dłuższego już czasu mówi się w Łodzi o człowieku, który oddał się wyłącznie na usługi piękna i urody. Dziś możemy już uchylić rąbka tajemnicy: szłowiekiem tym jest pan Jerzy Restel, który przed oczyma łodzianek roztoczy czarowną bajkę jedwabiów, georget, aksamitów i najfantastyczniejszych tkanin w swym nowootworzonym, wykwintnym sklepie przy ul. Piotrkowskiej nr. 103.

Dyr. Peche bawi w Katowicach

Katowice, 28 października.

W Katowicach bawi dyrektor departamentu górniczo - hutniczego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Czesław Peche. Wizyta jego ma na celu omówienie szeregu aktualnych spraw z zakresu hutnictwa żelaznego.

Jak wiadomo, omawiana jest obecnie sprawa organizacji syndykatu i rozszerzenia jego działalności również w dziedzinie eksportu hutnictwa żelaznego i górnictwa węglowego.

WOJSKO W DNIU ZMARŁYCH

W dniu 1 listopada, jako w wigilję dnia zadusznego wojsko polskie uczci pamięć Kolegów poległych za Polskę i zmarłych w czasie służby pokojowej. W związku z tem w dniu 1 listopada o godz. 12.45, przy Komendzie Miasta na ul. Jerzego, odbędzie się zbiórka wszystkich oddziałów, pocztów wieńcowych i delegacyj oddziałowych z wieńcami. Po ustawieniu się grup wyruszą delegacje i poczty wieńcowe na cmentarze: garnizonowy na Dołach, wojenny na Zarzewie i na stary cmentarz przy ul. Ogrodowej.

Na cmentarz garnizonowy na Dołach udadzą się poczty wieńcowe Sztabu DOK. IV i służb. oraz oddziałów W. P. Każda delegacja niesie wieniec z wstęgami o barwach broni, jaką reprezentuje. Ponadto w pochodzie tym weźmie udział kompanja honorowa z chorągwią i orkiestrą.

Na cmentarz wojenny na Zarzewie udadzą się poczty wieńcowe, resztę oddziałów oraz poczty wieńcowe Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Na stary cmentarz przy ul. Ogrodowej udadzą się delegacje wojska, poczty wieńcowe z organizacyj oddziałów, oraz poczty wieńcowe p. w., Związku Inwalidów i in.

Pierwsza grupa uda się ulicami Jerzego, 11 Listopada, Placem Wolności, Nowomiejską, Brzezińską, cmentarz.

Marszruta drugiej grupy: ul. Jerzego, 11-go Listopada, Plac Wolności, Piotrkowska, Emilji, Przędzalniana, Napiórkowskiego, Zarzew.

Marszruta trzeciej grupy: ul. Jerzego, 11-go Listopada, Plac Wolności, Nowomiejska, Ogrodowa.

W dniu 2 listopada o godzinie 9-ej rano w kościele garnizonowym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych żołnierzy. W nabożeństwie tem wezmą udział delegacje wszystkich oddziałów stacjonowanych w Łodzi.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY.

Zarząd koła łódzkiego Związku Podoficerów Rezerwy podaje do wiadomości członkom Związku, że w sobotę, dnia 4-go listopada rb. o godzinie 6-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Kpt. pil. Żwirki (Karola) Nr. 8 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pabjanice.

PRACA KOBIET.

Związek pracy obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach bezpośrednio po ferjach letnich przystąpił energicznie do obmyślenia programu pracy na rok bieżący.

Dla zdobycia funduszów na cele organizacyjne postanowiono zorganizować wkrótce wielki bazar. Prace dla bazaru przygotować mają panie. które utworzyły specjalną sekcję pracy. Sekcja ta pracuje bardzo intensywnie i ma za sobą wykończonych szereg cennych prac.

Również w dniach najbliższych zostanie zorganizowana świetlica dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Młodzież w świetlicy otrzyma nietylko fachową opiekę wychowawczą i rozrywki, ale pożywne podwieczorki.

Na zjazd organizacyjny w Warszawie postanowiono wydelegować dwie delegatki.

600-LECIE MIASTA.

W związku z sześćsetleciem m. Pabjanic pabjanicki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przygotowuje wydawnictwo broszurki p. t. „600-lecie m. Pabjanic". Broszurka ta w cenie 20 gr., ozdobiona ilustracjami, rozpowszechniona będzie wśród młodzieży szkolnej i sfer robotniczych. Ponadto wydana będzie druga broszurka p. t. „Pabjaniczanie, którzy oddali życie za Ojczyznę (1914—1920)". Broszura ta zawierać będzie życiorysy wszystkich poległych Pabjaniczan, których liczba wynosi 47. I ta broszura kosztować będzie 20 groszy. Nazwiska poległych Pabjaniczan wyryte będą na cokole Pomnika Niepodległości.

ODCZYT O 600-LECIU MIASTA.

W związku z obchodem 600-lecia miasta Pabjanic zarząd pabjanickiego oddziału polskiego towarzystwa krajoznawczego przygotowuje szereg odczytów na temat przeszłości miasta Pabjanic. Odczyty te wygłoszą pp. C. Staszewski, J. Józefiak i J. Frankowski, członkowie zarządu P. T. K. Sekcja fotograficzna P. T. K. przygotowuje do odczytów specjalne przeźrocza. Trzy odczyty wygłoszone będą dla młodzieży szkół powszechnych, jeden dla młodzieży szkół średnich i jeden dla dorosłych. Po odczycie ilustrowany będzie pabjanicki film, obrazujący rozwój przemysłu pabjanickiego.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

Na skutek apelu władz wojewódzkich komisarz rządowy m. Pabjanic p. Roman Jabłoński zwołał na dzień wczorajszy posiedzenie przedstawicieli społeczeństwa m. Pabjanic w celu zorganizowania społecznego komitetu propagandy oszczędności i obchodu Dnia Oszczędności.

Przewodniczącym komitetu został p. komisarz Jabłoński. Pozatem w skład komitetu weszli pp. K. Staszewski, Rakowski, Hans, Papiewski, reprezentujący K. K. O. m. Pabjanic, Ebenrytter (Bank Ludowy), Klajnman, (Bank Spółdzielczy) Dajniak, (Społem), dr. Eichler i inni.

W dniu 31 października w południe odbędzie się akademja dla młodzieży szkolnej, po poł. dla szkół średnich, a wieczorem Ida dorosłych.

Z KASY CHORYCH.

Zarząd Kasy Chorych czyni starania w celu nabycia od zarządu polskiej macierzy szkolnej niewykończonego gmachu, przeznaczonego na seminarjum nauczycielskie.

Ze względu na szereg trudności natury formalnej sprawa ta uległa ostatnio zwłoce.

Omawiana tranzakcję przyjęły przychylnie zarządy Macierzy, oraz Kasy Chorych. Miasto również sprzeciwu nie stawia.

W nabytym gmachu znalazłyby pomieszczenia nietylko biura kasy, ale i przychodnie lekarskie.



Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 89

Wydziału Gier i Dyscypliny (Ciąg dalszy)

Poniżej weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo rezerw klasy B.:

Grupa kaliska.

Prosna II — Makabi II w dniu 17.6.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla Prosny II z powodu niestawienia się Makabi.

KKS II — Pogoń II w dniu 18.6.33 r. 2:0 i 2 punkty dla KKS II.

KKS II — Strzelec II w d. 2.7.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla KKS za wstawienie gracza niezgłoszonego do drużyny.

Strzelec — Pogoń II w d. 8.7.33 r. walcower 0:3 i po 0 punktów dla obu drużyn za wstawienie graczy niezgłoszonych i zawieszenia Pogoni.

KKS II — Prosna II w d. 9.7.33 r. 5:3 i 2 punkty dla KKS II.

Makabi II — Pogoń II w d 15.7.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla Makabi II z powodu niestawienia się drużyny Pogoni do zawodów.

Makabi II — Strzelec II w d. 22.7.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla Makabi II z powodu wstawienia gracza niezgłoszonego.

Prosna II — Pogoń II w d. 23.7.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla Prosny II z powodu niestawienia się drużyny Pogoni do zawodów.

KKS II — Makabi II w d. 29.7.33 r. 1:1 i po jednym punkcie dla obu drużyn.

Prosna II — Strzelec II w d 5.8.33 r. walcower 3:0 i 2 punkty dla Prosny II za wstawienie do drużyny Strzelca gracza niezgłoszonego.

2) Poniżej podaje się tabele zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo klasy „C" grupy kalisko - skalmierzyckiej:

Kluby	Gier	Pkt.	Bramki
Legja (Skalm.)	4	8	15: 5
Orlę (Kalisz)	4	4	9:10
Gwiazda (Kalisz)	4	0	6:15

Mistrzostwo klasy „C" grupy kalisko-skalmierzyckiej zdobyła drużyna K. S. Legja (Skalmierzyce).

Grupa sieradzka.

Kluby	Gier	Pkt.	Bramki
ZKS (Sieradz)	4	4	4:2
T. G. Sokół (Sieradz)	4	4	6:7
Strzelec (Sieradz)	4	4	6:7

Mistrzostwo klasy „C" grupy sieradzkiej zdobyła drużyna ZKS (Sieradz).

3) Poniżej podaje się tabelę zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo rezerw klasy B. grupa kaliska.

Kluby	Gier	Pkt.	Bramki
1 m. WKS Prosna II	8	12	27:12
2 m. Kaliski K. S II	8	10	18:11
3 m. Z. K. S. Makabi II	8	7	12:17
4 m. K.S. Pogoń (Skalm.) II	8	5	10:20
5. m. Strzelec II Kalisz	8	4	8:21

Mistrzostwo 2 drużyn B-klasowych klubów grupy kaliskiej zdobyła drużyna WKS Prosna II.

Finałowe spotkanie o wejście do Ligi

Pierwszy finałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym między Polonją warszawską a WKS Śmigły. Spotkanie to, które rozegrane zostanie w Wilnie zapowiada się niezwykle interesująco.

Sędziować będzie dr. Lustgarten.

Decydujące mecze o mistrzostwo Ligi

Dzisiejsza niedziela przyniesie kilka ważnych spotkań ligowych, gdyż od ich wyników zależć będzie w dużej mierze kto zdobędzie tytuł mistrza i kto wypadnie z Ligi.

Do najważniejszych spotkań dzisiejszych zaliczyć należy mecz Legji z Ruchem w Warszawie.

W wypadku zwycięstwa drużyny śląskiej sprawa będzie już niemal zdecydowana i Ruch zdobędzie tytuł mistrza.

W tej samej grupie walczy również w dniu dzisiejszym Cracovia z ŁKS-em w Krakowie. Mecz ten nie posiada większego znaczenia przyczem liczyć się należy z wysokiem zwycięstwem drużyny krakowskiej.

W grupie walczącej o utrzymanie się w lidze ważne znaczenie posiada spotkanie Podgórza ze Strzelcem. Dla krakowian zwycięstwo będzie ostatnią deską ratunku przed degradacją.

Ostatni mecz rozegrany zostanie w Poznaniu między Wartą a Warszawianką. W wypadku zwycięstwa gospodarzy wydostaną się oni ze strefy zagrożonej.

Dziś mecz bokserski Skoda—IKP

Z dużem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie bokserskie między IKP (Łódź) a Skodą (Warszawa) odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 11.30 w sali teatru Scala.

Zespół łódzki wystąpi w następującym składzie: **Pawlak, Spodenkiewicz, Grabor, Taborek, Banasiak, Chmielewski, Stahl II, Krenz.**

W ringu sędziować będzie p. Nowak z Pabjanic.

Fiasko turnieju bokserskiego o puhar Europy środkowej

Przed niespełna rokiem przedstawiciele związków bokserskich Austrji, Czechosłowacji, Bawarji i Węgier postanowiły rozgrywać spotkania o puhar środkowo-europejski na wzór rozgrywek piłkarskich.

Niestety już pierwszy krok tego turnieju przyniósł fiasko i prawdopodobnie pierwsza runda nie zostanie przeprowadzona do końca.

Przed niedawnym czasem odwołane zostało spotkanie Bawarja—Austrja, a przed kilku dniami węgierski związek zrezygnował z meczu z Bawarją.

Sensacyjny turniej kobiecy w „Tabarynie".

Kobiecy turniej zapaśniczy w Tabarinie stał się obecnie sensacją Łodzi.— Kto widział klasycznie zbudowane zapaśniczki, ich wspaniałą technikę i nadludzką siłę, ten niezawodnie będzie codziennym gościem popularnego dziś w Łodzi kabaretu „Tabarin".

Dziś w trzecim dniu turnieju walczą następujące pary: **Horvath (W-wa) — Wilson (Ameryka), Favre (Francja) — Orłowa (Rosja), Kempińska (Polska) — Prohaska (Czechosłowacja).**

Wielkie zainteresowanie budzą szczególnie spotkania Horvath oraz francuski Favre. Obie doskonałe techniczki i nadludzko silne wysunęły się z miejsca na czoło zapaśniczek.

Początek sensacyjnych walk oraz defilada zawodniczek o godz. 10.30.

Poza turniejem zapaśniczym przygotowała dyrekcja „Tabarin" wspaniały program kabaretowy. Każdy łodzianin winien więc skorzystać z okazji i być obecnym na atrakcyjnym wieczorze w „Tabarinie".

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOW. WŁAŚCICIELI NOWOWYBUDOWANYCH DOMÓW PO 1920 r. W ŁODZI I WOJEW. ŁÓDZKIEM

odbędzie się dnia 12 listopada 1933 r. o godz. 4 po poł. w sali Stow. Śpiew. imienia St Moniuszki w Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 34 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór prezydjum zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu z dotychczas. działalności, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Sprawozdanie Sekretarjatu, 6) Referat na temat społecznego i praktycznego znaczenia Stowarzyszenia, stojącego na straży interesów swych członków, 7) Stan finansowy i sprawa dalszej egzystencji Stowarzyszenia, 8) Wnioski.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w powyższym I-ym terminie, Zebranie w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych na Zebraniu członków, odbędzie się z tymże porządkiem dziennym dnia 19 listopada 1933 r o godz. 4 po poł. w tejże sali Stow. imienia St. Moniuszki w Łodzi przy ul. Ogrodowej 34.

Zarząd:

Prezes (—) Józef Wołczyński, Poseł na Sejm.

Sekretarz: (—) Stanisław Lampert.

NA SIEROCINIEC.

W sobotę, 4 listopada w świeżo wyremontowanych salonach kasyna garnizonowego przy ul. Jerzego odbędzie się pierwsza w sezonie obecnym zabawa na rzecz sierocińca dla sierot po żołnierzach W. P. Zabawa będzie obfitowała w szereg niespodzianek. Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Strój wieczorowy. Wstęp 3 złote. Członkowie ogniska oficerskiego płacą połowę.

Niewątpliwie zabawa sobotnia sprowadzi jak najliczniejsze sfery najlepszej łódzkiej publiczności, która zawsze staje do apelu, gdy chodzi o pomoc dla sierotek i sierocińca.

STRZELCY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Wśród rzeszy obywateli, śpieszących ofiarnie a ochotnie na apel rządu, nie brakło i Strzelców. Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż przeważnie to młodzież, przeważnie bezrobotni, iż ofiara kilkunastu groszy dla wielu naprawdę jest wielkim wysiłkiem, należy stwierdzić wysokie uspołecznienie i wyrobienie obywatelskie Strzelca

Według obliczeń na podstawie meldunków z 8 powiatów (Radomsko, Włoszczowa, Opoczno, Częstochowa, Łask, Brzeziny, Skarżysko, Łódź powiat) Zarządy, poszczególne oddziały (w ilości 40), oraz poszczególne osoby subskrybowały pożyczki na sumę koło 60.000 zł.

Z pozostałych powiatów brak jeszcze danych.

DWAJ PRZYJACIELE...



B. niemiecki następca tronu i generał Schleicher byli podczas wielkich manewrów wojskowych w Doeberitz.

Skazanie dwuch kupców-przemytników

za nielegalny handel zapalniczkami i nożykami do golenia

Jasło, 28 października.

Dwaj kupcy z Krosna: Jakób Breitowicz i Mozes Schindlower, prowadzili od pewnego czasu nielegalny handel zapalniczkami i kamyczkami, szmuglując je z Katowic.

Przed pewnym czasem, machinacje ich wyszły na jaw. **Podczas rewizji straż graniczna z Jasła, znalazła przy nich 72 zapalniczki i 24 tuziny nożyków do golenia, pochodzenia niemieckiego. Nadto** w mieszkaniu niejakiego Sterna w Krośnie, wykryto 1 i pół kg. kamyczków do zapalniczek, będących własnością Breitowicza i Schidlowera.

Za to przestępstwo, stanęli oni przed sądem karnym w Jaśle, który po przeprowadzeniu rozprawy, skazał oskarżonego Schindlowera na **9 miesięcy więzienia z zamianą na 5.400 zł., a Breitowicza na 6 mies. więz. z zamianą na 5.400 zł.** Oskarżonych bronili adwokaci: dr. Schoenborn i dr. Plockier.

Nasz reporter zanotował..

Onegdaj wieczorem około godziny 11-ej nieliczni już przechodnie na ulicy 11-go Listopada zauważyli przed domem Nr. 15 jakiegoś młodego mężczyznę, leżącego na chodniku i dającego słabe oznaki życia.

Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził otrucie jaką nieznaną trucizną i przewiózł denata do szpitala w Radogoszczu.

Samobójcą okazał się 24-letni Chaim Faszczyk, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 65.

Przyczyną samobójstwa — brak pracy.

***

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Kwiecistej 15 w celu samobójczym napiła się nieznanej trucizny 28-letnia Helena Biegańska (Morska 5).

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

***

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Cegielnianej dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 14-letni Lewi Irenberg, zam. przy ul. Leszno 40

Chłopiec doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. Lekarz pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

★

Na ulicy Zgierskiej obok posesji 53 taksówka najechała na dorożkę powożoną przez Szymona Freimana (Kielma 4). Wskutek zderzenia dorożka została rozbita zaś Freiman i znajdująca się w dorożce pasażerka Dwojra Kalk zam. w Ozorkowie, odnieśli ciężkie obrażenia ciała i przewiezieni zostali do lecznicy na opatrunek.

***

Wieczoru onegdajszego nieujawnieni dotychczas sprawcy zapomocą podrobionych kluczy dostali się do mieszkania Anny Goszczyńskiej przy ul. 11-go Listopada Nr. 37, skąd skradli różną garderobę wartości 3000 złotych.

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Łodzi ogłasza przetarg publiczny na całkowitą lub częściową dostawę w okresie od dnia 6 listopada 1933 roku do dnia 1-go kwietnia 1934 roku.

1) pieczywa żytniego do instytucyj miejskich z miejskiej mąki za wynagrodzeniem w gotówce,

2) pieczywa żytniego do 122 szkół powszechnych miejskich z mąki miejskiej za zapłatą za wypiek w mące 72 proc. żytniej, wydanej z zapasów miejskich,

3) pieczywa pszennego do instytucyj miejskich z mąki dostawcy za zapłatą za wypiek i mąkę w gotówce względnie w mące 72 proc. żytniej, wydanej z zapasów miejskich.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza nr. 65 pokój nr. 5, do dnia 4 listopada 1933 roku, godziny 10-ej rano w zamkniętych kopertach, z napisem „Oferta do przetargu na dostawę pieczywa", z podaniem nazwy firmy oraz adresu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 listopada 1933 roku, o godzinie 10-ej w wymienionym Wydziale, pokój nr. 2, gdzie można się zapoznać uprzednio z warunkami dostawy i otrzymać wzór oferty.

Łódź, dn. 29.10. 1933 r.

ZARZĄD M. ŁODZI.

Do akt Nr. Km 2813 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, Stanisław Aniserowicz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 11, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 100 beczek kiszonych ogórków oszacowanych na łączną sumę zł. 750, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 października 1933 r.

Komornik ANISEROWICZ

Sprawa J. Lipowskiego i M. Mrowińskiej p-ko Chilowi Rajtenbergowi.

Do akt Nr. 2513 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 17, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „A. Urbanowski" i składających się z granitu, marmuru, dolomitu i innych kamieni, oszacowanych na sumę zł. 2.110.

Łódź. dn. 10 października 1933 r.

Komornik (—) JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km 2271 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja nr. 34, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Zakątnej nr. 34 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 490 sztuk towaru bawełnianego, 25 paczek przędzy bawełnianej farbowanej i 3-ch skrzyń przędzy bawełnianej oszacowanych na łączną sumę zł. 5.245, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź. dnia 20 października 1933 r.

Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km 848 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 roku o g. 12-ej w Łodzi przy ul. Pomorskiej 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 82 krosien tkackich oszacowanych na łączną sumę zł. 15.640, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź. dnia 26 września 1933 r.

Komornik (—) STOPCZYŃSKI.

Sprawa Gustawa Stencla p-ko f-y „Hurt. Włókn. B-cia Herman i S-ka".

Do akt Nr. Km 1299 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

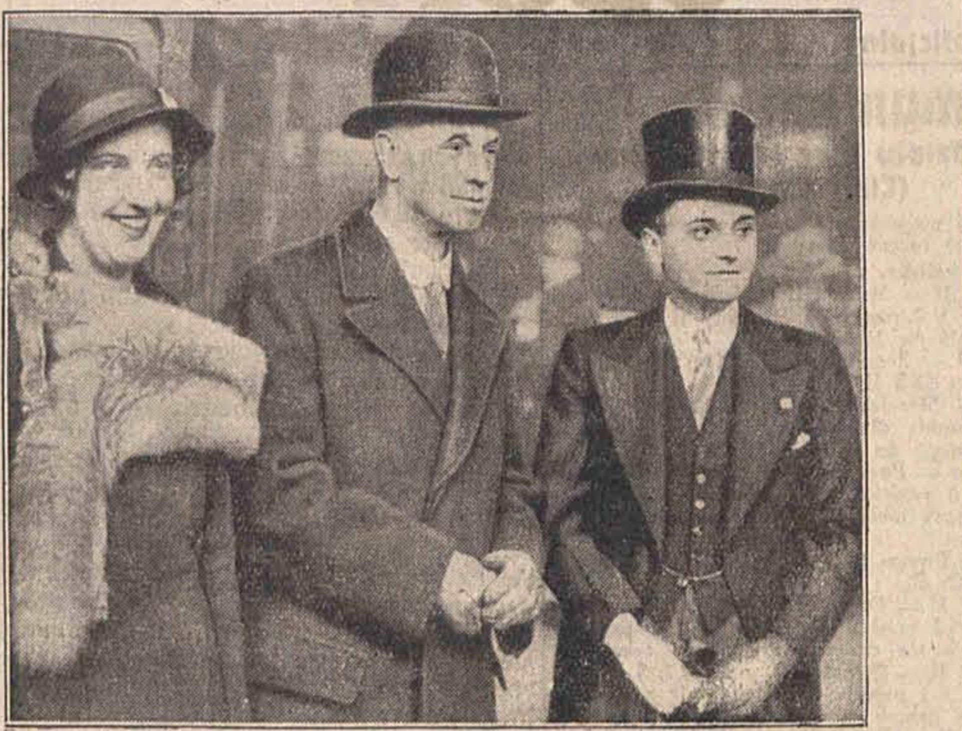
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1933 roku o g. — w Łodzi ul. Piotrkowska 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwuch szaf, stołu, i 6 krzeseł, czterech luster, kozetki, firanek, szafy do garderoby, stołu i 4 krzeseł, 20 poduszek, 10 kołder watowych, 5 pierzyn, kredensu, kontuaru i 3 stolików, oszacowanych na łączną sumę zł. 215, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź. dnia 19 października 1933 r.

Komornik (—) STOPCZYŃSKI.

Sprawa Josefa H. i Blumy małż. Szpiro i innych p-ko Hindzie-Chaji Zaks.

Nowy poseł brytyjski w Rzymie



Długoletni sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eric Drummond (pośrodku), który przed rokiem wrócił do dyplomacji, został mianowany posłem angielskim w Rzymie i objął już swą nową placówkę.

KASA CHORYCH W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Łodzi, opierając się na przepisach zawartych w art. 52 p. 2-gi Ustawy z dnia 19.5. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) **wzywa** niniejszem wszystkich **PP. Pracodawców**, których naszwiska lub nazwy firm rozpoczynają się na **litery: Ł, M, N, O, P, i R. a którzy zalegają w opłatach** za ubezpieczenie na wypadek choroby zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych za czas do dnia 31 sierpnia rb., **do uregulowania tych zaległości** w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14-go listopada r. b.**

Po upływie tego terminu nieuregulowane należności przekazane zostaną niezwłocznie Urzędom Skarbowym do egzekucji.

KASA CHORYCH W ŁODZI.

Łódź, dn. 27 października 1933 r.

60—2

Do akt Nr. Km 1319 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57, na zasdzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Narutowicza 59. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 października 1933 r.

Komornik (—) Edmund Koroczycki

Do akt Nr. Km 1286 193 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1933 r. o godz 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 60, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: tapet i listew, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 października 1933 r.

Komornik (—) Edmund Koroczycki

Sprawa Tow. Ubezp. „Polonia", p-ko Wolfowi Gostyńskiemu.

Nauka i wychowanie

KOMPLET przedszkolnego wychow. z rytm. gimn. prowadzi B. Witkindówna Narutowicza 47, m. 2.

LEKCYJ w zakresie gimnazjum udzielę do matury, przygotuję za pokój. Specjalność — niemiecki, humanistyka. sub: „Nauczycielka gimnazjalna".

STUDENT U. W. udziela lekcyj tanio (obiady) lub przyjmie kondycję. Lejfel, Zawadzka 49/20.

NAUCZYCIELKA udziela niemieckiej handlowej korespondencji oraz niemieckiego w zakresie 8-miu klas. ul. Andrzeja 58, m. 7 od 3—5.

ENGLISH lesons, konwersacja i literatura, korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim i francuskim. Markowicz, Kilińskiego 105.

NAUCZYCIEL szkół, absolwent uniwersytetu udziela lekcji, korepetycji. Zakres gimnazjum, również hebrajski. Ceny przystępne. Wiadomość: Telefon 180-51.

INŻ. udziela francuskiego ewent. wzamian za angielski lub buchalterję. — Dzw. 171-24 od 2—3-ej.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury, konwersacji) Ceny niskie od 1—3 i 7—9 Al. I Maja 32, m. 8, tel. 123-30.

STUDENT, wzamian za mieszkanie udzieli korepetycji z wszystkich przedmiotów w zakresie 8 kl. gimn. Oferty sub: „Wzamian".

M. GINSBURGOWA wznowiła lekcje języka francuskiego, pojedyńczo i w kompletach. Południowa 23, prawa oficyna II w., II p. Telefon 247-63.

50 PROC. ZNIŻKI! Docteur es lettres udziela francuskiego. Konwersacja. Gramtyka. Referaty maturalne .Oferty „Paryżanka".

DYPLOMOWANA nauczycielka języka francuskiego udziela lekcyj dorosłym i dzieciom. Zgłoszenia: Andrzeja 46, m. 8 od 2—4-ej.

MŁODY, energiczny, rutynowany nauczyciel udzieli lekcyj lub korepetycyj wzamian za pokój, ew. przyjmie kondycję. Oferty pod „Zaniedbani w nauce" do Republiki.

LEKCYJ i korepetycyj udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

NAUCZYCIELKA gimnazjalna udziela lekcyj w zakresie ośmiu klas. ul. Zawadzka 36, mieszk. 5, Godz. 18—19.

NIEMIECKIEGO konwersacji, gramatyki i literatury udziela absolwentka Niemieckiego Gimnazjum. Dzwonić: tel. 127-34 od 2—4 pp. lub 8—9 w.

Rozmaite

ZASTĘPSTWO oddam artykuły domowego codziennego użytku. Oferty sub: „Drobny handel".

WZAMIAN za pracę dentysty-technika i masażystki — rutynowana nauczycielka podejmie się solidnej nauki gry fortepianowej wyższej, ew. początkowej Radwańska 47—10.

WSPÓLNIKA do solidnego hurtowego przedsiebiorstwa z kapitałem od 25.000 do 50.000 zł. poszukuje wspólpraca pożądana, kapitał całkowicie zabezpieczony, najlepsze referencje bankowe do dyspozycji. Oferty poważnych reflektantów do Republiki sub: „Przyszłość bez ryzyka".



POSZUKUJE spólnika do eleganckiego zakładu gastronomicznego w najlepszym punkcie miasta, narazie bez wyszynku napojów wyskokowych — Wkład stosunkowo mały. Współpraca pożądana. Ewentualnie może być sprzedana całość. Oferty sub „P. A. 6" do Republiki.

POSZUKUJE się młodego człowieka, posiadającego znajomości w kołach handlowych. Korzystne warunki. Wiadomość w Republice.

SPECJALISTA filcowania drzwi i okien przed zimnem, przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania. A. Frydenzon, Zachodnia 49, telefonicznie 228-54, tylko od 2—4-ej.

POSZUKUJĘ

w związku z nową ustawą **SPÓLNIKA** posiadającego już, lub który ma zamiar otworzyć **biuro podań.** Łaskawe zgłoszenia dla Hoffmanna do Adm.

20 — 2

PRZYŁĄCZĘ się do intratnego interesu lub obejmę jakieś zajęcie dysponuję 5000 zł. Oferty do Republiki pod „Interes".

PRZEPISYWANIE na maszynie. Tłumaczenia w obcych językach. Kilińskiego 84, m. 14, front II piętro.

SAMOTNA inteligentna osoba wydaje smaczne obiady Kopernika 12, m. 11, parter.

PRZERABIAM kapelusze damskie aksamitne, filcowe zł. 2.—, oraz nowe, tanio Lidzbarska, Zielona 6 w podw.

WYTWÓRNIA firanek, kap, stor, ręcznej roboty oraz lepszej bielizny. Redlich, Nowomiejska 4 w podwórze.

PULOWERY szydełkowe i na drutach dla pań, panów i dzieci przyjmuje również bieliznę jedwabną do haftu ręcznego i szycia. Ceny b. niskie. Południowa 4, lewa oficyna m. 13

FUTRA i wszelkie kołnierze futrzane odświeżam nową metodą. Zapobiegam wypadaniu włosów z futer. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92 w podwórzu.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

DRZEWKA parkowe, owocowe, krzewy ozdobne od 40 groszy. Thuje, Cyprysy, Swierki srebrne, poleca po cenach zniżonych. Zakład Ogrodniczy J. Stomski, Zdrowie, Dojazd tramwajem 15.

ARTYSTYCZNA sztopernia świeżo otworzona pierwszorzędna sztopernia wykonywa wszelkie reperacje wchodzące w zakres sztoperstwa nie do poznania pod kierunkiem znanego fachowca wydalonego z hitlerowskich Niemiec. Ceny bardzo niskie. Ch. Organek, Łódź, Nad Łódką nr. 12 i Wolborska 3.

CO TO JEST „STRADIWATT"? Lepszego 2 lampowego (z 3-ma lampami) odbiornika ekranow. Niema, nie było i nie będzie! Posłuchajcie i osądźcie. Radjo-Watt, Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

ZENON KWIATKOWSKI, Magistracka 5, zgubił legitymacje wyd. przez firmę I. K. Poznański.

Matrymonialne

SWAT, który ma znajomości w żydsferach intel. kupieckich poda swój adres pod „Kupiec".

PANI inteligent. kojarzy w lepszych sferach sub: „Matrymonjum" do Republiki.

DAM ODSTĘPNE za 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ewentualnie duży pokój z dużą kuchnią. Niskie komorne. Oferty do administracji Republiki pod „Ładne".

GRAND-CAFE codziennie koncert zespołu dancingowego pod dyr. **K. ENGLARDA**
Imponująca sala dancingowa! Nowoczesne pomysły architektury wnętrz!

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

Dziś i dni następnych!

Wspaniała polska komedja muzyczna. Film ten wszyscy zobaczyć muszą

Jego Ekscelencja Subjekt

Film ma charakter beztroski, jasny i pogodny... W rolach głównych: EUGENJUSZ BODO, INA BENITA I KONRAD TOM.

Następny program „W CIENIU KRZYŻA". Monumentalne arcydzieło.

W sobotę, 28 października r. b. o g. 12 i w niedzielę, 29 października r. b. o 11 wyświetlamy poranek dla młodzieży W niedzielę kupony ulgowe ważne do godz. 6.

Dźwiękowy Kino-Teatr „SZTUKA" Kopernika Nr. 16.

Film najwyższej miary o rewelacyjnej obsadzie gwiazd. Arcydzieło nad arcydziełami, osnute na tle znanej powieści **VICKI BAUM**

„LUDZIE W HOTELU"

w którem wszystkie gł. role kreuje zespół najznakomitszych gwiazd: GRETA GARBO, WALLACE BEERY, JOHN BARRYMORE, JOAN CRAWFORD, LIONEL BARRYMORE, LEVIS STONE I JEAN HEISHOLT.

Następny program: „DZIESIĄTY KOCHANEK" z Anny Ondrą. Pocz. o g. 4-ej, w sob. i niedz. o g. 12.

Pracownia Robót Ręcznych Piotrkowska 90, tel. 155-99 wykonuje **firanki, obrusy, kapy story i portjery** po rewelacyjnie **niskich cenach. Tamże przyjmuje się firanki do reperacji, prania i rozpinania.**

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83. 30—4

Odnawiam i restauruję **stare obrazy** art.-malarz **Maurycy Trębacz** Gdańska 68 50—2

Na zasadzie rozporządzenia Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 15/IX r. b. poz. 240. Ł. D. Wojew. nr. 19, obnośna sprzedaż gazet i czasopism może być uprawiana tylko przez osoby, które ukończyły lat 15. Kolporter ma być zaopatrzony w odpowiednią legitymację z fotografją, zaświadczoną przez hurtownie gazet i nosić przepisową czapkę z odpowiednią odznaką.

W związku z powyższem rozporządzeniem

Biuro komisowe sprzedaży gazet
H. KOZAKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 58

rozpoczyna rejestrację kolporterów i wydawanie im przepisowych legitymacyj i czapek. Zgłaszać się do biura Piotrkowska Nr. 58. 80—4

LECZNICA **Chorób oczu** ze stałemi łóżkami **D-ra Donchina** PIOTRKOWSKA 90, tel. 221-72 Przyjmuje się chorych wymagających leczenia w lecznicy (operacyjnie), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7½.

DR. MED. **L. NITECKI** SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWROT 32. Tel. 213-18 Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w pol.

Dr. E. **Sonnenberg** Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje: 12—1.30 i 4—7. **Zielona 8a**

DOKTÓR **KLINGER** Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) **Andrzeja 2, tel. 132-28** Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED. **S. Kryńska** CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) Godz. przyjęć od 9—11 i od 3—4 po pol. **Sienkiewicza 34** telef. 146-10

DR. MED. **L. Goldbaum** CHOROBY NERWOWE. POWRÓCIŁ. **ul. 6-go Sierpnia 30** tel. 228-21.

DR. MED. **J. Weller** CHOROBY WEWNĘTRZNE **Gdańska 31a** tel. 149-01. WZNOWIŁ PRZYJĘCIA przyjm. od 6—8 wiecz.



GABINET CHIRURGICZNY D-RA MED. **A. Fokszańskiego** **Piotrkowska 101** tel. **210-76** przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po pol. Operacje, opatrunki, kwarc, diatermia i t. p. CENY LECZNICOWE.

GABINET CHIRURGICZNY D-ra med. **J. Szreibera** mieści się obecnie na ul. **Narutowicza 9, tel. 122-95** Przyjmuje od 2—3 i 7—8.30 Ceny lecznicowe 30—2

CHORYCH NA PARALIŻ ARTRETYZM - REUMATYZM ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masaży i elektryzacji. Posiadam liczne podziękowania i uznania. **Dypl. Masażysta, A. Koźmiński** KRUCZA 6, tel. 225-67. Wypożyczam skrzynkę do kąpieli elektr. 30-2

Dr. **H. Zelicki** chor. kobiece i akuszerja PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. **ŻEROMSKIEGO № 1** godziny przyjęć od 4—8, tel. 237-69.

Dr. MED. **B. WINDZBERG** Choroby chirurgiczne i kobiece **Gdańska 61** Tel. 123-48. przyjmuje od 1—3 i od 5—8 30-2

Doktór **Ludwik FALK** Choroby skórne i weneryczne **NAWROT 7, tel. 128-07** Przyjmuje od 10—12-ej i od 5—7-ej. 30-2

DR. MED. **Z. PINCZEWSKA** Położnictwo i choroby kobiece przeprowadziła się **Gdańska 74** Tel. 108-01 — Przyjm. od 4—6.

LEK DENT. **Z. Bielakowska** STOMATOLOGJA POWRÓCIŁA. Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 wiecz. **Kilińskiego 113** róg Nawrot (winda) Tel. 148-27 30-2

LEKARZ - DENTYSTA **H. PRUSS** LECZNICA ZĘBÓW i JAMY USTNEJ przeniesiona została **na ul. Piotrkowską 142**

DR. MED. **W. KRASOWSKI** PRZEPROWADZIŁ SIĘ **na ul. Zawadzką 10 tel. 155-77**

LEKARZ-DENTYSTA **Helman - Herszderfer** WZNOWIŁA PRZYJĘCIA, **ŚRÓDMIEJSKA 7** przyjmuje od 10—1 i 3—7 w.

DR. MED. **J. PIK** **Al. Kościuszki 27, tel. 175-50** CHOROBY NERWOWE. Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne. Godziny przyjęć 5—7-ej. 30-2

Po powrocie z Paryża przyjmuje obecnie PIOTRKOWSKA 121 poprz. of. I piętro. Tel. 155-55. Institut de Beauté **Roma**

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej **Z. SZWALBE** dyplom uniwersytecki POWRÓCIŁA. MONIUSZKI 1. Tel. 127-99. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje od 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

DOKTÓR **S. BROTMAN** choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne, czynności zapobiegawcze. Panie od 9—11 rano. Panowie od 11—5 pp. i 7—9 wiecz. **Zawadzka 38. Tel. 108-07** Dla niezamożnych ustępstwo.

DOKTÓR **Wołkowyski** **Cegielniana № 4, telefon 216-90.** chor. **weneryczne, moczopłciowe i skórne** Przyjmuje od 9—1 i 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1-ej.

LEK. DENT. **F. Boruńska** **powróciła** **Al. Kościuszki 21—5** Tel. 182-22. 30-2

Dr. **St. Marynowski** Specjalista w chorobach kobiecych, wznowił przyjęcia chorych. **ul. 11-go Listopada 30** godz. 5—7. 30-2

„Czystość" Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

...NKI, story, kapy, obrusy; naj... roboty okazyjnie do sprze... Piotrkowska 120, m. 31.

...SY ogniotrwałe fabr. Arnhei... w Berlinie do sprzedania. Wiado... tel. 211-45 w godz. 9—1 i 13...

...ERA irlandzkiego lub doberma... ...ego bronzowego kupię. Ofer... pod „Seter“.

...NIE sprzedam 3-lampowe ...głośnikiem BETEKO i aku... Wiad.: Wajs, 11-go Li...

NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH wszelkich systemów w ciągu 24-ch godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne. A. I. OSTROWSKI S-CY Łódź, Piotrkowska 55. 25-2

...DKA z mieszkaniem do sprzeda... ...Tokarzewskiego 21. Wiadomość ...miejscu.

...ZŁ. Fortepian, stary system (ko... ...Kasztan) do sprzedania. Zgierska ...rzeźnik.

...ZARNIA - owocarnia z ogro... ...dzinnym do sprzedania. Rad... 32/34.

...NIE stylowy pokój, stołowy ...dania. Obejrzeć Andrzeja 42, ...godz. 11—16. 1.

...YNA do szycia gabinetowa i ...okazyjnie do sprzedania.— „Cyklon“, Zielona 1.

...TRO nurkowe lub popielicowe, do... ...stanie, okazyjnie kupię. Oferty ...

...RYKA maszyn Otto Goldammer, ...skiego 209, tel. 165-01 wyprze... ...tanio: szlichciarki rewolwerowe ...merowską, żygiery, napawacz... ...obierki, nawijaczkę, pompy zasi... ...i studzienne.

Lokale

„LOKUMPOL“ Piotrkowska 55, parter, poleca: ...kwartalnie 1 pokój, woda, zlew ...światło. ...kwartalnie, pokój z kuchnią bez odstępnego. ...kwartalnie, 2 pokoje z kuch... i łazienką bez odstępnego. ...4—5 i 6-pokojowe mieszkania luk... ...SKLEPY, lokale biurowe i fabryczne. POKOJE umeblowane od zł. 20.

DO WYNAJĘCIA duży, słoneczny, ...frontowy pokój umeblowany. Skwe... ...a 3, m. 6, tel. 169-39. Godz. 10 ...12 i 15—17.

4 SALE FABRYCZNE ogólnej objętości 1200 mtr. kw. ra... ...lub częściowo do wynajęcia Piotrkowska 218. 30—2

PRZYJMĘ do wspólnego mieszkania ...dwuch panów 11-go Listopada 49, fr. ...piętro m. 12.

2 LUB 3 pokoje z kuchnią z wygoda... ...i pokój z kuchnią na I piętrze bez ...odstępnego ul. Dąbrowska 47. Wia... ...domość: tel. 152-90.

POSZUKUJĘ pokoju na trzy wieczo... ...w tygodniu na Pl. Reymonta lub ...bliżej. Oferty pod „L. P.“

BIURO POLRUCH, Piotrkowska 89, I piętro front, TEL. 141-01, poleca i poszukuje bez odstępnego mieszkania, pokoje umeblowane z klatki schodowej, lokale handlowe, fabryczne, sklepy, domy i place etc.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Front II piętro m. 6 — 6-go Sierpnia 37.

ODNAJMĘ pokój solidnemu panu, telefon Piotrkowska 120, I piętro, front, m. 8. 15

DO WYNAJĘCIA od 1 listopada 4-o pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem na 3-im piętrze w oficynie Aleje Kościuszki 93.

3 POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, I piętro, front do wynajęcia. Kopernika 49, dozorca wskaże.

3-POKOJOWE mieszkanie, ładne, słoneczne z wszelkiemi wygodami do oddania. Tel. 221-79.

BEZDZIETNE małżeństwo dobrze sytuowane poszukuje pokoju umeblowanego (lub bez mebli) niekrępującem wejściem w okolicy Piotrkowskiej od Narutowicza do Pl. Wolności. Oferty do Republiki sub. „Bez kuchni“.

DO WYNAJĘCIA lokal narożny składający się z dużej sali 6 okien frontowych oraz mieszkanie. Wiadomość tel. 147-40.

Mieszkania

4 POKOJOWEGO Z KUCHNIĄ z wszelkiemi wygodami nie wyżej drugiego piętra, w centrum miasta POSZUKUJĘ. Oferty do Republiki pod „4“. 30-2

BEZ ODSTĘPNEGO nowowyremontowane mieszkania 3 i 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami, 2 wejścia oraz sklep z przyległym pokoikiem, od zaraz do wynajęcia, tanie komorne. Al. Kościuszki nr. 67 dozorca wskaże.

POKÓJ umeblowany z wygodami i z używalnością telefonu odnajmę (izr.) 6-go Sierpnia 32, m. 26, II p.

POKÓJ umeblowany zarz do wynajęcia. Zawadzka 15, m. 18.

PARTEROWY pokój dwuokienny i jednookienny do wynajęcia Śródmiejska 21 m. 20 tel. 168-28.

Poszukuje się lokalu

z kilku dużych sal ogólnej przestrzeni 1000—1500 mtr. kwadr. — Można dostosować lokal fabryczny lub niewykończony gmach, telefonować nr. 15505 poniedziałek i wtorek 9—1 i 4—7. 20—2

PRZYJMIE się pana do wspólnego pokoju z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Warunki b. przystępne. Wiad.: Mielczarskiego 15, m. 5.

DO ODDANIA z dniem 1.11. r. b. ładny, umeblowany, słoneczny pokój na I piętrze. Zawadzka 9, m. 18, zastać można od 9-ej do 4-ej pp.

POKÓJ gabinetowy, dwuokienny, elegancko umeblowany z telefonem oddam. Kopernika 19, I p. m. 4.

ODNAJMĘ umeblowany pokój z niekrępującem wejściem, może być z utrzymaniem. Żeromskiego 18, m. 10

POKÓJ świeżo wyremontowany z niekrępującem wejściem, front do wynajęcia. Nawrot 34, m. 7, od 3-ej do 4-ej pp.

MIESZKANIA wszelkiego rodzaju pokoje umeblowane od zł. 20. Sklepy, lokale, domy, wille, place we wszystkich punktach miasta poleca biuro „LOKAL“, Piotrkowska 108, telefon 248-97.

GABINET z wspólną poczekalnią lub 2 pokoje z wszelkiemi wygodami i używalnością kuchni, wyremontowane w śródmieściu do wynajęcia. Tel. nr. 243-43 od 3—6.

DŁUGOLETNIA KIEROWNICZKA działu technicznego fabryki pończoch zagranicą i w kraju ze znajomością kalkulacji i apretury, POSZUKUJE ODPOWIEDNIEGO STANOWISKA. Łask. zgłoszenia pod „C. S.“ do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50 lub tel. 143-16 od godz. 10—12 i od 3—5 pp. 20—2

TRZYPOKOJOWE lokale, słoneczne wszelkie wygody zaraz do wynajęcia Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwuch panów zaraz do wynajęcia. ul. Andrzeja 46, m. 8.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany. Radwańska 11, m. 27 od 9—1.

ŁADNIE umeblowany pokój wszelkiemi wygodami oddam panu. Żeromskiego 29, m. 22, lew. of. III p.

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu oraz rysunki techniczne. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1. tel. 101-11.

POSZUKUJĘ dobrego majstra na wyroby mydła wszelkiego rodzaju, i świec, dobremi referencjami. Oferta „Świece“.

FREBLANKA rutynowana izraelitka (pomoc w zakresie szkoły powszechnej, francuski, szuka posady. Oferty „Nauka“.

DOTYCHCZASOWA rysowniczka i dekoratorka f. „Scheibler i Grohman“ wykonuje projekty i rysunki na etykiety, plakaty, desenie, na druki tkania dla fabryk i inne P. Abkinówna, Łódź, Bednarska 24, tel. 241-35 od godz. 3 i pół—5 i pół. 12

SAMODZIELNA korespondentka niem.-polska, biegła maszynistka, wykwalifikowana biuralistka z wieloletnią praktyką poszukuje zajęcia. Of. sub. „Pilna“

AKWIZYTORZY mający znajomości wśród urzędników państw. potrzebni Oferty do Republiki pod „Włókno“.

MAGISTER PRAW, energiczny, pracowity, z wykształceniem handlowem materjalnie niezależny poszukuje patrona. Oferty sub: „Energja“.

STARSZA panna, wykwalifikowana potrzebna zaraz do pracowni sukien Narutowicza 42, m. 9.

Biuralistka i biuralista

władający polskim i niemieckim, piszący biegle na maszynie o skromnych wymaganiach poszukiwani. — Oferty z życiorysem oraz odpisem świadectw pod „K. 10“ do Republiki. 20—2

POWAŻNA fabryka środków spożywczych poszukuje zdolnych i inteligentnych pań do pracy propagandowej. Oferty do Republiki sub: „Poważna fabryka“.

POSZUKUJĘ 1 pani i dwuch panów inteligentnych ustosunkowanych dobrze się prezentujących jako zastępców ubezpieczeniowych. Oferty pod „Zdolni“.

POTRZEBNA wykwalifikowana sprzedawczyni do salonu mód. Wiadomość Pl. Wolności 7, u modystki.

OSOBA skromna, uczciwa, pracowita, znająca się na domowem gospodarstwie, poszukiwana jest do małej inteligentnej rodziny w Łodzi. Oferty ze wskazaniem adresu do Republiki sub: „Uczciwa“.

PANNA izraelitka jest potrzebna do 9-miesięcznego dziecka. Al. 1 Maja 41, m. 50 od godz. 4—7.

UCZENICA do pracowni sukien potrzebna. Zgłoszenia z rodzicami ul. Piotrkowska 107, m. 5, lewa oficyna.

GORSECIARKA poszukuje posady. Wiad.: Nowomiejska 28, m. 17 od g. 3—5.

POSZUKUJĘ modelki, ładnej do konfekcji damskiej. Zgłaszać się Cegielniana 40, od 10 do 2. Portjer wskaże.

POTRZEBNA uczenica inteligentna do technicznej dentystycznej pracy. — Pierwszeństwo tym, które posiadają lokal nadający się na pracownię techniczną. Ewentualnie z dopłatą za mieszkanie. Oferty sub: „Denta“.

EKSPEDJENTKĘ rutynowaną z branży galanterji damskiej przyjmę. Telefon 206-37.

STOLARZ podręczny potrzebny od zaraz. Kuczyński. ul. Limanowskiego (Aleksandrowska) 13.

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dzieci, ewentualnie przyjmę posadę do sklepu lub cukierni. — Oferty pod „Solidna“.

POTRZEBNA panienka (chrześc.) do 3-letn. dziecka z szyciem. Zachodnia 31, m. 6.

INTELIGENTNY energiczny, młody człowiek, który pracował w jednej firmie 12 lat w zakresie (sprzed. i zarazem dekorator wyst.) poszukuje posady. Pod „Energiczny“.

ELEKTROMONTER oraz pomocnik montera poszukiwani. Zgłosić się inż. Brzeziński, ul. Piotrkowska 92.

MŁODA, bardzo miła osoba wszechstronnie obeznana w gospodarstwie, bardzo oszczędna zajmię się troskliwie gospodarstwem u solidnego pana Wiadom.: proszę dzwonić 167-27 lub Oferty do Rep. dla „Kaźmiery“.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela pojedyńczo i grupowo rutynowana nauczycielka z dyplomem uniwersyteckim D. Braun, Kilińskiego 127, m. 7. Zastać od 1—3 i pół popoł.

BERLITZ! Kursy języków obcych uznane przez państwo 9 rok szkolny 86 PIOTRKOWSKA front 86

FRANCUSKI, Studentka po powrocie z Belgji udziela lekcje, korepetycyj i korespondencji. 10 zł. mies. Andrzeja 32, m. 7.

ANGIELSKIEGO udzielam, godzina jeden złoty. Informacje między 6—8 wieczorem ul. Przejazd 69, m. 10.

PRZYJEZDNA zawodowa krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia.— Kurs zasadniczych rysunków oraz modelowania. Opłata tygodn. 3 zł.— Adres: Gdańska 154, front II piętro, m. 18.

UCZCIE SIĘ ZAWODU!

T-wo „Ort“ w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 11-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:.

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo ondulacja, manicure, budowa odbiorników radjowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

TARCZE UCZNIOWSKIE po 75 gr. artystycznie wykonane. Jakubowicz, Al. I-go Maja 11.

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcyj w zakresie 8-iu klas. Ceny przystępne. Tel. 206-53, godz. 19—20.

PO POWROCIE z Paryża udzielam lekcji francuskiego. Konwersacja. Dla dorosłych metodą skróconą. Adres Zawadzka 36, m. 11.

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna“

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących. — Przyjmę też posadę nauczyciela domowego. Piotrkowska 103, m. 37.

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Lyońskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna, Piotrkowska 26, od 3—4 albo Wólczańska 7 od 7 i pół—8 i pół wiecz.

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka, konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja handlowa korespondencja, grupami i pojedyńczo. Piotrkowska 53, m. 20 lewa oficyna II p. (dawniej Pomorska 22) od 3—4 pp. i od 8—9 wieczorem.

MAGISTROWIE udzielają lekcyj. — Specjalność: matematyka, polski, francuski, Dorosłych nauczamy metodą skróconą. Kilińskiego 7, m. 25.

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych, miarodajnych dla władz. Cena niska. Nauka pisania na maszynie. zł. 6. Adres: Wólczańska 41 m. 32.

ABSOLWENTKA Warsz. Konserwatorjum udziela lekcyj gry fortepianowej, mniej zdolnym metodą specjalną. Ceny bardzo przystępne. Zielona 42, m. 10 do 12-ej rano, 2—4 i od 8-ej wiecz.

Dr. med. SOMMER Powrócił. Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26. choroby skórne, weneryczne i kobiece. Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DR. NEUMAN chirurg i ginekolog. Zachodnia 57 tel. 128-95, przyjmuje 12—1 i od 7—8.30. 30-2

Dr. Jan Polak ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21. choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm) Godziny przyjęć 6 - 7.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ w pierwszorzędnym zakładzie BERNARDI Piotrkowska 17, tel. 144-11 6 pocztówek— zł. 5—

Poznań
kupiec samodzielny POSZUKUJE FABRYKANTA HURTOWNIKA do detalicznej komisowej sprzedaży swych wyrobów, pełna gwarancja kaucyjna. Niewykluczone wspólnictwo Zgłoszenia li tylko poważnych reflektantów upraszam nadesłać do biura ogłoszeń „PAR“. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „57.210“. 30 — 2.

Kupno i sprzedaż

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak. Piotrkowska 5.

SPRZEDAM samochód marki Fiat. Cegielniana 21. Kuczyński.

PSA Dobermana lub Doga młodego kupię. Oferty wraz z ceną pod „Dog“.

CHEMICZNA Pralnia i Farbiarnia (mechaniczna) z zabudowaniem, tanio sprzedam. Pabianice, Wierzbowa 6.

PSY. Dogi szczenięta czystej rasy, tanio do sprzedania. Chojny ul. Tuszyńska Nr. 19 G. Haubert.

PREMJOWANY ratlerek suczka bronzowa do sprzedania. Tel. 246-28. Godz. 1—3 i 6—8.

SPRZEDAM okazyjnie kredens, powielacz „Roneo“, kinematograf Pathe Bebe, tapczan-łóżko amerykańskie. Rokicińska 34, pierwsze piętro „Iduna“.

MŁODE rasowe ratlery, foksterjery, są do sprzedania. Wiadomość u portjera Moniuszki nr. 1.

KASY NATIONAL nowoczesne w mahoniu dobrze utrzymane, okazyjnie sprzeda Nowy Dom Komisowy. Poznań, Woźna 16.

DAMSKIE pulowery ręcznej roboty okazyjnie do sprzedania. Zawadzka nr. 22, m. 20.

OKAZYJNIE tanio sprzedam używaną sypialnię w dobrym stanie, nowoczesną kuchnię, białą szafę, stół, półkonny motor elektryczny i inne drobnostki. Informacje: tel. 114-14.

DOBRZE zaprowadzony interes wśródmieściu, istniejący 30 lat do sprzedania lub spółka. Pożądany kapitał od zł. 6.000 do 9.000 Oferty „Spółka“.

SKLEP do sprzedania z pokojem i kuchnią. Żeromskiego 27.

RADJOAPARAT 4-lampowy prądowy do sprzedania. Tramwajowa 3, m. 21, po 8-ej wieczorem.

PLACE do sprzedania w Żabieńcu przy Cygance od 1000 zł. i wzwyż. Wiadomość ul. Aleksandrowska nr. 217, W. Kebke lub Jakuba nr. 8 u portjera.

OKAZYJNIE sprzedam kredens orzechowy 3-drzwiowy, polerowany ul. Urzędnicza 28, m.2 przy ul. Limanowskiego.

PIWIARNIA stara do sprzedania przy ul. Bol. Limanowskiego nr. 53/55 i bilard w dobrym stanie i tanio.

KINO DŹWIĘKOWE dobrze prosperujące z powodu wyjazdu zagranicę do sprzedania. Oferty pod „Kino“.

OKAZJA dla zredukowanych PP. urzędników! Sklep kolonialno-tytoniowy, bardzo dobrze zaprowadzony, dający utrzymanie większej rodzinie z powodu choroby odstąpię. Oferty sub „Gwarancja“.

BUDKA z węglem do odstąpienia od zaraz. Wiadomość: Zielona 24.

ŻALUZJE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia mechaniczna stolarnia, ul. Bazarna 6, telefon 15397.

DO SPRZEDANIA urządzenie rzeźnickie oraz maszyna f. Singer do szycia rękawiczek. Chojny, Kaszubska 32.

PAROWA ścienna maszyna na 15 H. P., parowa maszyna na 5 H. P. oraz 2 elektryczne motory po 5 H. P. do sprzedania. Dzwonić tel. 210-79.



POSZUKUJE się tokarni od 1—1,5 mtr. ciężką, używaną, w dobrym stanie. Oferty złożyć pod „R. M.“ do Republiki. 30.10

PLAC przy ul. Hipotecznej do sprzedania. Wiadomość ul. Hipoteczna 15.

SPRZEDAŻ 100 mtr. wełnianych towarów 2—3 zł. za metr. z upadłości „Sz. i T. Langnasowie“, ul. Nowomiejska 9, odbędzie się w poniedziałek 30.10. b. r. od godz. 11-ej w lokalu upadłej firmy. Syndyk.

SMOKING prawie nowy sprzedam bardzo tanio. 28 Pułk Strzel. Kaniowskich 47, m. 3.

GABLOTKI i wagę sklepową, oraz wagę dziesiątną z ciężarkami okazyjnie kupię. Oferty pod „G. W.“

NÓŻ spiralny do postrzygarki — (Scheermaschine) wzgl. całą postrzygarkę kupię. Oferty: Warszawa, Mokotowska 22. Fabryka.

PIANINO lub fortepian okazyjnie kupię. Wiadomość: tel. 24-123.

PATEFON mało używany jest do sprzedania. Piłsudskiego (Wschodnia) 16 m. 11.

KUPIE urzędzenie sklepowe. Telefon 206-67.

Stołowy pokój okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć Zawadzka 30, m. 19, od 5—6 po poł. 15—2.

Lokale

WYREMONTOWANY pokój z meblami z łazienką z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 56, (róg Lipowej) m. 23, I. p.

„GEGUZ“, tel. 17-111
Piotrkowska 62.
poleca i poszukuje wszelkiego rodzaju lokale od 1—5, 6 p. luksusowych. Zł. 25.— p. umeblowane z klatki schodowej. 20-2

POKÓJ frontowy, słoneczny, I piętro do oddania. Al. I Maja 23 p. Cypler.

NAPIÓRKOWSKIEGO 47/49 3 i 2 pokoje z kuchnią, frontowe z wszystkiemi wygodami i sklep z pokojem oddam. Wiadomość u dozorcy.

W WILLI, w ogrodzie, śródmieście umeblowany pokój (60 zł. miesięcznie) Gdańska 94.

DWIE PANIE poszukują pokoju z używalnością kuchni. Oefrty sub: „G. J.“

DO WYNAJĘCIA zaraz suteryna nadaje się na warsztat, skład, sklep lub mieszkanie. Sienkiewicza 67. Pokój z kuchnia, 2 pokoje lub pojedyńcze pokoje. Kątna 5.

TANI mały pokój z wygodami dla kulturalnego pana Al. I Maja 3, m. 1.

KOMFORTOWE mieszkania 3 pokojowe na parterze w nowoczesnym domu do wynajęcia. 11-go Listopada nr. 37a.

ELEGANCKIE 5-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, fr. II p. oraz 2 sklepy (1 narożny o 3 wystawach) do wynajęcia. Gdańska 31a u gospodarza.

POSZUKUJĘ 5—6-pokojowego mieszkania od Karola do Andrzeja, dom pierwszorzędny. Tel. 224-52.

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny na II p. z wygodami i niekrępującem wejściem do wynajęcia. ul. Śródmiejska 49, m. 6.

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój, oddam niedrogo izr. Oddzielne wejście. Sterlinga 20, m. 13.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem, wygodami do wynajęcia „u izrael. Kilińskiego 127, m. 26.

ZŁ. 260 kwart. bez odstępnego 3 pokoje z kuchnią, wygody. Skwerowa poleca „Geguz“, Piotrkowska 62, tel. 17-111.

3 i 4-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 189.

POKÓJ ładny balkonowy, ze wszelkiemi wygodami, ewentualnie z utrzymaniem, jest do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 17. tel. 245-09.

ŁADNY, frontowy umeblowany pokój z balkonem, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kopernika 4, m. 14.

DUŻY, słoneczny pokój z wejściem wprost z klatki schodowej tanio do odnajęcia. Południowa 28, m. 34.

POKÓJ słoneczny, balkonowy, wejście niekrępujące, ewentualnie bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

CZYSTY pokój umeblowany z wygodami wynajmę solidnej osobie. Sienkiewicza 102, m. 11, tel. 126-68.

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście, wszelkie wygody do wynajęcia Śródmiejska 31, m. 4.

POSZUKIWANA elegancka kawalerka z niekrępującem wejściem. Oferty pod „A. D.“

ŁADNY umeblowany pokój z łazienką, wejście z korytarza. Piramowicza 5. front m. 11.

POKÓJ do oddania z niekrępującem wejściem. Piotrkowska 69, poprzeczn. brama m. 42.

ŁADNIE, umeblowany pokój z wygodami wejście z przedpokoju do wynajęcia. Gdańska 26, m. 5.

2 DUŻE frontowe pokoje, razem lub oddzielnie z umeblowaniem lub bez w czystym domu do wynajęcia. ulica Skwerowa 1, m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wejście z klatki schodowej. Główna 46, m. 29.

MŁODE małżeństwo przyjmie solidnego pana lub panią na mieszkanie. Wodna 16, m. 3.

DO WYNAJĘCIA różne lokale. Informacyj udziela Sekretarjat Stowarzyszenia Właścicieli Nowowybudowanych Domów, Piotrkowska 101.

PIĘKNY frontowy, nieumeblowany pokój, wygody, telefon, oddam 1-go listopada. do 12 rano, 3—4 i pół pp. Narutowicza 6, m. 6.

DO WYNAJĘCIA duży, frontowy, na II piętrze, słoneczny pokój z meblami lub bez Lipowa 53, m. 9.

DUŻY SKLEP z 2-ma wystawami nadający się na skład apteczny, z mieszkaniem, 1 pokój z kuchnią, do wynajęcia od 1.1. 1934 r. Limanowskiego 28.

MIESZKANIE 1 pokój o 2-ch oknach z wygodami, już wolne, do wynajęcia. Limanowskiego 28 u gospodarza.

STOŁOWY pokoój w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty sub: „G. G.“ do Republiki.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny, frontowy z wszelkiemi wygodami pojedyńczej osobie. Gdańska nr. 11, m. 10 od 2—5.

POSZUKUJĘ dyskretnego pokoju na garsoniere. Oferty pod „H. K.“

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagranicznie 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 164.

Dodatek Literacko-Naukowy

CZY PANOWIE SIĘ NIE ZNAJĄ?



Przeciwieństwem Bolszewika
W każdym calu był Wuj Sam
I spotkania z nim unikał,
Wegetując życiem swem.

A Bolszewik również, hardo
Ideałów dzierżąc ster,
Odwzajemniał się pogardą
Dla burżujskich Sama sfer.

I tak trwało czasu mrowie,
Aż się Polak spytał raz:
— Co? Nie znacie się, panowie?
Prezentuję zatem was! —

Tak pozbyto się kłopotów,
Których zatarg sprawiał dość,
Przyprawiając tych z za płotu
O bezsilny gniew i złość.

W. Drozdowski.

Ilja Erenburg.

Piewcy hitleryzmu we Francji.

Propagatorem tego ruchu jest znany pisarz francuski, Jules Romains, autor granej w Łodzi sztuki „Dyktator“.

Przed kilku laty francuski PEN-Club urządził bankiet na cześć dwóch pisarzy sowieckich. Po pieczystem przewodniczący PEN-Clubu, Jules Romains, wygłosił krótkie przemówienie. Zależało mu na tem, by powiedzieć solenizantom coś miłego. Uśmiechając się, rzekł do jednego z nich:

— Mogę panu powinszować.. Pańska powieść ukaże się wkrótce w francuskim przekładzie...

Potem uśmiechnął się powtórnie i rzekł do drugiego:

— A pan?... Pan jest pięćdziesięcioprocentowym francuzem!

Dla pana Jules Romains'a największem szczęściem jest pozyskanie przekładu swej powieści na język francuski, a największą pochwałą przyznanie komuś, że jest pięćdziesięcioprocentowym francuzem...

Pan Jules Romains i jego podobni sądzili i sądzą, że żyją w samem centrum świata. Prawdą jest, iż amerykanie mają też pewne zasługi na polu kulturalnem, że w kraju ich wzniesiono potężne drapacze chmur i wyprodukowano jakieś filmy, ale amerykanie to przecie naród barbarzyński. Śniadanie spożywają na stojąco i nie potrafią odróżnić zwykłego Bordeaux od Burgunda. Prawdą jest, iż w Rosji coś się tam zmienia... Ale rosjanie to naród azjatycki. Bardzo ładnie z ich strony, że nie jadają świec. Przed każdem jedzeniem wypijają kieliszek wódki i prowadzą długie pogawędki ze swem sumieniem, jakgdyby sumienie było rentą... .

Potem coś się zaczęło psuć... Włosi mają swój faszyzm, niemcy hitleryzm, nawet angielscy gentlemeni mają swego Mosleya, czemużby więc Francja miała pozostać wtyle?...

Nacjonaliści francuscy zaczęli się nad tem zastanawiać, a zastanawianie się nacjonalistów nad temi sprawami nie może dać dobrych wyników.

Reakcja, podobnie jak pewien gatunek ssaków, przychodzi na świat zupełnie ślepa. Nie umie początkowo ani gryźć, ani szczekać. Naraz ukazują się jakieś enuncjacje, pełne naiwnej filozofii, namiętnych zaklęć i niezliczonych ilości wykrzykników. Potem pada pierwszy, przypadkowy strzał. Banda łobuzów urządza pierwszy, niewinny pogrom... Ludzie poważni wzruszają ramionami: — **czy można tych półgłówków traktować na serjo?...**

Znamy historję Europy ostatniego dziesiątka lat i wiemy, że w tej dziedzinie często z małej chmury powstaje wielki deszcz...

We Francji zarysowują się już **pierwsze kontury faszyzmu.**

Gustaw Herve był ongiś nieprzejednanym anarchistą.

Obecnie założył **„Partję Narodowo-Socjalistyczną“.** Zorganizował nawet **„milicję faszystowską“.** Wita codziennie swych „chłopców“ hitlerowskim ukłonem. Ale Herve ma konkurentów: — **jacyś młodzieńcy wydają pismo „L'Assaut“ i nazywają siebie „Narodowymi syndykalistami“.**

Jednakże ani hitlerowskie pozdrowienia pana Herve, ani „programy“ narodowych syndykalistów nie są jeszcze objawieniem. Są to narazie **lekcje faszyzmu włoskiego i niemieckiego.**

Faszyzm niemiecki zrodził się w skromnych piwiarniach. Wzywał do bójek i do wojny. Obiecywał zmianę granic i napełnienie głodnych żołądków „żydowskiemi“ kurami. Skradł rewolucji czerwony sztandar, słowo „socjalizm“ i zwerbował setki tysiecy bezrobotnych. Inteligencji unikał. Pieniądze brał od Thyssena, a hałas dokoła robili zrujnowani drobnomieszczanie.

Burżuazja francuska nie ma czego zdobywać. Najmniejsza zmiana granic lub idei stanowi dla niej katastrofę. Zależy jej na tem tylko, aby **utrzymać równowagę.** Dlatego faszyzm francuski jest narazie wstydliwy i łagodny. Nie chce nawet, by go nazywano po imieniu. Nie rodzi się w szynkach, lecz w **eleganckich salonach.** Nie posiada żadnego programu, ani oddziałów szturmowych, ani podejrzanych sztandarów. Przypomina raczej dyskusję literacką: — **chodzi tylko o „przewartościowanie wartości“...**

W odróżnieniu od hitlerowców ich francuscy koledzy są o wiele spokojniejsi i łagodniejsi: — tamci mają puste żołądki, więc wrzeszczą, ci zaś są jeszcze syci, więc działają na trzeźwo. Porozumiewają się w sposób przyjacielski z emisarjuszami Hitlera, jakkolwiek **hitlerowcy dążą do obalenia wszystkich traktatów i rewizji wszystkich granic.** Faszyści francuscy stronią od rojalistów, nie oskarżają żydów i nie flirtują z czerwonym sztandarem. Są to dawni radykałowie, więc nie sprzeniewierzając się dawnej tradycji, zachowują się godnie i używają pompatycznej nomenklatury. Ich hitleryzm nie jest barbarzyństwem na wzór niemiecki, lecz paniką: francuzi nie atakują jeszcze, lecz bronią się.

Wśród tych trzeźwych hitlerowców nie znajdziecie bezrobotnych, natomiast wielu literatów. Oto trzej młodzi pisarze wydają pismo „Pamplete“: Pierre Dominique, Jean Prevost i Fabre-Luce. Pierre Dominique pisał dawniej powieści. Był to **krańcowy radykał, przesiąknięty tradycjami jakobinów.** Teraz zachwyca się Rzymem. Jean Prevost pisał ongiś również powieści, lecz wyłącznie z życia sportowego. Obudziły się w nim jednak inne uczucia i oto **począł marzyć o nowych „meczach“.** Nie wiem, czy Fabre-Luce pisał kiedyś powieści, znam tylko jego opis wrażeń z pobytu w Rosji sowieckiej. Ci trzej zabawni muszkieterowie **atakują w swem piśmie wszystkich i wszystko.** Uważają siebie za nowych Wolterów.

Ale ani sportowiec Jean Prevost, ani Fabre-Lucy nie cieszą się popularnością we Francji. Do „przewartościowania wartości“ potrzebne było znane nazwisko pierwszorzędnego pisarza. Wkrótce znalazł się odpowiedni kandydat — **Jules Romains** (autor granej ostatnio w Łodzi sztuki p. t. „Dyktator“. Przyp. nasz).

Romains znany jest jako autor powieści i dowcipny dramaturg. Lecz, poza tem, interesował się on jeszcze wielu innemi sprawami. Romains napisał dzieło o **sztuce poetyckiej. Był profesorem filozofji. Wydał książkę o Freudzie. Studjował medycynę i nawet z tej dziedziny napisał obszerną rozprawę.** Wygłaszał odczyty w „Instytucie współpracy umysłowej“. W angielskich „Kings-College“ przemawiał na temat istoty francuskiego ducha. W Berlinie wystąpił z referatem na temat konieczności zbliżenia niemiecko-francuskiego. W Helsingforsie propagował idee unanizmu. Trudno wynaleźć temat, na który Romains nie napisałby jakiejś książki lub wygłosił przynajmniej odczytu.

Jules Romains udał się w podróż po Europie środkowej, by stwierdzić, **czy nędza jest tam naprawdę tak bardzo wielka.** Na Węgrzech rozmawiał z regentem Horthym.

Regent Horthy wyjaśniał mu:

— Lepiej chodzić boso, niż z pustym żołądkiem. A chleba mamy na Węgrzech aż nadto...

Jules Romains zastanowił się poważnie nad powiedzeniem regenta, ale nie wpadło mu na myśl, by odwiedzić również wieś węgierską, gdzie chłopi konają z głodu, obok pełnych śpichrzy...

W Berlinie starał się być jeszcze bardziej sumienny. Chciał na własne oczy ujrzeć nędzę. W tym celu udał się do policji po przewodnika i w towarzystwie komisarza pojechał do dzielnicy robotniczej. Ujrzał tam czyste, **wymiecione izby i wyprasowane spodnie.** Ponieważ francuzki gorzej niż niemki zamiatają i prasują, przeto Romains począł filozofować na temat **względności nędzy“.**

Oczywiście, że w Wiedniu pisze:

— Niema tu najmniejszych nawet objawów nędzy. Kawiarnie są droższe niż dawniej — a conajmniej dwa razy droższe, niż w Paryżu — a mimo to zawsze w nich pełno.

Spostrzeżeń tych dokonał Romains w 1932 roku. Oczywiście, że po tego rodzaju uwagach dochodzi do wniosku:

— Nędza Europy Środkowej nie jest o tyle nędzą proletarjatu, ile — stanu średniego. Ktoś mi powie, że jest to nędza względna — okazuje się rzeczą konieczną sprzedanie auta, pozbycie się służącej, sprawienie sobie jednego garnituru zamiast czterech, wyrzeczenie się wyjazdów zagranicę — tak, ale każda nędza jest względna...

Taki sąd wydawał o Niemczech Jules Romains w tym czasie, gdy na ulicy ludzie padali z wycieńczenia i głodu i gdy hitlerowcy jednym talerzem zupy werbowali dziesiątki tysięcy nieszczęśliwców do swych szturmówek. Romains widział tam tylko ludzi ze swej sfery, którzy żalili się przed nim:

— **„Musiałem sprzedać swą Hispano - Suizę..**

Albo:

— Nie mogę sprawić żonie nowej sukni..

Jules Romains wydał zbiór artykułów p. t. „Kryzys marksizmu“, w których stara się wyjaśnić istotę francuskiego faszyzmu.

Zgóry trzeba zaznaczyć: — Romains nie jest zadowolony z marksizmu. Marksiści zamienili idealistyczny socjalizm francuski na ordynarny materjalizm. Romains powołuje się przytem na szereg idealistów: **od Hitlera do Caillaux.** Marksizm, według jego mniemania, jest wynalazkiem niemieckim. Idea walk klasowych obca jest w zasadzie Francuzowi.

Jules Romains powiada: — **„Marksizm to jest germanizm“.** Adolf Hitler zaś twierdzi:— **„Marksizm to Judaizm“.** Kto z nich ma rację?..

Jules Romains zapewnia, że marksizm jest dzieckiem niemieckiego militaryzmu, lecz ogledniej wyraża się o niemieckim faszyźmie:

— **„Hitleryzm jest próbą pozytywnego rozwiązania aktualnych problemów dzisiejszych“.**

Jules Romains powiada, że zarówno włoski jak i niemiecki faszyzm stanowi **dyktaturę inteligencji:** — profesorów, inżynierów, lekarzy. Burżuazja nie ma z tem nic wspólnego. Po dziesięciu latach Romains skonstatuje niewątpliwie, że w 1933 roku wypowiedział.. wspaniały aforyzm!

Jules Romains głosi bowiem nowe hasło: **„hierarchja cnót i talentów“.** Według jego mniemania, tylko hitleryzm może zapewnić spokój twórczy inteligencji i ludziom o wielkich cnotach i wielkich talentach.

Zachodzi więc pytanie, jak potraktowano genjuszów w Niemczech?.. Co się stało z Einsteinem i Tomaszem Mannem, profesorem Zondeckiem i Reinhardtem, Tauberem i Pabstem?.. A może prawdziwym umysłem twórczym, cnotliwym i genjalnym zarazem jest tylko p. Goebbels?..

Dodajmy do tych smutnych rozważań nieco komizmu:

W Leningradzie wydano ostatnio zbiorowe wydanie dzieł Jules Romains'a, a teatry moskiewskie wystawiają jego sztuki..



Wynaleziono film plastyczny.

Pierwsze wyświetlenie odbyło się w Nowym Jorku.

(sb) Inżynieromi amerykańskiemu Ivesowi udało się wreszcie opracować odpowiednią metodę produkowania filmów plastycznych. Premjera filmu odbyła się niedawno w New Yorku i wypadła bez zarzutu. Yves prowadził prace w tym kierunku już od szeregu lat na terenie „Compagnie Bell“. Obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że **film plastyczny stanie się wkrótce tak samo popularny, jak i film dźwiękowy.** Należy przytem zaznaczyć, że przed kilku jeszcze laty problem filmów dźwiękowych i plastycznych był uważany za jednakowo trudny. W sferach technicznych liczono się wówczas ogólnie, że **film plastyczny zostanie wynaleziony wpierw.** Tymczasem jednak stało się inaczej. Jednocześnie w Niemczech i Ameryce dokonano kilku ulepszeń, które odrazu przyczyniły się do powstania filmu dźwiękowego. Minęły dwa lata, i obecnie już **film dźwiękowy wyrugował prawie całkowicie film niemy.** O wiel dłużej męczono się nad wynalezieniem filmu plastycznego. Wysiłki w tym kierunku trwały przez szereg lat i opierały się początkowo na znanej zasadzie stereoskopowej.

Na ekran puszczono jednocześnie **dwa filmy z dwuch aparatów projekcyjnych.** Każdy z widzów musiał być zaopatrzony w odpowiednie okulary.— Przez szkła te oba obrazy zlewały się w jeden i widz otrzymywał wzrokowe złudzenie, że widzi tylko jeden ekran. Obraz widziany przez obserwatora stawał się plastyczny. Przy nakręcaniu filmów plastycznych posługiwano się specjalnym aparatem, który posiadał również **dwie soczewki i robił jednocześnie dwa zdjęcia.** Dalszem udoskonaleniem tego wynalazku było specjalne kolorowanie obu taśm filmowych. Jednocześnie okulary, przez które patrzał widz, składały się z dwuch szkieł, z których jedno było zielone, a drugie czerwone. Za pomocą tej metody **sfotografowano wodospad Niagary.** Efekt był nadzwyczajny, a osiągnięta perspektywa była zupełnie dobra. System ten jednak okazał się bardzo niepraktyczny.

Przedewszystkiem **trzebaby we wszystkich kinach zainstalować nowe aparaty projekcyjne o podwójnych soczewkach.** Kina trzebaby rozbudować i nanieść drugi ekran oraz zaopatrywać wszystkich widzów w odpowiednie okulary. Celem wynalazców więc stał się taki film plastyczny, któryby mógł dać maksimum efektu, przy zastosowaniu jaknajmniejszych zmian. Rezultat taki osiągnął właśnie inż. Yves.

Zbudował on specjalny, nader skomplikowany aparat do nakręcania filmów. Składa się on **z 12 objektywów. Ogółem nakręca się jednocześnie 6 filmów.** Przy kopjowaniu kładzie się te filmy jeden na drugi i odbija razem. W aparacie projekcyjnym **zainstalowane zostało zwierciadło wklęsłe z gęsto nakreślonemi linjami.** W objektywie aparatu objekcyjnego narysowane są takie same kreski. Przez specyficzne nastawienie filmu oraz przez owe kreski osiąga się **złudzenie plastyczności.** Osiągnięty efekt jest tak wielki, że gdy rzucono na ekran obraz tancerki na linie, **wszyscy byli przekonani, że mają przed sobą żywą istotę.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecnie film plastyczny zdobędzie taką samą popularność, jak i film dźwiękowy.

TRAGICZNY ROMANS POETY.

Dzieje nieszczęśliwej miłości Sergjusza Jesienina i Isadory Duncan.

Wśród tak zwanych „artystycznych małżeństw" dziki, namiętny i zarazem, rzec by można, okrutny romans między rosyjskim Sergjuszem Jesieninem a amerykańską tancerką, Isadorą Duncan stanowi tragiczną i z punktu widzenia psychologicznego niezmiernie ciekawą epopeję.

O żadnej ze współczesnych tancerek nie mówiono tak wiele, jak o tej „kapłance antycznego tańca", który Isadora Dunkan nazywała „tańcem przyszłości".

W Paryżu powodziło się jej źle. Szkoła „antycznego tańca" źle prosperowała. W tym czasie **zwraca się do niej Lenin z prośbą przybycia do Moskwy**, gdzie otrzymać ma 5.000 uczenic i wszelkie utensylja potrzebne do nauki. Isadora Dunkan nie chce opuścić Paryża. Zwraca się do władz francuskich, by nadały jej szkole prawa państwowe i wyznaczyły jej roczne subsydjum, co pozwoliłoby jej pozostać w Paryżu. Władze odmówiły kategorycznie.

Wskutek tego **Isadora Duncan wyjeżdża do Moskwy.** Był to decydujący moment w jej życiu. Tancerka zamieszkuje w domu baleryny Bałaszowej. Zamiast szkoły tańca powstaje tam **„świątynia ziemskich rozkoszy"**, prywatne mieszkanko zamienia się na kabarecik z wódkami, gdzie zbiera się na t. zw. „białe noce" kwiat artystycznej młodzieży. Isadora Duncan jest rozczarowana. Żaliła się w owym czasie przed jednym z dziennikarzy zagranicznych:

— **Dałam się poprostu nabrać. Sam Lenin obiecywał mi urządzenie wielkiej szkoły dla pięciu tysięcy dzieci.** Przygotowałabym je do wielkiej wolności i urzeczywistniłabym naukę Zaratustry!... **Ale nic z tego nie wyszło.** Zamiast 5.000 **otrzymałam tylko 50** dzieci. Pozatem — nic. **I ludzie jakoś dziwnie obchodzą się tu ze mną. Dzisiaj** naprzykład orkiestra nie chciała mi przygrywać, bo muzycy twierdzą, że są uczciwymi bolszewikami, a ja jestem bogata, więc jestem burżujką!

Jak się poznali.

Pewnego jesiennego dnia 1921 roku Isadora Duncan otrzymała zaproszenie na zabawę do atelier artysty - malarza Jakułowa. Długo wahała się, czy pójść na to przyjęcie. Gdyby wiedziała, jakie skutki pociągnie za sobą ta wizyta, może by nie poszła. Późno wieczorem zdecydowała się pójść. Przybyła jako ostatni gość. Przyjaciele malarza byli już rozweseleni i rozśpiewani. Isadora Duncan czuła się obco wśród tej rozpitej, szalonej cyganerji. **Ale w oko wpadł jej przystojny, krzepki młodzian, o oczach błękitnych jak toń morska w jasny, rozsłoneczniony dzień. Był to Sergjusz Jesienin, rosyjski poeta, syn chłopskich rodziców.**

Tancerka przyglądała mu się ciekawie. Darzy go kilkakrotnie uśmiechem. Jesienin dużo pił tego wieczoru. Duncan również dała się namówić na kilka kieliszków wódki. Nawpół pijana, oszołomiona, podniecona, kładzie się późną nocą na kanapie i przywołuje do siebie Jesienina.

— Niech pan usiądzie u moich nóg... — brzmi jej romantyczna prośba.

Jesienin siada. Isadora przymyka oczy i głaszcze jego złociste włosy, a w pewnej chwili nachyla się i całuje go...

— Złota głowa... — mówi przytem łamaną ruszczyzną.

Wszyscy wybuchają śmiechem. O tej w nocy rozpoczął się ten smutny flirt. Porozumiewali się na migi. Isadora Duncan nie znała języka rosyjskiego, a Jesienin nie znał żadnego innego. O czwartej nad ranem wyszli razem z mansardy Akułowa. **Tej nocy Jesienin zamieszkał razem z Isadorą Duncan...**

Miłość?... Flirt?... Zwykła gra zmysłów?... Jak nazwać uczucie, jakie połączyło nagle tę niezwykłą parę?...

Franciszka de Graaf, holenderka z pochodzenia, napisała niezmiernie ciekawe studjum o życiu i twórczości Sergjusza Jesienina. Stwierdza ona, że w tej nagle powstałej „miłości" niezmiernie ważną rolę ze strony poety odgrywała **nieprzezwyciężona chęć zdobycia w jaknajszybszym czasie jaknajwiększej sławy i popularności.**

Imponowało mu to, że Isadora Duncan, tancerka o wszechświatowej sławie, z pośród wszystkich, których widziała i z którymi spotykała się w Moskwie, wybrała właśnie jego.

A co się tyczy Isadory Duncan, która była od Jesienina starsza o lat 20, wiadomo tylko tyle, że **„ona ubóstwiała tego młodzieńca, który tak pięknie śpiewał narodowe piosenki, akompanjując sobie na organkach, a pozatem chorobliwa ciekawość parła ją do poznania „rosyjskiej miłości" podczas jej pobytu w Moskwie"** — tak oto określa ów nienaturalny związek poety z tancerką Franciszka de Graaf.

Szalona miłość.

Od tej chwili w mieszkaniu Isadory Duncan panował jakiś świąteczny nastrój. Przychodzili różni ludzie, tańczyli, śpiewali, a zwłaszcza dużo pili. Szampan nie znikał ze stołu ani na chwilę, pieniądze, widać, nie odgrywały tam żadnej roli. Jesienina deprymowała ta rozrzutność. Wszak był on synem biednego chłopa i wraz z chłopskim animuszem przejął od ojca nawyk oszczędzania.

Ale z drugiej strony imponowało mu nowe życie i związek z tancerką: — **Jesienin lubił rozkazywać Isadorze,** szczególnie wobec przyjaciół chcąc pokazać, jak ona słucha go niewolniczo i stosuje się do wszelkich jego kaprysów. Ale to mu imponowało tylko wtedy, gdy był pijany. W rzadkich chwilach trzeźwości zdawał sobie sprawę ze swej nędznej sytuacji, widział swe staczanie się na dno życia... Nie mógł więcej pracować. **Zbrzydła mu Isadora, zbrzydło mu życie. Pewnego dnia uciekł od niej.**

Isadora, po jego ucieczce, nie mogła sobie znaleźć miejsca. Wysyła do niego list, prosi, aby wrócił. Jesienin odmawia kategorycznie.

— **Tak będzie lepiej dla nas obojga...** — odpowiada na jej list — **Nie staraj się ściągnąć mnie zpowrotem. Miłość jest wstrętnym nałogiem, a nałóg należy wyrwać z korzeniami.**

Isadora była kobietą dumną. Po otrzymaniu tego listu postanowiła więcej już się doń nie zwracać. Uważała, że Jesienin ma rację... Może tak będzie lepiej... Ale po kilku dniach jej tęsknota do tego „chuligana" — jak Jesienin sam siebie nazywał — wzrosła do tego stopnia, że stanęła wobec alternatywy: — **albo życie z nim, albo śmierć bez niego...**

Posyła do niego swego sekretarza. Pan Schneider odbywa z Jesieninem długą rozmowę. Poeta jest stanowczy i nieprzejednany. Interwencja sekretarza nie daje pożądanego rezultatu... Tego samego dnia wieczorem **Isadora Duncan sama przychodzi do Jesienina, rzuca się przed nim na kolana z płaczem i błaga o litość...**

— **Jeśli nie chcesz wrócić, zabij mnie!... Sama nie mam sił!...**

Jesienin, mimo wszystko, jest poetą, marzycielem, romantykiem...

A pozatem — synem chłopskim, któremu musiało przecie zaimponować upokorzenie tej kobiety... Do tych uczuć dołączyła się jeszcze litość, która zadecydowała: — **Jesienin wrócił do swej kochanki.**

Te ucieczki i powroty, łzy i przeprosiny, sceny miłosnego pojednania, pełne tragicznych momentów, powtarzały się kilka razy.

Tournee po Europie.

W 1922 roku Jesienin i Duncan wyjeżdżają do Petersburga. Zatrzymują się w hotelu „Angleterre". Znowu orgje i skandale. Po kilku tygodniach koszmarnego życia wracają do Moskwy. Ich sytuacja materjalna w tym czasie nie przedstawiała się świetnie. Szkoła marnie prosperowała. Trzeba pomyśleć o funduszach. Isadora Duncan postanawia **urządzić tournee artystyczne po Europie, a zwłaszcza po Ameryce,** licząc na swą dawną sławę. Lecz co począć z Jesieninem?... Zostawić go w Moskwie?... Tego nie chciała... Zabrać go ze sobą?... W Ameryce nie wpuszczą ich razem do żadnego hotelu... Postanawiają więc **wziąć ślub tylko w tym celu by móc swobodnie podróżować po Ameryce...** Ten nieszczęśliwy ślub odbył się dnia 2 maja 1922 roku.

Dnia dziesiątego maja małżonkowie udali się aeroplanem do Berlina. W stolicy niemieckiej wybuchł **pierwszy skandal, o którym pisała cała prasa europejska.** Jesienin po pijanemu śpiewał Międzynarodówkę, za co został zatrzymany.

Pożycie małżonków dalekie było od ideału. **To małżeństwo nie zamieniło między sobą ani słowa przez cały czas wspólnego pożycia!...** Brak wspólnego języka nie pozwalał im na rozmowę. Porozumiewali się gestami. Podczas tańców Isadory Jesienin odwracał się ze wstrętem. Życie z tą kobietą pod wspólnym dachem wydawało mu się karą...

Podróż po Europie napawa go tem większym pesymizmem. W liście do swego przyjaciela, poety Marienhofa, Jesienin pisze w tym czasie:

— **Zdawało mi się, że Europa to odpowiedni teren do rozpowszechnienia naszych ideałów i naszej poezji, ale przekonałem się, że Europa to bezkresny cmentarz... Wszyscy ci ludzie, poruszający się szybciej niż jaszczurki, to nie ludzie, lecz robactwo, żerujące na trupach...**

Była to podróż poślubna, lecz jakże odmienna od tego, co zazwyczaj wyobrażamy sobie przez to określenie!... Młodzi małżonkowie zwiedzili Ostendę, Paryż, Wenecję. W Ameryce nie powiodło im się. Zatrzymano ich na „Wyspie Łez", przypisując im komunistyczną propagandę i zamiary szpiegowskie.

Skandal w Ameryce.

Dopiero dzięki pomocy amerykańskich przyjaciół udało się wydostać dla nich prawo wstępu na amerykańskie terytorjum. **Jesieninowie ulokowali się w newjorskim hotelu „Astoria".** Z początku Jesienin był zadowolony.

Amerykanie potrafili schlebiać jego próżności. W prasie ukazały się jego zdjęcia z podpisami:

— **Sergjusz Jesienin, poeta rosyjski, mąż znakomitej tancerki Isadory Duncan.**

Dziennikarze przeprowadzali z nim wywiady. Wynikały przytem zabawne rozmowy. Pytano go naprzykład:

— Czem się pan zajmuje?...

— Jestem poetą... — odparł Jesienin.

Dziennikarze wybuchnęli śmiechem. Zdawało im się, że poeta żartuje.

— Przecie to nie jest zajęcie!... Chcemy wiedzieć, czem się pan zajmuje w rzeczywistości?...

Duncan nie miała powodzenia w Ameryce. Zdenerwowana tancerka rzuciła ze sceny pod adresem publiczności obraźliwe słowo, co wywołało olbrzymi skandal i bojkot. Jesienin w dodatku **zaprzyjaźnił się z pewnym poetą murzyńskim i oficjalnie spacerował z nim po ulicy, co również w oczach amerykańskich obywateli nie mogło być poczytywane tancerce ani jej mężowi za zaszczyt...**

Nie było innej rady — **musieli uciekać z Ameryki.** Wrócili do Paryża. Tam wybuchły nowe skandale. Isadora Duncan została wygwizdana w „Trocadero". W odpowiedzi na to **Jesienin urządził wieczór poetycki i w dowód pogardy w stosunku do publiczności ukazał się na estradzie w stroju Adama!** Policja zabrała poetę do komisarjatu. Po powrocie z komisarjatu Jesienin był tak wzburzony, że **wszczął awanturę i wypędził Isadorę z hotelu.**

Powstał nowy skandal. W nocy przybyli wywiadowcy i dyskretnie dali do zrozumienia „artystycznej parze małżeńskiej", że jej pobyt na ziemi francuskiej jest niepożądany...

Z pętlą na szyi...

Wrócili do Moskwy. Dwa lata trwało jeszcze ich wspólne pożycie.

Jesienin, złamany duchowo i fizycznie, chory, rozgoryczony, niezdolny do pracy twórczej, rozpijaczony i zniechęcony do wszystkiego, zaczyna myśleć o samobójstwie...

Ranek dnia 28 grudnia 1925 roku był szary i smutny... Cicho padał śnieg. Na ulicy było biało i cicho... **Tego dnia w zimnym, nieopalonym pokoju leningradzkiego hotelu znaleziono zwłoki Serjusza Jesienina... Powiesił się na rzemykach walizki, które przyczepił do zimnego kaloryferu.**

Zwłoki poety przewieziono do Moskwy. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście. Gdy trumnę spuszczano do grobu, pochyliły się nad mogiłą czerwone sztandary... **W tej chwili rozległ się cichy szloch kobiecy...**

Po śmierci męża Isadora Duncan zmieniła się ogromnie... Postarzała się, utyła i staczała się coraz niżej na dno życia... Przeniosła się do Nicei, gdzie założyła szkołę tańca... Akompanjatorem jej był pewien rosjanin, który **tak samo stał się objektem namiętnej miłości amerykańskiej tancerki.**

Isadora Duncan czyniła mu ciągle wyrzuty i urządzała mu sceny zazdrości, posądzając go o flirty z jej przystojnemi uczenicami. Pewnego dnia, przyłapawszy kochanka na zdradzie, próbowała odebrać sobie życie i rzuciła się do morza... Oficer angielski uratował jej życie...

Wszyscy znają tragiczny koniec jej życia... Po hucznej libacji Isadora Duncan wsiadła do auta wraz z przyjaciółmi. Auto ruszyło z miejsca, lecz koniec długiego szalu **wplątał się między szprychy kół... Szalona pętla zacisnęła się wokół szyi tancerki i zdusiła ją...** Przyjaciele rzucili się na pomoc, lecz było już zapóźno...

Było coś tragicznego i niesamowitego w tej niezwykłej śmierci: — Isadora Duncan zmarła tak samo jak Sergjusz Jesienin — z pętlą na szyi... **—lu.—**

Kronika literacka

(lu). — Tygodnik paryski „Vu" zwrócił się do swych czytelników z prośbą wymienienia dziesięciu nazwisk autorów, których książki zasługują na to, aby je spalić na stosie. Ostatni numer tego tygodnika podaje wynik tego niezwykłego konkursu. Lista autorów dla przyszłego „auto-da-fe" w Paryżu przedstawia się następująco:

1) Leon Daudet (1.840 głosów), 2) Raymonde Machart (1.560), 3) Wiktor Margueritte (1.480), 4) Emil Zola (1.420), 5) Marisa Choisie (1.240), 6) Hitler (1.080), 7) Clement Vautel (1.060), 8) Francois Coty (1.040), 9) Felicien Chanceor (902), 10) Maurice Dekobra (900).

Mimo niewciągnięcia na listę, dość znaczną ilość niepochlebnych głosów otrzymali jeszcze następujący autorzy: Lawrence, Maurice Barres Charles Marrace, Wolter, Rabelais, Poincare, Nietzsche i d'Annunzio.

***

Na amerykańskim rynku księgarskim ukazały się dwie sensacje. Pierwsza to powieść Hergesheimera (autora słynnej „Paryskiej sukni wieczorowej") p. t. „Palm-Beach", druga zaś to powieść biograficzna Starettsa p. t. „Prywatne życie Sherloka Holmesa". Jest to właściwie biografja dr. Bella, który, według słów samego Conan Doyla, był pierwowzorem słynnego detektywa Sherloka.

***

Znakomity pisarz węgierski, Franciszek Molnar, skończył ostatnią swą powieść p. t. „Muzyka Aniołów". Akcja toczy się w Wenecji.

Mieczysław Jagoszewski

Kłamstwo i prawda w płomienności Anny Krystyny

(Nowela)

Czeremchy.

I.

Byliśmy pijani: park zapachami dzikiej czeremchy, a ja bliskością siedzącej przy mnie Anny - Krystyny.

Reszty dokonały moja wielka miłość i mały strzęp crepe de chiny...

Podnosząc upuszczoną chusteczkę dziewczyny, pochyliłem się do jej stóp. Spojrzenia moje prześlizgnęły się po gładkim jedwabiu pończoszek — i rozpłomieniły się. Zauważyłem bowiem po raz pierwszy, że linja nóg Anny - Krystyny jest bardzo długa — tak zadługa, że aż oszałamiająca.

Wtedy też pocałowałem po raz pierwszy jej dziewicze, przez nikogo jeszcze nietknięte usta.

Pocałunek mój trwał tylko przez parę sekund; doznałem jednak wrażenia, jakgdybym dotknął nie warg, lecz wstążki pachnącego, miękkiego ognia. Dosłownie oparzony, cofnąłem się.

Potem nie miałem już odwagi, ażeby powtórzyć swój pocałunek, albowiem pohamowały mnie spojrzenia Anny-Krystyny: szukając w jej oczach zachęty — znalazłem w nich łzy.

Zażenowany i szczęśliwy zacząłem gładzić (trochę niezdarnie) jej rękę.

I tak w milczącym ogrodzie przekwitały błękitne chwile i białe czeremchy.

⁂

Drugi raz pocałowałem Annę-Krystynę w pociągu — w pustym przedziale, w którym jechaliśmy we dwoje.

Wzdłuż toru przelatywał wieczór, powiewając welonami cieni. Złote tęsknoty iskier, wzlatując w niebo, zmieniały się w szarą pokorę popiołu. Przelatywały samotne drzewa, łachy sypkiego piasku — i wieczne gwiazdy.

I wszystko było pierzchliwym przelotem, jednem wielkiem przemijaniem...

Anna - Krystyna, patrząc przez okno na gonitwę cieni, rozmarzyła się głośno:

— Kocham podróże za ich pęd, kolorową zmienność; że lekkomyślnie potrafią zapominać o tem, co było przed chwilą najświętsze, — że są wciąż inne i nowe!... Kocham je bardzo... może dlatego, że są moim kontrastem: ja bowiem sama jestem zawsze jednaka, o niczem niezapominająca i niezmieniająca niczego...

Ponoszę dłoń dziewczyny ku ustom i oszałamiam się zapachem jej perfum.

— A jednak — uśmiecham się — i ty lubisz zmianę... Od kiedy to zamiast dawnych „Un peu d'ambre" używasz kwiatu dzikiej czeremchy?

Anna - Krystyna zakłada niedbale nogę na nogę (ach, te piękne, niepokojąco zadługie nogi!) — i odpowiada jeszcze niedbalej:

— Od czasu, gdy ktoś (po raz pierwszy w życiu) pocałował mnie w alei parku, pachnącego czeremchami...

Koła pociągu stukały po żelaznych szynach, a jeszcze mocniej stukały dwa serca, gdy łuki czterech warg spłynęły w jedną plamę szalonego pocałunku...

I znów doznałem wrażenia, jakgdybym dotknął nie ust — lecz płatków żywego ognia.

— Czy chcesz zostać moją małą, kochaną żoną? — zapytałem w naglem zdecydowaniu.

Błękitne oczy Anny - Krystyny stały się ciemno - fijołkowe. Rzęsy jej zadrżały.

— Chcę — szepnęła, kładąc pieszczotliwie głowę na mojej piersi.

Za oknami cienie ścigały cienie. Przelotność iskier goniła wieczne gwiazdy. I coraz dalej, dalej gnały złote chwile i stalowe wagony.

⁂

A potem... Potem całowałem Annę-Krystynę już jako moją żonę w tę naszą dziwną, fantastyczną noc poślubną...

(O bolesny niemal kontraście białych wstydów dziewczęcych i męskich purpurowych pożądań!... O brawuro kasztanowych włosów, rozsypanych po omdlałych ramionach!... O tajemnice, wychylające się z szelestów rozrywanej sukni!...)

Tak nieludzko, każdą komórką mego całego jestestwa, tęskniłem za tą chwilą! Lecz kiedy wreszcie tam, w naszej sypialni, chwyciłem w objęcia drżącą bezwolnie żonę — przyszła mi nagle do głowy myśl, że jednak każda niespodziewana improwizacja miłosna bywa stokroć piękniejsza od sankcjonowanej i zgóry przewidzianej pieszczoty! Uczułem lekkie zażenowanie. Ale refleksja ta trwała tylko przez sekundę. Zgięła bezpowrotnie, rozwiana huraganem mojego pożądania.

Podniosłem Annę - Krystynę i położyłem ją na łożu. Usta moje w pokornej piegrzymce po cudzie ciała dziewczyny przylgnęły do różowości jej uda...

Anna Krystyna odwinęła się gibko, jak wąż.

— Całuj mi lepiej usta! — szepnęła — i mocno ugryzła mnie w wargi.

Wówczas — straciwszy wszelkie hamulce — runąłem na nią w szaleństwie ostatecznego dopełnienia...

... Do przytomności doprowadził mnie nagły, gwałtowny ból.

Uczułem, że mam formalnie sparzone ręce i twarz, jakgdyby ktoś oblał mnie wrzątkiem.

To roznamiętniona do najwyższego stopnia Anna - Krystyna rozpłomieniła się tak bardzo, że zaczęła palić dosłownie jak ogień...

Minęła chwila, nim uzmysłowiłem sobie z najwyższem przerażeniem, że Anna Krystyna jest przedziwnym, nigdy nie spotykanym, fenomenem natury: że pod wpływem zmysłowych pieszczot temperatura jej ciała przekracza dziesięciokrotnie, a może i więcej zwyczajną normę.

Wiedziałem, że jest to najbardziej skończony absurd, że temperatura ciała ludzkiego nie może przekroczyć 43 stopni! A jednak...

A jednak począł się na niej tlić negliż, od którego zkolei zajęła się moja piżama...

Chciałem zerwać się, gasić, ratować — lecz ramiona Anny - Krystyny uwięziły mnie mocno palącą obręczą. Oczy jej były obłąkane, twarz koszmarna i ekstatyczna, niby u bogini ognia, dopełniającej ofiary.

Oszalały z trwogi, ostatkiem sił porwałem ją za gardło i odepchnąłem precz od siebie! Potem bezwładnie, niby łachman, stoczyłem się z łóżka. Dym gryzł mi oczy. Począłem się dusić, tracić przytomność...

Reszty już nie pamiętam...

Wiem tylko tyle, że oto teraz ja, inżynier Piotr Collin, stoję przed wami w kajdanach — o sędziowie przysięgli — a straszliwy akt oskarżenia zarzuca mi, że w noc poślubną zadusiłem swą małą, słodką żonę, Annę - Krystynę poczem, celem zatarcia śladów zbrodni, podpaliłem jej łoże!

Wrzosy.

II.

Gruby, niechlujny fabrykant, kupiec, wyglądający jak zonanizowany goryl, dżentelmen - kamienicznik o twarzy kelnera i kelner o twarzy dżentelmena, a dalej urzędnik o pocących się nogach, dwuch emerytów, dyrektor domu publicznego, rzeźnik, agent i zasuszony właściciel składu trumien — jedenastu sędziów przysięgłych, mających wraz ze mną wyrokować o winie Piotra Collina, patrzyło na mnie niechętnie i drwiąco.

Po poetyczności słów oskarżonego wydawali mi się tem trywialniejsi i bardziej ordynarni. Ten nagły przeskok z jednej krańcowości w drugą odczułem niby fizyczny, wprost bolesny wstrząs.

Fabrykant, który jako najbogatszy miał najwięcej pewności siebie, replikował na moje wywody:

— Profesorze! Jakżeż można wierzyć w podobne humbugi! Jasne jest, że ten zwyrodniały psychopata, zamordowawszy swoją żonę, wymyślił potem chorobliwie fantastyczną historyjkę o płomienności Anny - Krystyny. To wszystko, o czem opowiadał, to tylko jeden wielki nonsens!

Ja jednak opierałem się.

— Nonsens? Możliwe! Lecz ileż najistotniejszych prawd i wierzeń jest wynikiem zwyczajnego nonsensu? I czy wreszcie nie jest absurdem zapominać, jak szalenie kapryśną lubi być natura w biologicznem i psychologicznem kształtowaniu człowieka? Ileż w tem nuansów, oscylujących między nadprzyrodzeniem a zwyrodnieniem! Weźmy kilka przykładów: wiemy dobrze, że człowiek, który nie śpi przez tyle a tyle dni, musi zginąć, zatruty toksynami. A jednak na Węgrzech żyje człowiek, który nie śpi już przez 18 lat! Czem to sobie panowie wytłomaczycie? A takie curiosa jak stygmaty nawiedzionych, ludzie bez żołądków, osobnicy o trzech rękach, rodzeństwa sjamskie itd? Dlaczego więc wydaje się nam niemożliwością, że znalazła się czysta, niewinna dziewica, której temperatura ciała doszła w czasie miłosnej ekstazy do takiej wysokości, że poczęło ono palić jak ogień?

Fabrykant, ugniatając swoje cygaro, mruknął:

— Djalektyka!... Przypuśćmy jednak (choć jest to skończonym absurdem), że znalazł się w rzeczywistości podobny fenomen. Jednakże (a twierdzę to nie gołosłownie) — w żadnym wypadku nie mogła nim być Anna - Krystyna!

Zmrużyłem oczy:

— Twierdzenia pańskie nie są gołosłowne?

Starszy, niechlujny pan zapalił papierosa.

— Drogi profesorze! — zaczął zwolna — żyje pan niby na innej planecie, zagrzebany w książkach, romantyźmie i marzeniach. Oddawna już stracił pan kontakt z rzeczywistością życia i nie wie o niejednem najprostszem... My, ludzie realni, możemy opowiedzieć mu coś więcej o Annie - Krystynie... Musi pan przedewszystkiem dowiedzieć się, że nie była ona znowu tak bardzo... dziewicza...

Jego zaślinione, mięsiste wargi stały się lubieżne, gdy ciągnął dalej:

— Ja sam... (hm... [illegible] to [illegible] ażeby nie szargać ... [illegible]

pamięci zmarłej?...) spędziłem z nią pa[...] rę nocy na miłosnych igraszkach... [...] mogę stwierdzić, że bynajmniej nie za[...] ważyłem u niej jakiejś nadprzyrodzon[...] płomienności! Przeciwnie: raził m[...] nawet jej bezwstydnie lodowaty chłód. A jeśli już nawet zdobyła się kiedy na bardziej wyuzdaną perwersję, to był[a] ona wynikiem nie temperamentu, ale cynicznego wyrachowania... Zdarzał[o] się, że w najbardziej kulminacyjnym momencie pieszczoty, gdy nawet ta[ki] zblazowany koneser, jak ja, zatracał się w abstrakcji rozkoszy, Anna - Krystyna mogła wszcząć dyskusję o swej ma[ni]kurzystce, albo też...

— ... albo też skarżyła się, że drożeją pończoszki! — dokończyli zgodnym chórem pozostali sędziowie.

⁂

Gdy błądziłem dziś w południe po jesiennem wrzosowisku, wydało mi się nagle, że umarłe zioła pachną kwiatami dzikiej czeremchy.

Może pochodzi to stąd, że myśl[ę] ustawicznie o Annie Krystynie...

To prawda, co mówił o mnie właściciel fabryki na posiedzeniu sądu: Ja oddawna straciłem kontakt z rzeczywistem życiem. Uciekłem od niego! schroniłem się przed jego ohydą i sz[a]rzyzną w krainie fantazji i marzeń. Jako romantyk kocham bardzo nadzwyczajności, bajki i legendy.

Opowiadanie Piotra Collina wstrząsnęło mną tak mocno, że nie zastanawiałem się nad jego jawną bezsensownością.

Z poezji jego słów postać Anny-Krystyny wychyliła się ku mnie — niby Venus, wychodząca z ognistej piany — przedziwną i czarodziejska. Uradowałem się, że oto w moich oczach urodziła się nadzwyczajność — która może kiedyś przejdzie do wieków, jako piękna legenda...

Kto wie, czy po tysiącach lat, gdy kapryśna ludzkość, znudzona monoteizmem, wróci znów na chwilę do pogaństwa, jakiś nowy Hezjod nie wyśniłby z tego zdarzenia wspaniałego dogmatu? Może stałoby się Prawdą nowej wiary? Może stałoby się jak wiosenną [...] dą, że ongiś jakaś biała, jak [...] zeszła z nie[...] czeremchy, bogini miłości, zeszła z niebios na ziemię, ażeby spłonąć na popiół w ramionach grzesznego człowieka.

Kto wie, ile miljonów ramion wyciągałoby się w ekstatycznej modlitwie ku niej — boskiej Annie - Krystynie! [...] miljonów serc znalazłoby może szczęście i pociechę u stóp jej kamiennego posągu?

Lecz nie nastąpi to nigdy.

Anna - Krystyna, uskrzydlona przez dziwną fantazją zbrodniarza, nie wzleci w niebiosa: albowiem na jej skrzydła padły ciężkie, niby żelazne kotwice, słowa jedenastu sprawiedliwych sędziów i kazały jej pozostać nazawsze w prochu ziemi.

Ta tragedja Anny - Krystyny jest zresztą tragedją każdej legendy, która musi umrzeć, zetknąwszy się z realizmem życia.

A że z takiego dramatycznego starcia poezji i prawdy rodzą się iskry: refleksje filozoficzne — filozofuję teraz melancholijnie. I żałuję jeszcze jednej rozwianej legendy, błądząc wśród jesiennych wrzosów.

... Wśród wrzosów fioletowych, jak ametysty na ręce biskupa, kreślącego [...] nad umarłym.

[...] czeremchami...